



Festiwal w Wenecji

GWIAZDY NA CZERWONYM DYWANIE

Rozpoczął się Festiwal Filmowy w Wenecji. Wydarzenie otworzyła projekcja filmu „Soku z żuka 2”, który jest kontynuacją horroru Tima Burtona z 1988 roku. Na czerwonym dywanie w Wenecji pojawiła się plejada gwiazd, a najjaśniej błyszczała Sigourney Weaver, która otrzymała Złotego Lwa za całokształt twórczości.

- Więcej o sequele „Soku z żuka” > 16-17, galeria zdjęć z festiwalu > Wyborcza.pl

Reportaż

Wyścigowa okazja

Lamborghini za prawie milion złotych zniknęło, a prokurator udał się na emeryturę. Dawni rajdowcy są podejrzewani o udział zorganizowanej grupie przestępczej > 20-21

Sport

Bajzel na kółkach



Katarzyna Niewiadoma i Daria Pikulik mogą jechać na mistrzostwa świata i Europy, jeśli zapłacą same za swój wyjazd i start. Trenerka kadry: Wstydę się > 28

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.  
nr indeksu 348198



PKW zdecydowała

Mniej milionów dla PiS

3,6 mln zł – tyle nielegalnie wydał komitet PiS – oceniła Państwowa Komisja Wyborcza po wielu godzinach narad. PiS już zapowiada, że się odwoła do Sądu Najwyższego.

Agata Kondzińska  
Iwona Szpala

PKW odrzuciła sprawozdanie finansowe komitetu wyborczego PiS. Skutki: dotacja (czyli jednorazowy zwrot za koszty kampanii wyliczony na 38 mln zł) zostanie pomniejszona o trzykrotność zakwestionowanej kwoty – czyli 10,8 mln zł. Tyle samo zostanie obcięte z subwencji, która miała wynieść 26 mln zł rocznie. Tę decyzję PiS może zaskarżyć do Sądu Najwyższego w ciągu dwóch tygodni. Decyzja nie zapadła jednogłośnie – poparło ją pięciu z dziewięciu członków komisji. Przewodniczący PKW Sylwester Marciniak stwierdził, że po raz pierwszy Komisja tak wnikliwie badała mechanizmy finansowania kampanii. Przyznał jednak, że sam wstrzymał się od głosu.

Jak zapowiedzieli członkowie Komisji, następstwem rozstrzygnięcia może być także odrzucenie partyjnego sprawozdania finansowego PiS. To z kolei skutkowałoby całkowitym pozbawieniem subwencji na kolejne trzy lata. Tej uchwały PKW jeszcze jednak nie podjęła.

**Dowody w trzech sprawach**  
Zarzuty nielegalnego finansowania kampanii wyborczej PiS z 2023 r. postawiła obecna ekipa rządząca. Dokumenty do PKW słała Kancelaria Premiera, w pakiecie były m.in. wyniki audytów w ministerstwach, które wytropiły nadużycia. Ostatecznie Komisja zdecydowała, że PiS traci część finansowania z powodu nieprawidłowości tylko w trzech sprawach. Pierwsza to fikcyjne zatrudnienie urzędników w Rządowym Cen-

trum Legislacji. Sześć osób, które zaangażował prezes RCL Krzysztof Szczucki, w rzeczywistości pracowało na zapleczu jego poselskiej kampanii. Według PKW złamaniem zasad był też klip byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry. Lider Suwerennej Polski nie posłuchał ekspertów i w środku kampanii wypuścił filmik promujący zaostrenie kar za najcięższe przestępstwa. Ale przekaz pod hasłem „Polska to nasz wspólny dom” wykraczał daleko poza informowanie o zmianach w prawie. Za naruszenie kodeksu wyborczego PKW uznała także wojskowe pikniki, podczas których przy zaangażowaniu mundurowych agitowano na rzecz partii Kaczyńskiego. **PiS: Nie zostawimy tego** Decyzję PKW skomentował na platformie X były premier Mateusz Morawiecki. Nazwał ją haniebną, wpisującą się w „rozgrywkę polityczną obecnej władzy, której celem jest zemsta i marginalizacja opozycji” przed wyborami prezydenckimi.

– PKW większością jednego głosu zmieniła swoją nazwę na Partyną Komisja Wyborcza – komentował w Sejmie szef klubu PiS Mariusz Błaszczak. – Ale kłamstwo ma krótkie nogi, to, co dziś spotkało PiS, w przyszłości spotka reżim Tuska, który wiecznie rządził nie będzie. Teraz PiS ma dwa tygodnie, by odwołać się do Sądu Najwyższego. Tam skargą zajmie się Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, którą prezydent Andrzej Duda w całości obsadził neosędziami powołanymi na wniosek upolitycznionej KRS. Zdaniem samego SN i europejskich trybunałów nie jest ona sądem. Dziennikarze zapytali Ryszarda Kalisza z PKW, co w sytuacji, gdy Sąd Najwyższy uzna skargę PiS. – To jest decyzja ministra finansów, czy wykona orzeczenie Izby nieuznawanej przez międzynarodowe trybunały – stwierdził. To minister finansów wypłaca partiom politycznym pieniądze z budżetu państwa. • **Komentarz Agnieszki Kublik > 2**

Agnieszka  
Kublik

## PiS schrząnił prawo

**P**aństwowa Komisja Wyborcza odrzuciła sprawozdanie wyborcze PiS. Ta decyzja nie mogła być inna, ale mogła zapaść wcześniej. Po prostu PiS znowu schrząnił prawo. PKW w większości wybierana przez Sejm, działa jak Sejm – jak partyjny organ. Zasady wyboru członków PKW zmieniły się w styczniu 2018 r. Teraz w skład komisji wchodzi siedmiu członków powoływanych przez Sejm oraz po jednym sędziem z Trybunału Konstytucyjnego i NSA.

Wcześniej w skład PKW wchodziło po trzech sędziów Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego i NSA, wskazywanych przez prezesów tych sądów. I do tego powinno się wrócić. Oczywiście można to zrobić tylko wtedy, kiedy rząd Donalda Tuska naprawi te sądy – co już podkreślał prof. Andrzej Zoll – czyli zostawi tam tylko sędziów. Bez neosędziów.

O tym, że PKW to ciało przesiąknięte partyjnością świadczy fakt, że sprawozdania wyborcze KO i Trzeciej Drogi przeszły pięcioma głosami. Ta czwórka, która nie poparła uchwały o przyjęciu sprawozdań, miała merytoryczne powody? Czy

raczej niemerytoryczne – chciała pokazać, jak silna w PKW jest frakcja gotowa bronić sprawozdania PiS?

Tylko PKW składająca się z członków z partyjną rekomendacją mogła nie mieć zastrzeżeń do sprawozdania wyborczego PiS. Ta partia nie kryła, że kupuje swoje głosy

za państwowe. Ba, ich media nagłaśniały te wszystkie pikniki i gary podarowane kołom gospodyń wiejskich. PiS kalkuluwał, że dzięki tej kasie kupi trzecią kadencję i bezkarność.

PKW ma nie tylko analizować sprawozdanie pod kątem formalnym, ma obowiązek ocenić je merytorycznie. Czyli nie patrzeć na poprawność wypełnionych faktur tylko na brak faktur tam, gdzie powinny być, a ich nie ma.

PKW ma pół roku na ocenę sprawozdań. Przekroczyła ten termin, choć czasu powinno starczyć, by ocenić skalę nielegalnego finansowania kampanii PiS.

Nie starczyło, bo wkroczyła polityka. Jak to ocenił Wojciech Hermeliński, sędzia Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku i były szef PKW „kolejne odroczenie decyzji ws. sprawozdania komitetu PiS może być realizacją pewnych wpływów i wskazań, żeby nie dopuszczać do danego rozstrzygnięcia”.

Zresztą, jego zdaniem, PKW wcale nie musiała szukać każdej nielegalnie wydanej złotówki. W 2022 r. PKW odrzuciła sprawozdanie Polski 2050, bo wytopiła wartości niematerialne wniesione do kampanii. Hermeliński przypomina, że zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego nie trzeba wyliczać korzyści majątkowych z wkładu niemajątkowego.

Wydatki związane z Funduszem Sprawiedliwości, z Rządowym Centrum Legislacji, z NASK, z piknikami wspomagały PiS, a przecież żaden z tych podmiotów w myśl kodeksu wyborczego nie ma prawa finansować komitetu wyborczego.

Hermeliński zauważa: „SN mówi, że jeżeli dojdzie do naruszenia kodeksu wyborczego poprzez to, że niewłaściwy podmiot finansuje kampanię wyborczą, to już nie ma potrzeby badać wartości, bo pierwszy warunek przekreśla możliwość zaakceptowania sprawozdania”.

To wszystko oznacza, że wahania, czy PiS naruszył kodeks wyborczy to efekt nie tylko przepisów nieodpowiadających naszym czasom, ale i trybu wyboru członków PKW. ●

**Jutro „Wolna Sobota”**



## Poeta, feministka i patocelebryta w klatce

albo w ośmiokątym ringu biją się po twarzach, podduszają i kopią. A wraz z nimi zawodowi sportowcy, seksualne skandalistki i alkoholicy. Co nas kręci w Fame MMA i jak się zarabia na freak fightach, sprawdza Piotr Głuchowski

## Francja

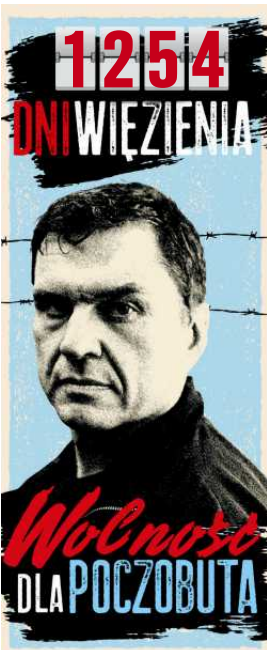
### Polscy paraolimpijczycy w Paryżu



Reprezentacja Polski podczas ceremonii otwarcia igrzysk paraolimpijskich w Paryżu  
**Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia**

## Rosja traci rynek Europy

**Tylko tyle proc. eksportu i importu UE przypadło na Rosję w drugim kwartale tego roku** – wynika z najnowszych danych Eurostatu. Import z Rosji do UE miał w tym czasie wartość zaledwie 8 mld euro i był o 16 proc. mniej niż w poprzednim kwartale, a przede wszystkim aż o 87 proc. mniejszy niż w pierwszym kwartale 2022 r., gdy Rosja zaczęła inwazję na Ukrainę ► **11**



## Rocznica śmierci księżnej Diany Nowy serial o Lady Di

**P**ierwsze wywiady z kluczowymi osobami związanymi z wypadkiem” – tak reklamują nowy serial dokumentalny „Kto zabił Dianę?” jego twórcy.

Była noc z 30 na 31 sierpnia 1997 r., gdy Diana i Dodi Al-Fayed wsiadli do mercedesa, by uciec z hotelu Ritz w Paryżu przed grupą paparazzich. Ci, na motocyklach, ruszyli za nimi. Niedługo po północy mercedes prowadzony przez kierowcę księżnej Henriego Paula, w którym oprócz Diany i Dodięgo jechał jeszcze ochroniarz Trevor Rees-Jones, uderzył w filar paryskiego tunelu Alma. Dodi i kierowca zmarli na miejscu. Kilka godzin później świat usłyszał o śmierci królowej ludzkich serc.

Choć o samej księżnej Dianie i wypadku powstało już co najmniej kilka filmów i seriali dokumentalnych, w przededniu 27. rocznicy jej śmierci EverWonder Studio i Empress Films ogłosiły, że przygotowują trzyodcinkowy serial dokumentalny „Who killed Diana?” („Kto zabił Dia-



nę?”). Jego reżyserką i producentką jest Emma Cooper, której firma ma na koncie m.in. dokumenty dla Netflixu „Depp kontra Heard” i „The Mystery of Marilyn Monroe”. ●

**Dominika Wantuch**

## Andrzej rysuje



# Po pożarze kamienicy w Poznaniu

**Palić mogły się akumulatory, ale eksplodowały gazy pożarowe – uważa doświadczony oficer straży pożarnej.** – Nastąpił wsteczny ciąg płomienia, śmiertelnie niebezpieczne zjawisko.

**Alicja Lehmann  
Marta Danielewicz  
Piotr Żytnicki  
Monika Paślawska  
Maria Bielicka**

Pożar w kamienicy na poznańskich Jeźcach, modnej dzielnicy Poznania, wybuchł późnym wieczorem w sobotę 24 sierpnia.

Z domu przy ul. Kraszewskiego 12 zostały osmolone mury, wnętrze spłonęło, stropy runęły, ściana frontowa nadal jest niestabilna i grozi zawaleniem. Dwóch strażaków nie żyje, kilkunastu jest rannych. Część uszkodzonych wskutek eksplozji wciąż leży w szpitalach. Dwóch najciężej rannych strażaków jeszcze w niedzielę przetransportowano drogą lotniczą do centrum leczenia oparzeń w Siemianowicach Śląskich. Mają poparzone twarze. W szpitalu w Nowej Soli w stanie krytycznym przebywa pan Artur – mieszkaniec, który chciał wrócić do mieszkania po psy. W wyniku eksplozji ma poparzone 70 proc. ciała. Zwierząt nie udało mu się uratować. W trakcie akcji gaśniczej ewakuowano mieszkańców kamienicy objętej pożarem oraz dwóch sąsiednich budynków (w sumie 120 osób).

## Nie da się opisać bólu

W czwartek w wielkopolskiej wsi Tuchorza pod Wolsztynem pożegnano pierwszego ze zmarłych strażaków – 33-letniego Łukasza Włodarczyka. Starszy brygadier Jan Krynicki, kapelan krajowy Straży Pożarnej, we wzruszającym kazaniu dziękował zmarłemu za służbę. – Był chłopcem, który chciał zostać strażakiem. Tak jak jego ojciec – mówił. Przypominał, że zmarły był także ratownikiem medycznym i pomagał m.in. uchodźcom z Ukrainy.

Malutka wieś wyludniła się podczas pogrzebu. Na drodze konduktu pogrzebowego w całej miejscowości wisiały biało-czerwone flagi z czarną żałobną wstęgą.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się z państwowymi honorami, obecni byli przedstawiciele prezydenta Dudy, rządu, służb mundurowych i władz samorządowych. Łukasz Włodarczyk został pośmiertnie odznaczony przez prezydenta RP Krzyżem Zasługi za Dzielność. Odebrała go podczas Maszy pogrzebowej żona zmarłego. Otrzymał też pośmiertny awans na starszego ogniomistrza.

W piątek w Poznaniu odbędzie się pogrzeb drugiego ze strażaków, którzy zginęli w pożarze – Patryka Michalskiego.

## Co eksplodowało?

Prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie wywołania pożaru zagrażającego życiu i zdrowiu wielu osób oraz mieniu w wielkich rozmiarach. Śledczy prowadzą oględziny spalonej kamienicy (na razie tylko z zewnątrz), uszkodzonych sąsiednich budynków i samochodów.

W nocy mówiono, że eksplodowała butla z gazem, mieszkańcy wskazywali też na akumulatory w piwnicy jednej z firm. Akumulatory po eksplozji znaleziono również na ulicy.



• Pogrzeb strażaka Łukasza Włodarczyka, który zginął podczas akcji gaszenia pożaru w kamienicy przy ul. Kraszewskiego FOT. PIOTR SKÓRNICKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

– Nie mamy pojęcia, co wybuchło. Nie wiemy, czy była tam butla z gazem. Zostawmy to biegłemu – mówił w poniedziałek Tomasz Wiśniewski, zastępca komendanta wojewódzkiego straży pożarnej w Poznaniu.

Nieoficjalnie mówi się, że przyczyną eksplozji i rozprzestrzenienia pożaru mógł być ciąg wsteczny. – Palić mogły się akumulatory, ale eksplodowały gazy pożarowe – mówi doświadczony oficer straży pożarnej, który zna szczegóły wielkiego pożaru w Poznaniu. Zastrzega anonimowość, bo strażakom nie wolno spekulować o przyczynach pożaru. – Nastąpił wsteczny ciąg płomienia, śmiertelnie niebezpieczne zjawisko. Pokazywał je dobrze amerykański film „Ognisty podmuch” z 1991 roku z Robertem De Niro.

Według tej wersji pożar wybuchł w zamkniętym pomieszczeniu, dość szczelnym, z ograniczonym dopływem powietrza. – Ogień karmi się tlenem – mówi strażak. – Gdy poziom tlenu spada poniżej 16 proc., znika płomień, ale nie kończy się spalanie. Gromadzą się gazy – produkty niekompletnego spalania.

Oficer tłumaczy, co mogło się wydarzyć w piwnicy, gdy strażacy przechodzili przez kolejne pomieszczenia, szukając źródła ognia: – Jeśli utworzyli pomieszczenie, w którym nagromadziły się gazy, mogło dojść do backdraftu. Bogate w tlen powietrze zostało zasane do środka jak w strzykawce, a następnie z dużą siłą wyrzucone w wyniku wybuchu chemicznego – eksplozji gazów. Nazywamy to wstecznym ciągiem płomienia albo – bardziej obrazowo – ognistym podmuchem.

– Nie chcę dyskutować na temat hipotez tego zdarzenia – zastrzega Tomasz Lewandowski, strażak, biegły sądowy w dziedzinie pożarnictwa. – Mogę jednak potwierdzić, że zjawisko wstecznego ciągu płomienia występuje. Strażacy się z nim stykają.

I znają je dobrze: – To abecadło. Wiedzą, jak postępować. Nie otwiera się drzwi bez rozpoznania sytuacji, sprawdzenia temperatury, schłodzenia. Nie podejrzewam strażaków z Poznania o brak kompetencji.

## Uratował mieszkańców

– Dzięki Krzysztofowi żyjemy – zgodnie podkreślają mieszkańcy kamienicy przy Kraszewskiego 12. To właśnie Krzysztof Juszkiewicz, farmaceuta, obudził sąsiadów, gdy wraz z żoną usłyszał alarm czujki dymu. Zarządził ewakuację. Mieszkańcy kamienicy zdążyli opuścić budynek, nim doszło do wybuchu. Patrzyli, jak kamienica staje w ogniu, a następnie – jak jej część się rozpada.

W środę, gdy rozmawiamy, właśnie odebrał nowe dowody osobiste, bo dokumenty zostały w mieszkaniu, które jak kilkanaście innych doszczętnie spłonęło.

Tragicznej nocy Krzysztof z żoną Anną spalili już, gdy usłyszeli alarm czujki, który dobiegał z lokalu Świąty pod ich mieszkaniem. Mężczyzna wyszedł i zobaczył, że gęsta chmura ulatnia się kanałami wentylacyjnymi z ich kamienicy. Zadzwoił na numer 112 i zaczął alarmować sąsiadów.

Koszmar rozegrał się pół godziny po przyjeździe straży pożarnej.

– Pokazywaliśmy strażakom drugie wejście do piwnicy, bo to od strony ulicy było już bardzo zadymione. Słyszeliśmy, jak próbują się przebić przez drzwi do tego miejsca, skąd najprawdopodobniej ulatniał się dym. W tym momencie uderzyła nas fala ognia. Zaraz po pierwszym wybuchu nastąpił drugi, potężniejszy.

Zdażył się odwrócić, odepchnąć syna. Uderzenie trafiło go w plecy. – Fala uderzeniowa odrzuciła syna na kilka metrów – opowiada Krzysztof. Wybuch poparzył mu obie nogi.

## Wyszli tak, jak stali, stracili wszystko

Irena Ryszka-Jaśkiewicz i Janusz Ryszka mieszkali na trzecim piętrze. – Gdy wybuchł pożar, jakaś studentka pomogła im zejść po schodach, ale już wtedy dymu od strony ulicy było tyle, że musieli wydostać się na dwór

drzwiami od podwórza – opowiada córka Magdalena Jaśkiewicz. Wynajęła mieszkanie w sąsiedniej kamienicy, by móc opiekować się rodzicami. Noc z soboty na niedzielę wspomina jak koszmar.

– Gdy zobaczyłam, co dzieje się za oknem, wybiegłam z domu tak, jak stałam. Zabrałam tylko Maksia, mojego pieska. Ludzie stali już przed kamienicą, pytałam ich o rodziców. Na szczęście okazało się, że są bezpieczni i siedzą na ławeczce – relacjonuje Magdalena. – Potem udało mi się jeszcze wrócić do domu, bo rodzicom było zimno i potrzebowali czegoś do ubrania. Przy okazji udało mi się jeszcze zgarnąć jakieś najpotrzebniejsze rzeczy, np. telefon, dokumenty i zegarek.

Jej rodzice nie zabrali z mieszkania nic, bo nikt się nie spodziewał, że na górę nie da się wrócić. – Oni w pożarze stracili wszystko: rzeczy, dokumenty, nawet torbę z pieniędzmi na czarną godzinę, którą mama trzymała w szafie, bo nie ma konta w banku i tam chowała oszczędności. W domu zostały okulary, leki. Oni nie mają dosłownie nic, są zagubieni. Ojczym jest ciężko chory, nie rozumie, co się stało, chce wracać do domu – płacze Magdalena.

## Na pomoc pogorzelcom

Poznań uruchomił pomoc dla osób poszkodowanych – zakwaterowanie, wsparcie finansowe, psychologiczne i prawne. Wszystkie osoby i rodziny poszkodowane w pożarze mogą liczyć na pomoc psychologa i zapomogę w wysokości do 6 tys. zł.

Caritas na pogorzelców zebrało już ponad 145 tys. zł, cel to obecnie 200 tys.

Na portalu Siepomaga można wpłacać pieniądze na poszkodowanych strażaków i na rodziny tych, którzy zginęli podczas gaszenia pożaru. Pieniądze na pogorzelców wpłacane są też przez portal Pomagam.pl.

## 20 minut na spakowanie

W środę część osób, które powróciły do swoich mieszkań w poniedziałek, musiała znów je opuścić. Ściana spalonej kamienicy odchyliła się o 4 milimetry i nadzór budowlany zarządził ewakuację kamienicy przy ul. Kraszewskiego 13 naprzeciwko spalonego budynku. Mieszkańcy dostali 20 minut na spakowanie.

Rozbiórka spalonej kamienicy rozpocznie się w poniedziałek 2 września i może potrwać nawet kilka tygodni. W tym czasie część ul. Kraszewskiego będzie całkowicie zamknięta. Mieszkańcy sąsiednich budynków będą mogli wrócić, dopiero gdy zagrożenie minie, a nadzór budowlany uzna, że kamienice nadają się do zamieszkania. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34334074

*Joli Pieńkowskiej*

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Ukochanej

*Mamy*

Jolu, jesteśmy z Tobą

Przyjaciele z TVN, TVN24, i TVN24 BIS



## Wybory w Saksonii i Turyngii

# Niemcy głosują. „Alles für Deutschland!”

**Niedzielne wybory do landtagów w Saksonii i Turyngii mają bardzo duże znaczenie. Jeśli zwycięstwo Alternatywy dla Niemiec będzie miażdżące, może oznaczać kłopoty dla całej niemieckiej demokracji.**

**Michał Kokot**

Koniec sierpnia, Bad Langensalza w zachodniej Turyngii. Kilkaset osób gromadzi się na parkingu na obrzeżach miasta przed niewielką sceną. Trzymają w rękach małe flagi Niemiec i błękitne chorągiewki z napisem „Wschód daje radę!”. Na nich czerwone logo Alternatywy dla Niemiec, uznanej przez niemiecki Urząd Ochrony Konstytucji za skrajnie pravicową i zagrażającą „demokratycznemu porządkowi prawnemu”.

Trwa wiec tej partii. Na niewielkiej scenie przemawia właśnie jeden z lokalnych działaczy: – Straszą was rasizmem i rzekomo poukrywamy w naszych szeregach faszystami. Ale to wszystko nieprawda! Boją się nas, bo mówimy prawdę. Przecież chcemy, żeby zasady obowiązywały też azylantów! – woła.

Tłum zaczyna bić brawo. – Jawohl! – krzyczy obok mnie ubrany na czarno mężczyzna ok. pięćdziesiątki, składający ręce do oklasków.

## „Odzyskamy nasz kraj”

Przemawiający ze sceny polityk zaraz dodaje, że „nie chodzi o wszystkich obcokrajowców”, lecz tych, którzy nie trzymają się reguł, trzeba deportować. Zapewnia, że jak tylko AfD dojdzie do władzy, wypowie umowę na finansowanie regionalnej telewizji publicznej, która „oczernia partię i jej wyborców”. Krytykuje „zideologizowaną” kulturę. – Żyjemy w czasach, gdy nie można bawić się już w Indian, ale za to mężczyzna może udawać kobietę! – oburza się i znowu zbiera oklaski.

Chwilę później, gdy prowadząca zapowiada wystąpienie „tego, na którego wszyscy czekacie”, tłum wpada w euforię. Kilkaset gardel wrzeszczy „Höcke, Höcke!”. Björn Höcke to przewodniczący AfD w Turyngii.

– Pierwszego września odzyskamy nasz kraj! – zaczyna przemowę, a tłum reaguje z entuzjazmem. Höcke zapewnia, że gdy AfD dojdzie do władzy, w Turyngii zaczną się deportacje azylantów skazywanych za przestępstwa (choć w rzeczywistości nie jest to możliwe bez decyzji rządu federalnego). Oskarża dziennikarzy „z koneksjami w rządzie”, organizacje pozarządowe i „opłacanych aktywistów” (wskazując na kontrademonstrację po drugiej stronie) o próbę wyeliminowania AfD ze sceny politycznej.

– To jak dyktatura za czasów NRD. Ale nie poddaliśmy się i się nie poddamy! – przekonuje.

Jego wystąpienie próbują przez megafon zagłuszać kontrademonstranci po drugiej stronie parkingu. Stoją tam z transparentami „Nie chcemy Rzeszy AfD”, „Björn Höcke jest nazistą”. Krzyczy i gwiżdże kilkadziesiąt osób, dziesięć razy mniej, niż zwolenników AfD.

## „Ossi dzięki łasce Boga”

Höcke, którego partia reklamuje jako przyszłego premiera Turyngii, rzeczywiście można publicznie nazywać nazistą i faszystą. Potwierdzały to wyroki niemieckie sądy w ostatnich latach. Höcke był dwukrotnie skazywany za skrajnie prawicowe wypowiedzi i gesty. Ostatni wyrok zapadł w ubiegłym roku – sąd skazał szefa turyńskiej AfD na grzywnę 17 tys. euro za to, że podczas publicznego wiecu namawiał tłum do skandowania hasła „Alles für Deutschland!” (Wszystko dla Niemiec). To slogan SA, oddziałów szturmowych NSDAP.

Ale w tłumie zwolenników AfD w Bad Langensalza mało komu to przeszkadza. – Alles für Deutschland! – odpowiada fotoreporterowi „Wyborczej” Kubie Włodkowi jeden z widzów, którego ten pyta, czy może sfotografować go w błękitnej czapeczce AfD z napisem „Najpierw nasz kraj!”. Inny dumnie prezentuje koszulkę z NRD-owskim godłem państwowym: sierpem i cyrklem oraz podpisem „Niemiec z urodzenia. Ossi dzięki łasce Boga”.

AFD bije rekordy popularności wśród wschodnich Niemców. Partia jest absolutnym faworytem wyborów w Turyngii. Głosować na nią chce blisko 30 proc. wyborców. Druga w kolejności jest CDU (22,2 proc.). Trzeci jest Sojusz Sahry Wagenknecht (BSW) z wynikiem 18,2 proc. To ultralewicowe ugrupowanie, które Wagenknecht założyła na początku tego roku, wychodząc z Lewicy.

Partia, choć teoretycznie znajduje się na przeciwnym biegunie politycznym do AfD, ma wiele podobnych postulatów. Najważniejsze z nich to sprzeciw wobec przyjmowania migrantów oraz zawarcie pokoju z Putinem. Wagenknecht zapowiedziała niedawno, że jej ugrupowanie zawiąże koalicję w Turyngii lub Saksonii tylko z tą partią, które sprzeciwi się rozmieszczeniu amerykańskiej broni na terenie Niemiec. Chodzi o pociski Tomahawk II i hipersoniczne SM-6, które ma-

ją odstraszać Putina przed napaścią na kraj. Wagenknecht uważa, że ich rozmieszczenie doprowadzi do zaostrzenia stosunków z Rosją i może spowodować Putina do ataku.

## Lewica walczy ze skrajną prawicą

Zwolenników Wagenknecht spotykam w 35-tysięcznym Suhl, gdzie miała spotkanie z wyborcami. 60-letni Arndt mówi mi, że przyszedł na wiec z ciekawości. – Wahalem się pomiędzy AfD, a BSW. Ale teraz widzę, że oni mają 90 proc. zbieżności w swoich programach. Wybiore jednak AfD, wydają się bardziej autentyczni – stwierdza.

Gabrielle mówi, że sama zagłosuje na BSW, choć jej wnuki wybierają AfD. Jest zachwycona wystąpieniem Wagenknecht w Suhl. – Wszystko, co mówiła, podoba mi się. Najbardziej, że potrzebujemy pokoju, trzeba przestać dostarczać broni Ukrainie – mówi.

– Nawet jeśli utraci suwerenność? – pytam.

– Nieee... Nikt nie chce, żeby Ukraina ją straciła – krzywi się Gabrielle, zaraz jednak dodaje: Ale z Rosją jeszcze nikt w historii nie wygrał. A to nie nasza wojna.

O, to czy realna jest koalicja BSW i AfD, pytam prof. Hansa Vorländera, politologa i dyrektora Centrum Badań nad Konstytucją i Demokracją na Uniwersytecie Technicznym w Dreźnie. – Do niedawna powiedziałbym, że koalicja BSW z AfD jest niemożliwa. Ale obydwie partie mają wspólne postulaty, np. dotyczące wojny w Ukrainie. Taka koalicja ze strony Wagenknecht byłaby oczywiście zdradą socjalistycznej i antyfaszystowskiej tradycji, do której sama deklaruje przywiązanie. Ale ona jest tak zakochana w sobie i oportunistyczna, że jeśli tylko dostrzeże szansę, aby dostać ważne, kierownicze stanowisko w landzie lub rządzie, to zrobi wszystko, by tego dopiąć – tłumaczy Vorländer i podkreśla, że „w BSW panuje kult przywództwa Wagenknecht i działają autokratyczne struktury”.

BSW jest w Turyngii silna, choć stoją za nią tylko Wagenknecht i Katja Wolf, popularna była burmistrz miasta Eisenach. Według ostatnich sondaży BSW wzięłaby 18 z 88 mandatów w landtagu i niemal każda partia musiałaby u niej szu-



kać poparcia, by utrzymać się u władzy. BSW tworzy elektorat dawnych wyborców Lewicy, partii która powstała w 2007 r. z połączenia postkomunistycznej PDS oraz lewicowych frakcji SPD i Zielonych. Ale po siedemnastu latach Lewica chyli się ku upadkowi. Naocznym tego dowodem było rozwiązanie jej frakcji w Bundestagu na początku tego roku. Stało się tak, gdy większość jej członków odeszło do nowego ugrupowania Wagenknecht.

## AFD perfekcyjnie wykorzystała lukę

W Turyngii wprawdzie Lewica wciąż trzyma się nieźle (sondaże dają jej 13 proc. poparcia), ale to absolutny wyjątek na tle reszty kraju. Partia zawdzięcza to wyłącznie niezwykle popularnemu Bodo Ramelow, który jest członkiem partii i wieloletnim premierem Turyngii. W tym roku powiedział, że kandyduje po raz ostatni.

Co stałoby się z notowaniami Lewicy, gdyby nie Ramelow, łatwo sobie wyobrazić, spoglądając na sąsiednią Saksonię, gdzie brakuje charyzmatycznego polityka Lewicy. Na partię chce głosować tam niecałe 4 proc. wyborców. Wymiarem jej kłęski są nawet plakaty wyborcze. Smutno spogląda z nich trzymający w ręce popiersie Marksa Gregor Gysi, jeden z założycieli Lewicy pytając: „Tak między nami: czy na pewno by wam nas nie brakowało?”.

Prof. Hans Vorländer uważa że nie. Bo wyborcy, którzy głosowali na Lewicę, dawno już odpłynęli gdzie indziej. – Większość z nich przeszła do AfD, w drugiej kolejności do BSW, a znaczna część w ogóle postanowiła nie głosować – mówi.

Lewica nie wyczuła zmiany nastrojów społecznych lub inaczej: nie zamierzała się do nich dostosować. Partia nadal opowiada się za przyjmowaniem uchodźców, choć od 2015 r. nastroje w tej sprawie radykalnie się zmieniły, również wśród wyborców lewicowych.

O ile w 2021 r. tylko 36 proc. Niemców uważało, że kraj nie jest w stanie przyjąć więcej migrantów, tak w tym roku uważało tak już 60 proc. badanych. Wyniki tej ankiety pochodzą z marca, a kilka tygodni później Lewica ogłosiła swoją główną kandydatkę w wyborach

*Höcke, którego partia reklamuje  
jako przyszłego premiera Turyngii,  
rzeczywiście można publicznie nazywać  
nazistą i faszystą. Potwierdzały to  
wyroki niemieckie sądy*

Wybory w Saksonii i Turyngii



• **Saksonia, Budziszyn. Jeden ze zwolenników Alternatywy dla Niemiec (AfD)**  
FOT. JAKUB WŁODEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

do Parlamentu Europejskiego – Carolę Racketę, kapitan statku, która ratowała uchodźców na Morzu Śródziemnym. Lewica skończyła w wyborach z wynikiem 2,7 proc. głosów i dostała ich dwukrotnie mniej niż pięć lat wcześniej (ale Rackete do PE weszła).

Prof Vorländer mówi, że wschodni wyborcy zaczęli się odwracać od Lewicy ze względu na migrację, ale i jej zaangażowanie w tematy równouprawnienia, działania na rzecz społeczności LGBTQ.

Te kulturowe fenomeny, których wagę podkreślała Lewica, spowodowały, że ludzie przestali na nią głosować. Zaczęli postrzegać Lewicę jako część establishmentu. A przecież szukali czegoś innego. Lukę perfekcyjnie wykorzystywała AfD, która przedstawia się jako al-

ternatywa wobec starych partii– mówi Vorländer.

**Efekt Kretschmera**

Jak to działa, dobrze widać na przykładzie Michaela Kretschmera, premiera czteromilionowej Saksonii i szefa tamtejszej CDU. Kretschmer formalnie szefuje największej i najdłużej rządzącej partii w kraju, ale dobrze wyczuwa nastroje w regionie i nie waha się wypowiadać innego zdania, niż oficjalna linia partii. Przed trzema tygodniami oświadczył, że Ukrainie nie należy już dostarczać więcej broni, bo dotychczasowe dostawy „zostały zmarnowane i nie przyniosły żadnych efektów”.

– Tak, zgadzamy się na wsparcie, ale czujemy, że zbliżyliśmy się do granic

naszych możliwości – stwierdził niedawno w jednym z wywiadów.

Takie wypowiedzi trafiają na podatny grunt na wschodzie i powodują, że CDU prowadzi nad AfD w Saksonii (32 do 30,5 proc.). Politolodzy wysokie notowania chadeków opisują jako tzw. „efekt Kretschmera”. Jednocześnie jednak może mieć on kłopoty, by zawiązać koalicję po wyborach. Obecna trójpartyjna koalicja CDU-SPD-Zieloni w Saksonii najprawdopodobniej nie przetrwa. Kretschmer już zapowiedział, że nie chce dalszej współpracy z Zielonymi, z którymi dzieli go nie tylko pogląd na migrację (premier Saksonii chce wzmocnienia kontroli granic i stworzenia do tego własnej policji), wojnę w Ukrainie, ale też energetykę. Kretschmer postuluje odejście od energii odnawialnej jako drogiej i nieprzewidywalnej. Postuluje powrót do atomu. Ma to rozwiązać problemy drogiej energii wśród przedsiębiorców w Saksonii, która boryka się z kłopotami gospodarczymi.

Nie wiadomo jednak, czy wybory w Saksonii przetrwają nawet socjaldemokraci, jak zresztą każda z trzech partii (SPD, liberalna FDP i Zieloni), tworzących koalicję rządu Olafa Scholza. Jego gabinet jest tak niepopularny na wschodzie, że praktycznie żadna z nich nie może być pewna przekroczenia pięcioprocentowego progu wyborczego.

**Będzie czerwona kartka dla rządu?**

Pod progiem wyborczym w sondażach znajdują się zarówno liberalowie z FDP, jak i Zieloni. Balansują nad nim jedynie socjaldemokraci, którym sondaże dają w Turyngii i Saksonii po ok. 6 proc. poparcia. Elementem katastrofalnej kampanii partii była niedawna wizyta Saski Esken, współprzewodniczącej SPD na Wschodzie, która odwiedziła jedynie wyselekcjonowane firmy z dawnej NRD, które świetnie radzą sobie na międzynarodowych rynkach. Podkreślała, że zatrudniają wyłącznie osoby otwarte światopoglądowo, które opowiadają się za różnorodnością i otwartością na inne kultury. Choć program zakładał „rozmowy z obywatelami”, to również ci zostali wcześniej starannie dobrani.

Media zgryźliwie komentowały później, że Esken desantowała się na dwa dni

na wschód Niemiec, by zobaczyć go takim, jakim chcą go widzieć na Zachodzie.

W obecnej kampanii do obydwu landtagów dominują: wojna w Ukrainie, migracja, przestępczość, rosnące koszty życia. Pod tym względem SPD, jak Zielonemu oraz FDP ciąży najbardziej fakt, że tworzą niepopularną koalicję rządu Olafa Scholza. W skali całego kraju tylko 25 proc. Niemców jest zadowolonych z pracy koalicji, 71 proc. wyraża niezadowolnienie.

Powodem tego są powszechne kłótnie wewnątrz koalicji i brak zgody co do najważniejszych reform. Coraz częściej przebąkuje się o możliwych przedterminowych wyborach. Oliwy do ognia dołał niedawno Omid Nouripour, współprzewodniczący Zielonych, który powiedział, że obecna koalicja z SPD i FDP to jedynie „rząd przejściowy”. Zostało to odczytane jako umizgi Zielonych pod adresem CDU, których notowania są rekordowo wysokie i to oni zapewne zdecydują o przyszłym rządzie Niemiec.

**Wybory w Niemczech więcej niż lokalne**

Część mediów komentuje, że spektakularna klęska SPD, FDP i Zielonych w wyborach do landtagów w Saksonii i Turyngii może mieć swoje reperkusje na szczeblu federalnym. Jeśli okaże się, że żadna z trzech rządzących partii nie przekroczy progu wyborczego, uderzy to w ich wiarygodność, prowokując pytania, czy mają jeszcze mandat społeczny do rządzenia.

Jeśli partie te nie wejdą do landtagów, przysporzy to więcej mandatów radykałom i jeszcze bardziej utrudni zawiązanie koalicji powyborczych. Ale ważniejsze jest co innego: jeśli AfD dostanie po jednej trzeciej głosów w obydwu landach, może mieć większość pozwalającą na blokowanie najważniejszych ustaw, do których wymagana jest większość dwóch trzecich. Chodzi o zmianę konstytucji, lecz również powołanie lokalnej Krajowej Rady Sądowniczej, która decyduje o obsadzeniu sędziów. AfD może w konsekwencji doprowadzić do paraliżu wymiaru sprawiedliwości. - A trzeba pamiętać, że to partia, której celem jest osłabienie i wyeliminowanie instytucji demokratycznych – ostrzega prof. Vorländer.

Dlatego w możliwym sukcesie AfD widzi duże zagrożenie dla niemieckiej demokracji. ●

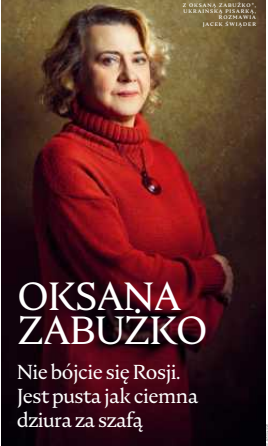
OĞŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

KRAJ/34333492

JUTRO W „WYBORCZEJ”

SPECJALNY DODATEK MAGAZYNU KSIĄŻKI

**WYBORCZA KSIĄŻKI**



**OKSANA ZABUŻKO**  
Nie bójcie się Rosji.  
Jest pusta jak ciemna  
dziura za szafą

Wojna wywołana przez Rosję to nie tylko wojna, to jest także wojna o duszę. Oksana Zabuzko, która w swoim nowym powieściopisarstwie dotykałaby nie tylko wojny, ale i wojny o duszę. Oksana Zabuzko, która w swoim nowym powieściopisarstwie dotykałaby nie tylko wojny, ale i wojny o duszę.

„Czyż nie jest to wojna o duszę? Oksana Zabuzko, która w swoim nowym powieściopisarstwie dotykałaby nie tylko wojny, ale i wojny o duszę. Oksana Zabuzko, która w swoim nowym powieściopisarstwie dotykałaby nie tylko wojny, ale i wojny o duszę.

„Czyż nie jest to wojna o duszę? Oksana Zabuzko, która w swoim nowym powieściopisarstwie dotykałaby nie tylko wojny, ale i wojny o duszę. Oksana Zabuzko, która w swoim nowym powieściopisarstwie dotykałaby nie tylko wojny, ale i wojny o duszę.

Oksana Zabuzko w trzecim roku wojny:  
Nie bójcie się Rosji

Rozpacz Juliana Tuwima  
Nieznane zapiski poety

Premiery na dobry początek jesieni



Kod do przedpremierowego  
fragmentu książki  
„Koncern autokracja”  
Anne Applebaum

# RPO ostro o zmianach w prokuraturze

Rzecznik praw obywatelskich Marcin Wiącek nie ma uwag do pomysłu rozdzielania funkcji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego, ale jego opinia o projekcie nowelizacji przepisów o prokuraturze autorstwa resortu Adama Bodnara jest daleka od zachwytów.

Ewa Ivanova

Wiącek podkreśla, że sam fakt oddzielenia funkcji prokuratora generalnego od funkcji ministra sprawiedliwości ogranicza ryzyko arbitralności decyzji prokuratora generalnego, ale go nie eliminuje. Wiele pozostawionych w ustawie rozwiązań wciąż uderza jego zdaniem w niezależność szeregowych prokuratorów. Jeden z proponowanych mechanizmów odwołania prokuratora generalnego jest zaś niespójny z podstawowym założeniem projektu, jakim ma być niezależność prokuratora generalnego od władzy ustawodawczej i wykonawczej.

Według rzecznika projekt tworzy tymczasem swoisty mechanizm odpowiedzialności politycznej prokuratora generalnego przed Sejmem.

## Iluzoryczna niezależność prokuratorów

RPO chce wprowadzenia większej ochrony niezależności prokuratorów i ograniczenia ogromnej swobody decyzyjnej prokuratora generalnego. Projekt Bodnara według niego utrzymuje szerokie kompetencje prokuratora generalnego do bezpośredniej ingerencji w działalność śledczych.

Przykłady? RPO wytyka, że prokurator generalny będzie wciąż miał szerokie uprawnienia do bezpośredniej ingerencji w działalność prokuratorów regionalnych, a za ich pośrednictwem także w działalność prokuratorów okręgowych i rejonowych. Nowelizacja utrzymuje możliwość wydawania przez prokuratora generalnego wiążących poleceń co do czynności procesowych, co do zmian i uchylania decyzji podległych prokuratorów oraz przejmowania spraw. Prokuratorowi generalnemu uprawnienia te przysługują względem prokuratorów regionalnych, którzy mają analogiczne kompetencje względem prokuratorów okręgowych, a ci – prokuratorów rejonowych.

Wykonywanie tych uprawnień wciąż nie będzie uzależnione od jakichkolwiek przesłanek, nie będzie wymagało uzasadnienia ani nie będzie podlegało kontroli. Taka władza w ręku prokuratora generalnego pozwoli mu wpływać na śledztwa i inne czynności wszystkich prokuratorów.

„To czyni formalnie deklarowaną niezależność prokuratora iluzoryczną” – ostrzega Wiącek.

Przypomina, że prokurator regionalny pozostanie całkowicie zależny od prokuratora generalnego, który nadal będzie mógł zakwestionować każdą jego decyzję procesową, nawet w najdrobniejszych sprawach.

„Podobnie iluzoryczna będzie niezależność prokuratora okręgowego względem prokuratora regionalnego oraz prokuratora rejonowego względem okręgowego” – czytamy w opinii.



• Minister sprawiedliwości Adam Bodnar FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

*Na niektórych propozycjach Bodnara rzecznik praw obywatelskich nie zostawia suchej nitki*

Rzecznik zwraca uwagę, że prokuratorowi generalnemu nadal będzie przysługiwać dodatkowy instrument – możliwość odwołania w każdej chwili szefa każdej prokuratury regionalnej, okręgowej lub rejonowej bez podania przyczyny.

Według Wiącka takie rozwiązanie budzi konstytucyjne wątpliwości. A planowane zmiany pozwolą prokuratorowi generalnemu na nagle i uznaniowe ingerencje w postępowania, np. wymuszenie umorzenia postępowania albo odmowy wszczęcia śledztwa bez konieczności tłumaczenia motywacji działań stronom postępowania.

Wiącek postuluje więc wzmocnienie gwarancji niezależności prokuratorów. Chce określenia ścisłych uprawnień do wydawania poleceń, zmiany lub uchylania prokuratorskich decyzji, postuluje wprowadzenie wymogu uzasadnienia takich rozstrzygnięć i podawanie ich do wiadomości stronom postępowania. Postuluje też wprowadzenie kadencyjności prokuratorów regionalnych, okręgowych i rejonowych oraz zamkniętego katalogu przesłanek umożliwiających ich odwołanie przed upływem kadencji.

## Co z „delegacją”?

Wiącek wytyka, że projekt utrzymuje dotychczasowy model delegacji prokuratorów. A ten pozwala, aby prokurator generalny, a także szefowie jednostek regionalnych i okręgowych mogli przenieść dowolnego prokuratora do dowolnej jednostki prokuratury. Me-

chanizm ten był nadużywany za czasów Zbigniewa Ziobry. Wykorzystywano go do szkanowania „nieposłusznych” prokuratorów albo nieuzasadnionego faworyzowania lojalnych za pomocą delegowania „w górę” mimo braku doświadczenia.

Zdaniem rzecznika utrzymanie tych narzędzi osłabia niezależność prokuratorów, bo umożliwia naciski na podwładnych przy użyciu groźby delegowania wbrew ich woli w razie niewydania pożądanego przez zwierzchnika decyzji. Nie gwarantuje poszanowania życia prywatnego i rodzinnego śledczych.

RPO domaga się wprowadzenia przesłanek decyzji o delegacjach, obowiązku ich uzasadniania i kontroli tych decyzji np. przez Krajową Radę Prokuratury.

## Prokurator bez niezależności

Zgodnie z projektem ministerstwa Bodnara Sejm będzie mógł większością trzech piątych głosów odwołać prokuratora generalnego przed upływem kadencji, „jeżeli sprzeniewierzył się ślubowaniu”. Prokurator generalny będzie się zobowiązywał „przestrzegać Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i prawa, strzec praworządności, praw i wolności obywatelskich oraz niezależności prokuratorów, a powierzone mu obowiązki wypełniać bezstronnie, z najwyższą starannością i dbałością o godność powierzzonego stanowiska”.

Jednak RPO zarzuca, że możliwość odwołania prokuratora generalnego przez Sejm z powodu „sprzeniewierzenia się ślubowaniu” zagraża niezależności prokuratora generalnego, a więc należy z tego zrezygnować. Trudno bowiem przewidzieć, jakie zachowania mogą być uznane za „sprzeniewierzenie się ślubowaniu”. A zatem większość parlamentarna będzie mogła to oceniać całkowicie swobodnie.

A więc projekt tworzy – zdaniem rzecznika – swoisty mechanizm odpowiedzialności politycznej prokuratora generalnego przed Sejmem. A to jest niespójne z podstawowym

celem projektu, jakim ma być niezależność prokuratora generalnego.

„Jeśli prokurator generalny ma być niezależny od parlamentu, to parlament nie powinien mieć możliwości uznaniowego odwołania go ze stanowiska w każdej chwili” – uważa rzecznik i postuluje usunięcie tego rozwiązania.

## Ograniczenie uprawnień RPO?

Wiącek uważa również, że projekt resortu Bodnara będzie mógł być interpretowany jako pozbawienie RPO prawa do żądania informacji o stanie konkretnej sprawy w prokuraturze.

Według obecnych przepisów RPO „może żądać przedłożenia informacji o stanie sprawy prowadzonej przez sądy, a także prokuraturę i inne organy ścigania oraz żądać do wglądu w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich akt sądowych i prokuratorskich oraz akt innych organów ścigania po zakończeniu postępowania i zapadnięciu rozstrzygnięcia”.

Natomiast zgodnie z projektem Bodnara Rzecznik Praw Obywatelskich, podobnie jak kilka innych organów, będzie mógł w każdym czasie złożyć do prokuratora generalnego uzasadniony pisemny wniosek o informacje dotyczące określonego aspektu działalności prokuratury. Ale żądanie to nie będzie mogło dotyczyć przedstawienia informacji o konkretnym śledztwie.

Obecna kompetencja jest więc znacznie szersza: rzecznik może zwracać się nie tylko do prokuratora generalnego, ale także do każdego innego prokuratora, może także wypyttywać o informacje dotyczące śledztw.

Wiącek przyznaje, że nowela Adama Bodnara formalnie nie uchyla obowiązującej regulacji w ustawie o RPO, ale zdaniem rzecznika norma późniejsza uchyla normę wcześniejszą, co ograniczy jego uprawnienia. A taka zmiana byłaby niekorzystna dla ochrony praw podejrzanych, pokrzywdzonych i innych osób, w których obronie RPO interweniuje. ●

# Jest wniosek o uchylenie immunitetu Dworczykowi

**Prokurator generalny Adam Bodnar przekazał do Parlamentu Europejskiego wniosek, by uchylić imunitet Michałowi Dworczykowi. Według prokuratury poseł PiS nie dopełnił obowiązków i utrudniał śledztwo ws. afery mailowej.**

**Marcin Rybak**

Śledztwo prowadzi warszawska Prokuratura Okręgowa. Ustalono, że Dworczyk nakazał, by z jego skrzynki mailowej usunąć dane, które umożliwiłyby ustalenie sprawców włamania do poczty elektronicznej. Osoba, która wykonała jego polecenia, jest już podejrzana o popełnienie przestępstwa. Za utrudnianie postępowania karnego grozi do 5 lat więzienia.

Teraz taki sam zarzut – utrudniania śledztwa w sprawie włamania na pocztę mailową – prokuratura chce postawić samemu Dworczykowi. A, że jest on europosem, to prokurator generalny i minister sprawiedliwości Adam Bodnar przekazał do Parlamentu Europejskiego wniosek o uchylenie mu immunitetu.

Z treści oficjalnego komunikatu wynika, że prokuratura ma dowody jakoby Dworczyk pomagał sprawcom przestępstwa, dokonanego na swoją własną szkodę. Bo na-

kazał usunąć wszelkie dane, które pomogłyby trafić na trop osób, które wykradły jego korespondencję.

## „Operacja rosyjska”

Afera mailowa zaczęła się w czerwcu 2021 roku. W sieci zaczęły się pojawiać maile, wykradzione z prywatnej skrzynki Michała Dworczyka, wtedy walbrzyskiego posła PiS i szefa kancelarii premiera. Ujawniane są one do dziś na internetowej witrynie „Poufna Rozmowa”. ABW i prokuratura od razu wszczęły śledztwo. Mówiono, że doszło do próby włamania do skrzynek wielu polityków.

Przekonywano, że niektóre maile – publikowane przez hakerów – są autentyczne, niektóre zmanipulowane a niektóre zupełnie fałszywe. Przez wiele miesięcy media – głównie opozycyjne wobec władzy PiS – publikowały informacje z korespondencji, udostępnianej na profilu Poufna Rozmowa. Politycy PiS konsekwentnie odmawiali jakiegokolwiek komentarza. Tłu-

maczyli, że nie chcą pomagać Rosji w jej operacji, wymierzonej w Polskę. – Nie będę komentował działań rosyjskich służb zmierzających do destabilizacji sytuacji politycznej w Polsce – mówił Piotr Mueller, rzecznik rządu Mateusza Morawieckiego na konferencji prasowej z lipca 2022. Dodawał, że to „działania dezinformacyjno-manipulacyjne, trwające od wielu miesięcy, za którymi stoją rosyjskie służby”.

– Wszystko wpisuje się w ten (rosyjski) scenariusz, który był wiele miesięcy temu już zaplanowany. Za atakiem stoi grupa „Ghostwriter”, powiązana ze służbami – mówił Mueller.

Michał Dworczyk w 2022 roku też wypowiedział się publicznie w tej sprawie w sierpniu i wrześniu 2022.

*Dworczyk najpierw poinformował ABW o włamaniu do swojej skrzynki, a potem „polecił ustalonej osobie trwale wykasować [maile] z prywatnej skrzynki mailowej”*

Stwierdził – w wywiadzie w Polsat News – że „celem działań hakerów jest destabilizacja sytuacji w Polsce. – My nie chcemy wpisywać się w ten scenariusz, dlatego od początku całej tej operacji, która jest prowadzona, powtarzamy, że nie będziemy komentować tych treści, które są publikowane w internecie w różnych miejscach. Część jest prawdziwa, część jest zmanipulowana, część jest całkowicie fałszywa. We wrześniu 2022 roku w programie Polsat News Gość Wydarzeń Dworczyk sam przekonywał: „wszystko wskazuje na to, że była to operacja rosyjska, być może z udziałem służb białoruskich”.

## Jak Dworczyk pomógł włamywaczom

Wniosek o uchylenie immunitetu Dworczykowi dotyczy dwóch przestępstw. Jedno to przekroczenie uprawnień i korzystanie z prywatnej, niezabezpieczonej poczty do korespondencji w ważnych sprawach państwowych. Drugi to utrudnianie śledztwa.

W komunikacie Prokuratury Krajowej czytamy, że Dworczyk najpierw poinformował ABW o włamaniu do swojej skrzynki, a potem „polecił ustalonej osobie trwale wykasować z prywatnej skrzynki mailowej m.in. przychodzące maile phishingo-

we, metadane związane z otwarciem maili phishingowych i linków lub plików w nich zawartych”. Jak ustaliliśmy, informację o włamaniu ówczesny szef kancelarii premiera przekazał osobiście ówczesnemu szefowi Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Było to w czerwcu 2021 roku.

Pishing to najpopularniejszy sposób włamywania się do czyjejś poczty. Użytkownik dostaje maila z linkiem. Treść maila ma skłonić do kliknięcia w link. A wejście w link powoduje automatyczne zainstalowanie na komputerze oprogramowania szpiegowskiego. Tak haker ma nieograniczony dostęp do wszystkiego, co użytkownik ma w komputerze.

Usunięcie maili i „metadanych” – o czym informuje prokuratura – miało być dokonane tak, że nie został jakikolwiek ślad po sprawcach włamania na skrzynkę ministra. Kim jest osoba, która to zrobiła nie wiadomo. Prokuratura nie ujawnia, czy osoba ta przyznała się do zarzutu i złożyła wyjaśnienia obciążające Dworczyka. Musiał to być jednak ktoś, kto ma wiedzę informatyczną. Bo zwykle skasowanie maila nie zawsze powoduje usunięcie wszelkiego śladu po nim. W tym „metadanych”, dzięki którym eksperci ABW trafiliby na ślad włamywaczy. ●

REKLAMA

R E K L A M A

Kraj/34332355

P. HOMES STAWIA NA SZYBKIE, EKOLOGICZNE I WYTRZYMAŁE DOMY PREFABRYKOWANE

## Nowe technologie zdobywają rynek

P.

Burza, jaka przeszła niedawno nad Kielcami, była wydarzeniem bez precedensu. Mieszkańcy miasta dawno nie widzieli tak gwałtownej wichury. W kontekście zmian klimatycznych coraz większe znaczenie zyskują technologie budowlane odporne na ekstremalne warunki pogodowe.

Firma P. Homes, będąca częścią Grupy Pekabex, spółki z ponad 50-letnim doświadczeniem, idealnie wpisuje się w ten trend, oferując domy prefabrykowane, zwiększając wytrzymałość na ekstremalne zjawiska atmosferyczne, ale także stają się odpowiedzią na wyzwania ekologiczne i braki kadrowe w branży budowlanej.

### Beton odporny na zmiany klimatyczne

Ostatnie nawałnice nad Polską po raz kolejny pokazały, jak ważne jest odpowiednie zabezpieczenie domów przed gwałtownymi warunkami pogodowymi. W odpowiedzi na te wyzwania związane ze zmianami klimatu, P. Homes oferuje nowoczesne domy prefabrykowane, budowane z wytrzymałego betonu, który skutecznie opiera się nie tylko wichurom, ale także intensywnym opadom i innym kaprysom pogody. Jest to odpowiedź na rosnące potrzeby rynku, który wymaga budynków gotowych sprostać nowym wyzwaniom środowiskowym.

### Szybkość budowy: Dom w 3 miesiące

Oprócz trwałości, P. Homes przyciąga inwestorów szybkim tempem realizacji projektów. Dom prefabrykowany można postawić nawet w trzy miesiące, co jest nieporównywalnie krótszym okresem w porównaniu do tradycyjnego budownictwa. Przyspieszony czas budowy wynika z przemysłowego podejścia do produkcji elementów domów, które powstają w warunkach fabrycznych, a na placu budowy są jedynie montowane.

### Ekologia i przemysłowe budownictwo

Nie bez znaczenia jest również ekologiczny aspekt działalności P. Homes. Produkcja prefabrykatów odbywa się z minimalnym odpadem materiałowym, a proces budowy generuje znacznie mniej zanieczyszczeń niż tradycyjne metody. Dzięki optymalizacji zużycia surowców, prefabrykowane domy charakteryzują się mniejszym śladem węglowym, co czyni je bardziej przyjaznymi dla środowiska. W dobie rosnącej świadomości ekologicznej, domy prefabrykowane stanowią realną alternatywę dla osób dbających o planetę.

### Zmniejszająca się liczba fachowców – wyzwanie dla rynku budowlanego

Jednym z kluczowych wyzwań, przed którymi staje obecnie branża budowlana, jest niedobór wykwalifikowanej kadry. W latach 90. zamknięto większość szkół zawodowych, które kształciły przyszłych murarzy, cieśli i innych specjalistów niezbędnych na placach budowy. Dziś ich absolwenci zbliżają się do wieku emerytalnego, a braki



kadrowe w sektorze budowlanym stają się coraz bardziej widoczne.

To właśnie w tej sytuacji nowoczesny sposób budowania staje się rozsądną alternatywą. Prefabrykacja ogranicza zapotrzebowanie na tradycyjnych rzemieślników, ponieważ większość prac odbywa się w fabryce, gdzie maszyny i automatyzacja procesów mogą częściowo zastąpić manualną pracę człowieka. Dzięki temu firmy takie jak P. Homes są w stanie dostarczać produkty o wysokiej jakości przy znacznie mniejszym udziale siły roboczej.

### Przyszłość budownictwa prefabrykowanego

W obliczu wyzwań związanych z brakiem wykwalifikowanych pracowników, ekologicznymi wymogami oraz zmianami klimatycznymi, domy prefabrykowane stają się przyszłością budownictwa. P. Homes, jako jeden z liderów tej branży, już teraz wyznacza nowe standardy, które mogą stać się normą w nadchodzących latach.\*

\*Więcej informacji źródłowych na stronie [www.phomes.pl](http://www.phomes.pl) oraz mediach społecznościowych Grupy Pekabex.

• **Donald Trump składa wieniec przy Grobie Nieznanego Żołnierza na Cmentarzu Narodowym w Arlington** FOT. ANNA MONEYMAKER/GETTY AFP/EAST NEWS

## Maciej Czarnecki

Nie ustają kontrowersje po poniedziałkowej wizycie Donalda Trumpa na Cmentarzu Narodowym w Arlington. Pojawienie się w takim miejscu polityka 70 dni przed wyborami byłoby komentowane, nawet gdyby miało spokojny przebieg. A w tym przypadku doszło jeszcze do utarczki, którą obie strony opisują inaczej.

Arlington to dla Amerykanów miejsce święte. W położonej nieopodal Pentagonu nekropolii pochowano ok. 400 tys. weteranów z wszystkich wojen, w których brał udział ich kraj.

Trump postanowił odwiedzić cmentarz w trzecią rocznicę zamachu przy bramie Abbey lotniska w Kabulu, do którego doszło podczas wycofywania się amerykańskich wojsk z Afganistanu. Zginęło wówczas 13 żołnierzy USA i 170 Afgańczyków.

Trumpiści od dawna ostro atakują administrację Joego Bidena za chaotyczny sposób wyjścia z Afganistanu.

Toteż Departament Obrony obawiał się, że złożenie wienców stanie się okazją do uprawiania polityki. Nie zabronił bylemu prezydentowi wizyty – zwłaszcza że zaprosiła go część rodzin ofiar – ale zarządził ściśle reguły: żadnych banerów, czapek, hasel wyborczych. Żadnych przemówień. Zero kamery w tzw. sekcji 60, gdzie spoczywają polegli w najnowszych konfliktach.

## Awantura na cmentarzu Arlington

Trump złożył wieniec przy Grobie Nieznanych Żołnierzy w towarzystwie żołnierki i żołnierza piechoty morskiej, którzy zostali ranni podczas kabulskiego zamachu, oraz przedstawicieli mediów.

Następnie reporterom polecono pozostać na miejscu, a byli prezydent i jego ludzie udali się do sekcji 60. Uznali jednak, że ich własnego fotografa i operatora kamery restrykcje nie dotyczą. Wtedy wywiązała się sprzeczka z pracowniczką cmentarza, która nalegała na ich przestrzeganie. Według cytowanych przez amerykańskie media urzędników Pentagonu większy od niej mężczyzna ze sztabu Trumpa odepchnął kobietę. On i inny członek sztabu mieli ją też werbalnie zaatakować.

Trumpiści opisują to inaczej, choć nie zaprzeczają, że doszło do awantury.

Rzecznik sztabu Steven Cheung najpierw zarzucił pracownicy, że rzekomo ma problemy ze zdrowiem psychicznym, zapowiadając ujawnienie nagrania z zajścia. Potem przekonywał, że to ona „niepotrzebnie” zainicjowała fizyczną konfrontację.

Nagrania dotąd nie ujawniono.

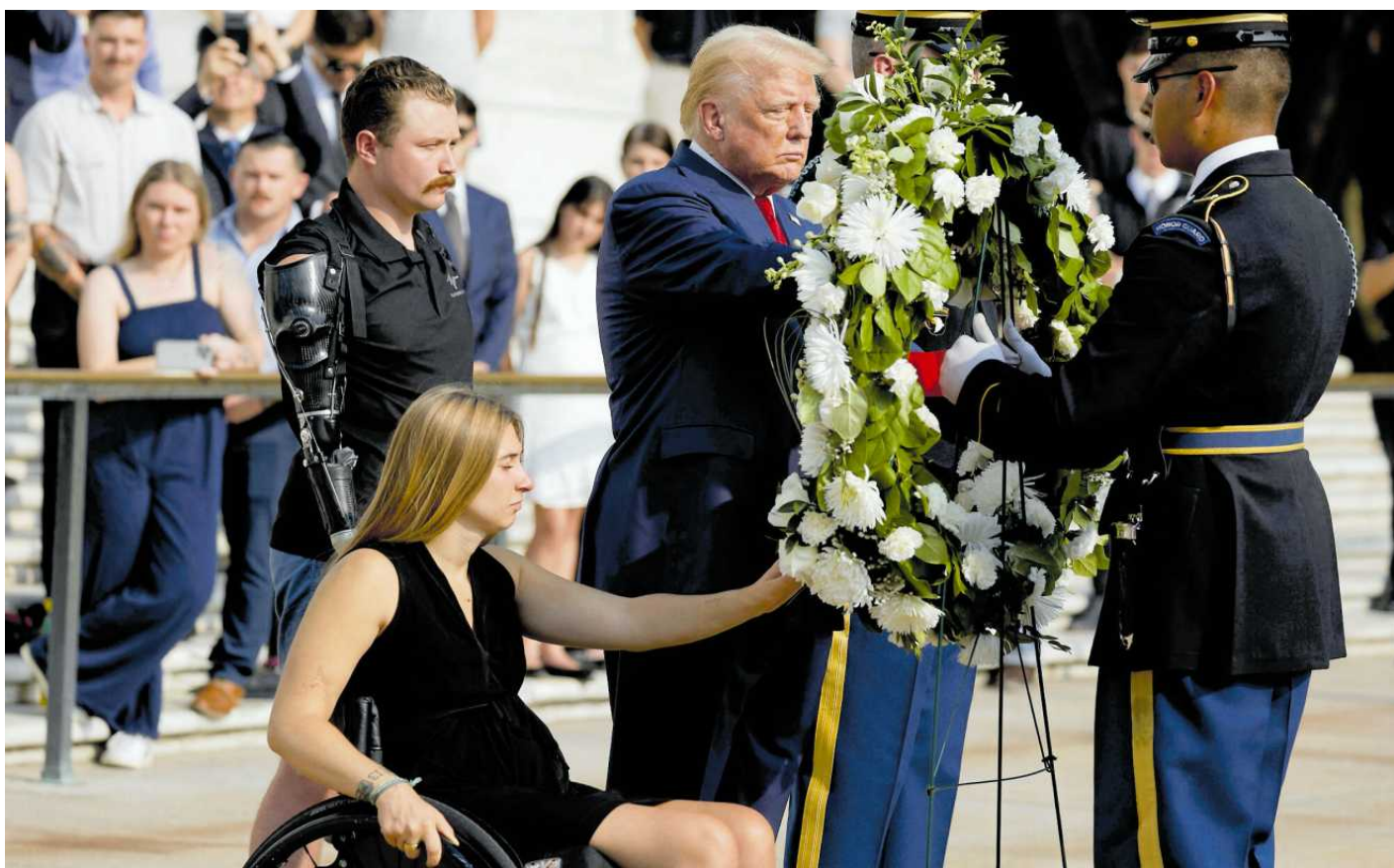
Jeszcze ostrzej zareagował współpracownik sztabu Trumpa Chris LaCivita, który był obecny w Arlington: nazwał pracowniczkę cmentarza „nikczemną osobą”, która „nie zasługuje na to, by reprezentować” słynną nekropolię.

Kobieta opisała zajście swoim przełożonym, ale postanowiła nie składać doniesienia do prokuratury. Podobno obawia się pogrozek i nękania przez wyborców Trumpa.

## Trump łamie umowę

Kolejną kontrowersję wzbudził fakt, że w śróde sztab kandydata Republikanów opubli-

*Arlington to dla Amerykanów miejsce święte. W położonej nieopodal Pentagonu nekropolii pochowano ok. 400 tys. weteranów z wszystkich wojen, w których brał udział ich kraj*



# Awantura na słynnym cmentarzu wojskowym

**Były prezydent USA Donald Trump próbuje wykorzystać pamięć o poległych żołnierzach do uprawiania polityki. Jak oceni to przy urnach wyborczych 16 mln amerykańskich weteranów?**

kował na TikToku film z jego odwiedzin na cmentarzu. Zawiera on dokładnie to, czego Pentagon chciał uniknąć: zlepienie ze sobą pamięci o weteranach i polityki.

Na klipie widać, jak Trump składa wieniec zarówno przy Grobie Nieznanych Żołnierzy, jak i przy jednej z indywidualnych mogił. W tle gra spokojna, gitarowa muzyka. Słychać też słowa Trumpa:

– W ciągu 18 miesięcy nie straciliśmy ani jednej osoby. Potem oni przejęli władzę i nastąpiła katastrofa: wycofanie się z Afganistanu.

Przypomnijmy, że choć operację rzeczywście przeprowadzano za rządów Bidena, to porozumienie z talibami w tej sprawie podpisał jeszcze Trump.

Prawo federalne wprost zakazuje urządzania wydarzeń związanych z kampanią wyborczą na terenie cmentarzy wojskowych. Oddzielanie od siebie wojska i polityki to jedna z podstawowych zasad zachodnich demokracji. Dlatego np. amerykańskim żołnierzom nie wolno w mundurze brać udziału w wiecach czy wyrażać poparcia dla polityków.

## Niestosowny gest Trumpa w Arlington

Po opublikowaniu przez trumpistów zdjęć i filmów z sekcji 60 zaprotestowała rodzina

st. sierżanta Andrew Marckesano, która nie wyraziła zgody na pokazanie jego mogiły.

Marckesano, który popełnił samobójstwo po ośmiu okresach służby w krajach ogarniętych wojną, spoczywa tuż przy sierżancie sztabowym piechoty morskiej Darinie Taylorze Hooverze, jednym z zabitych w ataku na lotnisko w Kabulu.

Na niektórych zdjęciach widać obie mogiły. Rodzina Hoovera dała zgodę sztabowi Trumpa, Marckesano – nie. Swoją drogą, na jednej z fotografii Trump pozuje przy grobie Hoovera z kciukiem uniesionym w górę, co niektórym też wydało się nieestosowne.

„Mamy nadzieję, że odwiedzający to święte miejsce rozumieją, że to byli prawdziwi ludzie, którzy poświęcili się za naszą wolność i trzeba odpowiednio oddawać im hold i szanować”, napisała w oświadczeniu siostra Marckesano.

## Jak Biden i Trump podpadali weteranom w USA

Weterani i rodziny ofiar są podzielone w ocenie zachowania kandydata Republikanów. Ojciec Hoovera zawyrokował w rozmowie z „The Washington Post”, że Trump pokazał szczerą intencję i szacunek wobec tragicznej śmierci ofiar zamachu.

Niektóre z rodzin wyrzucają Bidenowi, że podczas spotkania z nimi w 2021 r. zbyt dużo mówił o swoim zmarłym synu Beau – który służył w Iraku, a w 2015 r. zmarł na raka mózgu – zamiast skupiać się na ich bliskich. Biden często wspomina Beau w takich okazjach, by stworzyć nić porozumienia, ale tym razem odebrano to źle.

Jednak Trump też się niektórym naraził, zresztą nie pierwszy raz.

– To nie czas ani miejsce na takie rzeczy. Musieli zastraszyć ludzi, żeby się tam dostać. Brak poszanowania dla reguł, norm i praw obowiązujących w Arlington to po prostu brak szacunku – uważa cytowana przez waszyngtoński dziennik Karen Meredith z organizacji VoteVets, której syn, porucznik Ken Ballard, jest pochowany w sekcji 60.

Według części byłych współpracowników Trump miał w 2018 r. nazwać pochowanych we Francji amerykańskich żołnierzy z czasów pierwszej wojny światowej „frajerami” i „przegrywami”.

Krytykował też więzionego przez Wietnamczyków i podziwianego przez wielu Amerykanów, nieżyjącego już republikańskiego senatora z Arizony Johna McCaina, mówiąc, że podziwia „tych, którzy nie dali się złapać”.

Mimo to w 2020 r. Trump zdobył wśród weteranów 54 proc. głosów, a Biden 44 proc. (dane z badania exit poll „New York Timesa, dla porównania w 2016 r. Trump miał w tej grupie 61 proc., a Hillary Clinton 34 proc.).

To dość spora grupa, do której należy ponad 16 mln osób. Do tego można doliczyć ok. 1,4 mln żołnierzy pełniących służbę obecnie, nie wspominając o rodzinach tych wszystkich osób.

## J.D. Vance atakuje Kamalę Harris

Przeszłość wojskową mają obaj kandydaci na wiceprezydentów: startujący u boku Trumpa J.D. Vance oraz zastępca Kamali Harris Tim Walz. Niedawno Vance zarzucił Walzowi, że rzekomo przypisuje sobie zasługi, których nie powinien.

– Najwyraźniej ktoś na cmentarzu w Arlington, jakiś członek sztabu miał z kimś niewielką sprzeczkę. A media zrobiły z tego ogólnokrajowy temat – powiedział Vance podczas śródowej wizyty w Erie w Pensylwanii. W bezpardonowy sposób zaatakował też Harris.

– Chce wrzeszczeć na Donalda Trumpa, bo się tam pojawił? Niech idzie do diabła – wypalił.

We wcześniejszym wywiadzie w CNN rzecznik sztabu Harris Michael Tyler określił awanturę na cmentarzu mianem „zasmucającej”.

– Donald Trump chce, by wszystko kręciło się wokół niego. Jest również osobą, która w przeszłości poniżała żołnierzy, tych, którzy poświęcili życie dla kraju – skomentował Tyler. ●

# Front w Donbasie trzeszczy

**W Donbasie rozpoczęły się walki o Selydowe, miasto broniące dostępu do Pokrowska i ważny węzeł logistyczny.**

**Piotr Andrusieczko**

KORESPONDENCJA Z KIJOWA

W obwodzie kurskim tempo ukraińskiej ofensywy spadło. Było to zresztą prognozowane przez ukraińskich ekspertów i wojskowych. Walki stały się bardziej zażarte, Rosjanie ściągają do regionu kolejne posiłki.

Jak zauważa Oleksandr Kowalenko, ekspert wojskowy z grupy analitycznej Informacyjny Sprzeciw, od 20 sierpnia ukraińscy żołnierze zajęli kolejne 31 km<sup>2</sup> – w sumie kontrolują już 1294 km<sup>2</sup> rosyjskiego terytorium.

Zażarte walki toczą się m.in. wokół Korieniewa, leżącego na północny zachód od Sudży. Wcześniej pojawiały się doniesienia o otoczeniu rosyjskich wojsk w tym rejonie.

## Obwód kurski. Rosyjscy blogerzy nagle zamilkli

Z obwodu kurskiego płynie coraz mniej informacji. Z jednej strony wygląda na to, że dowództwo Ukrainy znowu wprowadziło bardziej rygorystyczną kontrolę informacyjną. Tak jak to było na początku ofensywy.

Prokremlowscy blogerzy i rosyjskie propagandowe media też coraz mniej mówią o obwodzie kurskim. Ukraińscy eksperci interpretują to jako milczenie wobec niepomyślnego obrotu wydarzeń na tym odcinku frontu.

„Ponadto zaczęli wykazywać coraz większą apatię. Stracili kontrolę nad wioską? Nie ma tragedii. Brak istotnych zmian. Wszystko jest pod kontrolą!... Z jednej strony po raz



• **Ukraińska artyleria w obwodzie donieckim**

FOT. OLEG PETRASIIUK/PRESS SERVICE OF THE 24TH KING DANYLO SEPARATE MECHANIZED BRIGADE OF THE UKRAINIAN ARMED FORCES VIA REUTERS

**Na razie nic nie wskazuje, że Rosjanie mieliby w najbliższym czasie osłabić swoje natarcie w obwodzie donieckim**

kolejny pokazuje to, że Rosjanie w zasadzie nie dbają o swoich rodaków, a w pewnym momencie nawet szokujące treści schodzą na dalszy plan...” – wskazuje Kowalenko.

Ekspert uważa też, że operacja kurska jest bliska „poziomu operacyjnemu”, co można interpretować jako bliska rosnącą groźbę okrążenia dużych zgrupowań armii rosyjskiej, zwłaszcza pod Korieniewem.

Inny wojskowy ekspert, Bohdan Myrosznykow, uważa, że Rosjanie w obwodzie kurskim „pró-

bują coś robić, ale na razie nie są gotowi, by zrezygnować z operacji pokrowsko-toreckiej”.

## Sukcesy Rosjan pod Pokrowskiem

Na razie jednak nic nie wskazuje, że Rosjanie mieliby w najbliższym czasie osłabić swoje natarcie w obwodzie donieckim. Docierające statmąd informacje wskazują, że armia rosyjska dokonuje postępów, zwłaszcza pod Pokrowskiem, gdzie toczą się najintensywniejsze walki.

Wcześniej eksperci wskazywali, że tempo rosyjskiego natarcia na Porkowsk powinno spaść, bo drogę do miasta blokują dobre do obrony miejscowości. Na razie te prognozy się nie potwierdziły.

Rosjanie niemal w całości zajęli Nowohorodiwkę, miasteczko będą ważnym punktem w systemie obrony wokół Pokrowska. Według niepotwierdzonych informacji udało im się też wejść do Selydowe. Według kanału ukraińskiej 46. Brygady Desantowo-Szturmowej, rosyjscy

żołnierze przeszli przez dużą hałdę kopalni znajdującej się na północno-wschodnim obrzeżu miasta. Walki mają się toczyć w pobliżu znajdującego się na zachód od hałdy stadionu.

Od obrony Selydowe zależeć będzie jak szybko Rosjanom uda się podejść do samego Pokrowska. Miasto to jest ważnym węzłem komunikacyjnym o charakterze ponadregionalnym.

Z informacji docierających od walczących w tym rejonie żołnierzy wynika, że Rosjanie dysponują znaczącą przewagą liczebną oraz wykorzystują na dużą skalę lotnictwo. Ale ukraińscy wojskowi w sieciach społecznościowych wskazują na jeszcze jeden problem – błędy popełniane przez ich dowództwo na tym kierunku.

Z rejonu Pokrowska trwa ewakuacja mieszkańców. Według tamtejszej administracji w mieście i najbliższej okolicy wciąż pozostaje ponad 50 tys. osób, w tym ok. 3,5 tys. dzieci. W związku z pogarszającą się

sytuacją od 2 września w Pokrowsku zamknięte będą banki.

Bezpośrednie walki o miasto mogą rozpocząć się jesienią. Obrona będzie w dużej mierze zależała od możliwości mobilizacyjnych ukraińskiej armii oraz pomocy zachodnich partnerów. Zdaniem prezydenta Wołodymyra Zelenskiego Rosjanie chcą zdobyć Pokrowsk w podobnym stylu co Bachmut. Jego zdaniem może to ich kosztować 50-60 tys. żołnierzy.

## Wytrzymać do końca roku

Ukraińscy żołnierze wciąż bronią się też w niewielkiej części miasta Nju-Jork na południe od Torecka, który również jest jednym z głównych kierunków rosyjskiej ofensywy w obwodzie donieckim. 20 sierpnia Rosjanie ogłosili, najwyraźniej przedwcześnie, że zdobyli to miasto.

Rosjanie zintensyfikowali ponadto swoje działania w południowej części Donbasu, w pobliżu miasta Wuhledar, które próbują atakować od flank. Ta niemal całkowicie zniszczona miejscowość jest jednym z filarów ukraińskiej obrony w tym regionie. Rosjanie nie raz próbowali ją zdobyć. W lutym 2023 r. tylko podczas jednego tygodnia walk stracili 130 sztuk sprzętu, w tym 36 czołgów.

Według ukraińskiego wywiadu Putin od początku inwazji wyznaczał swojej armii już co najmniej dwukrotnie terminy zajęcia Donbasu. Najpierw miała to być jesień 2022 r., następnie marzec 2023 r. Od października 2023 r. rosyjska armia prowadzi bez przerwy działania ofensywne w obwodzie donieckim.

Mychajło Samuś, dyrektor ośrodka analitycznego New Geopolitics Research Network, w rozmowie na antenie Radia NV, zauważył, że mimo sukcesów Rosjanie poruszają się zbyt wolno, aby zająć cały Donbas do końca roku. Jeśli tak będzie, przekonuje analityk, to w przyszłym roku zdolności ofensywne Rosjan będą o wiele mniejsze. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34333848



## BURMISTRZ ALEKSANDROWA ŁÓDZKIEGO

**zamieszcza wyciąg z ogłoszenia na przetarg ustny nieograniczony**

| Położenie nieruchomości        | KW                | Nr działki | Powierzchnia | Przeznaczenie w planie | Cena nieruchomości | WADIUM:<br>1) do kiedy wpłacić<br>2) wysokość | Data i godzina przetargu       |
|--------------------------------|-------------------|------------|--------------|------------------------|--------------------|-----------------------------------------------|--------------------------------|
| Aleksandrów Łódzki, obręb A-11 | LD1G /00049897 /7 | 161/2      | 0,6802 ha    | B7.U-P                 | 1.114.380,00zł     | 1) 30 października 2024r.<br>2) 220.000,00zł  | 5 listopada 2024r. godz. 10.00 |

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Aleksandrowie Łódzkim Plac Kościuszki 2, (budynek B-I piętro sala ślubów).

Wadium należy wpłacić gotówką lub przelewem w kasie Urzędu Miejskiego w Aleksandrowie Łódzkim lub na konto Urzędu nr 37878000070000023110000009.

W przypadku wpłaty przelewem, wadium musi wpłynąć na konto tut. Urzędu najpóźniej do dnia 30.10.2024r.

Ogłoszenie o przetargu publikowane jest na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu, stronie internetowej [www.aleksandrow-lodzki.pl](http://www.aleksandrow-lodzki.pl), na BIP-ie tut. Urzędu, w prasie ogólnokrajowej i biuletynie informacyjnym 40 i cztery.

Szczegółowych informacji o nieruchomości będącej przedmiotem przetargu udziela Wydział Geodezji i Gospodarki Przestrzennej, pok. 112, tel. 42 270 03 54 i 42 270 03 53.

Burmistrz Aleksandrowa Łódzkiego zastrzega sobie prawo do odwołania przetargów jedynie z ważnych powodów oraz odstąpienie od zawarcia umowy w razie stwierdzenia, że przetarg został przeprowadzony z naruszeniem prawa.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34333003



## Psia staruszka Sonia błaga o pomoc...

Miejsce wszystkich psiaków a szczególnie tych starszeńików powinno być w domu, u boku ukochanego człowieka przy pełnej misce. Niestety nie wszystkie psy mają tyle szczęścia. Patrząc na to ile psiego nieszczęścia w naszym życiu widzieliśmy możemy powiedzieć, że tak naprawdę wciąż niewiele psiaków wygrało los na loterii i zaznało tego domowego ciepła. Sonia niestety też zalicza się do tej grupy i starość przyszło jej przeżyć w samotności. Niewielka, starsza, pospolita sunia nie zlapała nikogo za serce żeby dał jej dom. Dlatego kiedy zostaliśmy poproszeni o pomoc dla niej to postanowiliśmy odmienić jej los i podarować jej bezpieczny kącik do końca jej dni. Sonia wcześniej mieszkała w kojcu. Niestety kojec dla starszego psa jest jak największy wyrok... Jesteśmy świadomi, że czas Sonieczki może nadejść w każdej chwili bo jest już bardzo stara. Dlatego nie mogliśmy pozwolić aby ta końcówkę swojego psiego życia spędziła w samotności. Bo właśnie dla takich psiaków powstał nasz Przystaniowy dom. Sonia to psia babcia żyjąca w swoim świecie. Jest psiakiem o specjalnych potrzebach, jest bardzo schorowana - ma problemy z serduszkiem, tarczycą, wątrobą i stawami. Przeszła również mikroudar. Przyjmuje wiele leków dzięki którym może w miarę normalnie funkcjonować. Niestety to pochłania ogromne nakłady finansowe. Czy Sonia kocha ludzi? Ciężko odpowiedzieć na to pytanie. Raczej można powiedzieć, że jej nie przeszkadza. Nie znamy jej wcześniejszej historii co w swoim życiu przeszła, czy człowiek był dla niej dobry czy też nie. Tak jak wcześniej wspomnieliśmy ma swój psi świat do którego raczej nikogo nie wpuszcza... Jest typem samotnika dla którego pełnia oraz jej niezborność ruchową i załatwianie się tam gdzie stoi a co za tym idzie zużywamy niezliczone ilości podkładów higienicznych, jej utrzymanie jest bardzo kosztowne. Dlatego ośmielamy się prosić Państwa o pomoc dla tej psiej babcinki aby końcówka jej psiego życia była dla niej najpiękniejszą jaką przeżyła. Sonia bardzo prosi o kilka rzeczy dla siebie: zmywalny materacyk, podkłady i mokrą karmę dla seniorów, którą bardzo lubi. Bardzo przydadzą się jej też leki, które może gdzieś komuś zalegają: Cardishure, Karsivan, Cimalgex, Forthyrion. Bardzo chętnie przyjmiemy każde jedno. Ze względu na problemy zdrowotne Sonia regularnie musi odwiedzać prowadzących ją weterynarzy dlatego każdy grosik przekazany dla Niej będzie ogromną pomocą i szansą dla Niej na dłuższe życie.

**Można wpłacić grosik na nasze konto lub wysłać paczkę na nasz adres:  
Nr konta: 54 1870 1045 2083 1069 2318 0001 z dopiskiem „Sonia”**

**Blik na telefon: 723 808 002**

**Przysłań Ocalenie, ul. Kombatantów 134, 43-229 Ćwiklice,  
[www.przystanocalenie.org](http://www.przystanocalenie.org) tel. 723 808 002  
KRS 0000464918**



**Można też pomóc kupując tapetę - wysyłając sms o treści OCALENIE na numer:**

Numer 7248 - koszt sms-a 2,46 zł z VAT  
Numer 7420 - koszt sms-a 4,92 zł z VAT  
Numer 7928 - koszt sms-a 11,07 zł z VAT

**Z góry dziękujemy za każdą pomoc!**



► **Drony od razu przechodzą test na realnych poligonach, w Ukrainie, Izraelu, trwa wyścig na technologie**

FOT. EVGENIY MALOLETKA/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

**Dominika Maciejasz**

– Po lutym 2022 r. odnotowaliśmy gwałtowny skok w liczbie zamówień. Społeczeństwa obawiają się o swoje bezpieczeństwo i pozwoliły na zwiększenie budżetów na rzecz obronności, zwłaszcza w Polsce te wydatki są znaczące. O ile przed wybuchem wojny w Ukrainie produkowaliśmy około 100 zestawów rocznie, teraz jest to nawet do 8 tys. bezzałogowców – mówi Remigiusz Wilk, dyrektor ds. komunikacji w grupie WB.

Zygmunt Trzaskowski, prezes zarządu Hertz New Technologies (systemy antydronowe): – Od trzech lat obserwujemy dynamicznie rozwijający się rynek dronów i ochrony antydronowej. Można powiedzieć, że to wręcz wyścig technologii dronowych. Wydarzenia w Ukrainie czy Izraelu, czyli na realnych poligonach, pokazują, jak skuteczną są one bronią dla armii i jak niebezpieczne mogą być w rękach przeciwnika. Dlatego w zakresie ochrony antydronowej rynek nie tylko trzeba doganiać, ale wyprzedzać.

### Potężny biznes

Globalny rynek dronów w 2022 r. wyceniany był na 22,4 mld dol. Rynek ochrony antydronowej szacowany jest obecnie na 1,5 mld dol., rośnie w tempie 28,1 proc. rok do roku, a w 2030 ma mieć wartość 10,5 mld dol. (źródło: Drone Market Insight).

W Polsce gwałtowny skok sprzedaży tego wojskowego sprzętu obserwujemy od mniej więcej trzech lat, od wybuchu wojny w Ukrainie (luty 2022 r.). Wpisuje się to w szerszy trend gospodarczy: jak wynika z najnowszego raportu Ośrodka Studiów Wschodnich, polski eksport do Ukrainy w latach 2021-2023 wzrósł aż o 80 proc. W 2021 r. nadwyżka handlowa wynosiła 2,1 mld euro, a w 2023 r. – 7,1 mld euro. Naszym wschodnim sąsiadom sprzedajemy więcej uzbrojenia, paliw, urządzeń transportowych, a także mebli, odzieży i obuwiu.

Uzbrojenie to nasz największy towar eksportowy na Ukrainę. Wymiana handlowa kręci się dzięki eksportowi broni, amunicji, pojazdów opancerzonych oraz bezzałogowców i systemów ochrony antydronowej. Nasz sprzęt ochrania tamtejszą infrastrukturę krytyczną, zakłady produkcyjne czy inne strategiczne obiekty.

W drony inwestuje też na większą skalę od niedawna Polska. We wrześniu 2023 r. grupa WB podpisała umowę ramową na dostarczenie gigantycznej liczby blisko 1700 bezzałogowców do polskiej armii.

To zakupy na niespotykaną skalę, choć wśród wojskowych nie brakuje też głosów sceptycznych co do tej transakcji. Jak słyszemy w kulisach, przydatność dronów jest weryfikowana stale na ukraińskim froncie i ten sprzęt, który jeszcze niedawno skutecznie zwalczał rosyjskie obiekty, wymaga aktualizacji i modyfikacji, bo wyścig technologii jest szybszy, niż dostawy sprzętu rozłożone na raty i na okres długoterminowy.

Grupa kapitałowa WB posiada ponad 20 spółek, w tym trzy z nich zajmują się stricte produkcją dronów. To czołowy gracz na naszym rynku. Jak czytamy w sprawozdaniu finansowym, w 2023 r. przychody ze sprzedaży wszystkich spółek grupy wyniosły 1,43 mld zł. wobec 602,2 mln zł w 2022 r. (wzrost o 830,5 mln zł i skok o 138 proc. w ujęciu rok do roku).

Zamówienia są tak duże, że grupa od podstaw zbudowała nowe centrum produkcyjne w województwie świętokrzyskim. – Potrzebowaliśmy nowego, osobnego zakładu, żeby móc utrzymać ciągłość dostaw – mówi Wilk. Łącznie zakłady mogą produkować największej systemów bezzałogowych w Europie. W 2023 r. dodali kolejny zakład: centrum kompozytów w Czechowicach Dziedzicach, w którym powstają struktury z tworzywa sztucznego, w tym w oparciu o jedne z największych w Polsce autoklawów, wielkich ciśnieniowych piekarników do kompozytów.



Także wojskowi obserwują, jak ważnym rynkiem jest produkcja dronów. Gen. Roman Polko, były dowódca GROM, uczestnik misji zagranicznych: – Systemy bezzałogowe i operatorzy dronów są niezwykle cenni na Ukrainie. To potężny biznes o ogromnym spektrum: przez małe drony szpiegowskie po te potężne, uzbrojone. Z punktu widzenia ekonomicznego te technologie to przełom w walce na froncie: za 100, 200 tys. zł można przeprowadzić atak dronowy z ładunkami wybuchowymi, podczas gdy za np. rakietę typu patriot trzeba by zapłacić wielokrotnie więcej.

### Broń stara, technologia nowa

Dron to potężna broń, bo sprzęt za kilkaset dolarów może zniszczyć platformę bojową wartą miliony dolarów, zrzucić chemię na obiekt infrastruktury krytycznej, podpalić obiekt naftowy. Służy też światu przestępczemu: Wielka Brytania oszacowała, że transporty kontrabandy do więzień dronami są warte rocznie 80 mln dol.

Bezzałogowce w armii wykorzystywano już pod koniec ubiegłego wieku. Stosowali je Niemcy podczas II wojny światowej, używano ich w Iraku, w Wietnamie, czy w latach 50. w czasie wojny koreańskiej do prób niszczenia tuneli, mostów, elektrowni.

Celem rewolucji dronowej była ochrona żołnierzy, których dzięki tym maszynom odsuwano od pola walki. Żołnierz wyposażony w bezzałogowce może z dystansu obserwować

ważne miejsce starcia, widzi, gdzie się jego kolezdy, dzięki kamerom termowizyjnym zachowuje widoczność za dnia i w nocy. Zdaniem gen. Polki prawdopodobnie nie byłoby tragedii w Nangar Khel (to ostrzelana w 2007 r. przez polskich żołnierzy afgańska wioska, zginęło wtedy sześciu cywilów, w tym kobiety i dzieci), gdyby Polacy byli wówczas wyposażeni w drony obserwacyjne.

XXI wiek przyniósł zmiany w dostępie do bezzałogowców na rynku komercyjnym, kiedy znacząco spadły ceny elektroniki konsumenckiej. Wówczas nastąpiła prawdziwa rewolucja: dronów zaczęto używać do nagrań z lotu ptaka, uwieczniania imprez masowych, wesel.

Wojskowych bezzałogowców obecnie używają też Straż Graniczna i inne służby. Drony szukają zaginionych dzieci, wspomagają gaszenie pożarów (ostatnio drony wykrywały źródła ognia w Biebrzańskim Parku Narodowym – wybuchł pod torfowiskiem, na zewnątrz widać było tylko dym, dopiero kamery termowizyjne zlokalizowały skąd pochodzi ogień), tropią przestępców.

Rozwój technologii sprawił, że bezzałogowce obserwacyjne szybko ewoluowały. Dziś można mówić o rozbudowanych systemach rozpoznawczo-uderzeniowych. Drony stały się główną bronią armii XXI wieku: zarówno w czasach wojny kinetycznej jak i hybrydowej, którą Polska toczy z Rosją.

Gen. Polko podaje przykład incydentu, do którego doszło w Polsce w poniedziałek 26 sierpnia: w czasie ataku powietrznego Rosji na Ukrainę nad Polskę wleciał obiekt powietrzny, być może rosyjski dron kamikadze. – Bezzałogowce lecące na niewielkiej wysokości, z niewielką prędkością mogą dostać się na nasze terytorium zanim zareagują nasze systemy radarowe. Zabrakło nam szybkości reakcji, decyzyjności, ogólnie: procedur, jak z takimi obiektami postępować – kwituje generał.

– W Ukrainie każdy większy sprzęt, np. elementy systemu obrony powietrznej czy armatohaubice, jest w zasadzie bezbronny

wobec małych, latających nisko i wolno, ale wielokrotnie tańszych bezzałogowców – dodaje Zygmunt Trzaskowski. Drony też mogą być stosowane jako uzupełnienie systemu obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej. Mogą chronić jej poszczególne elementy, np. wyrzutnie Patriot.

### Zniszczyć cel

Grupa WB produkuje wszystkie rodzaje dronów: obserwacyjne, bojowe, a także systemy, które łączą w sobie różne funkcje.

Bezzałogowce wyszukują przeciwnika na polu walki poprzez m.in. namierzanie miejsc, skąd pochodzi elektromagnetyczna emisja (z radiostacji wojskowej). Po namierzeniu przeciwnika następuje atak z pomocą artylerii, rakiet lub amunicji krążącej (czyli dronów kamikadze w formie kierowanej bomby) albo wyposażonych w ładunek wybuchowy, który zrzucają.

Amunicja krążąca to bardziej zaawansowane rozwiązanie. Bezzałogowce mają głowice obserwacyjną i podczas krążenia nad polem walki widzą, co się tam dzieje. Operator mając te informacje, naprowadza system na cel i stara się go bezpośrednio zniszczyć.

WB dostarczyła polskiemu wojsku całe systemy bezzałogowce składające się z kilku różnych typów statków powietrznych: mogą one obserwować pole walki, rozpoznawać przeciwnika i atakować. – Nasz system Gladius, nazwany przez wojskowo poszukiwawczo-uderzeniowym, składa się z sześciu typów bezzałogowców, które mogą działać w roju. Jedne obserwują, inne atakują. Gdy zauważą obiekt przeciwnika, wysyłają informację do artylerii, lotnictwa albo działają w ramach własnego systemu amunicji krążącej. Czyli mogą samodzielnie zaatakować, a następnie obserwują, czy obiekt został trafiony – mówi Remigiusz Wilk.

Rój dronów to określenie grupy bezzałogowców, które wymieniają się ze sobą informacjami.

Jak daleko potrafią polecieć drony i co decyduje o ich zasięgu? – Zależy on od rodzaju

**Wojskowych bezzałogowców obecnie używają też Straż Graniczna i inne służby. Drony szukają zaginionych dzieci, wspomagają gaszenie pożarów i tropią przestępców**

napędu. Na krótszych dystansach używa się elektrycznych, bo są ciche. Pojemność baterii jednak ogranicza czas lotu takiego drona. Największy zasięg nadal daje paliwo płynne, jak nafta lotnicza, ale to wiąże się z innymi ograniczeniami, hałasem i trudniejszą obsługą bezzałogowców – wyjaśnia Wilk. Dodatkowo drony uderzeniowe są ciężkie: ich masa waha się od 20 do ponad 80 kilogramów, więc potrzebują sprzętu wspomagającego start, jak wyrzutnia czy pneumatyczna katapulta.

Coraz większą rolę w technologiach dronowych odgrywa sztuczna inteligencja. Państwa na coraz większą skalę stosują zagłuszanie systemu sterującego dronami. Sztuczna inteligencja bardzo się wówczas przydaje, na przykład porównując mapę z obrazem z głowicy obserwacyjnej, jest w stanie wyznaczyć obszar, gdzie dron polecą mimo zakłóceń. Ponadto sztuczna inteligencja pozwala „przesiać” informacje z nagrań przesyłanych przez drony – zapisanego materiału jest tak dużo, że człowiek nie dałby rady samodzielnie go przetworzyć. Sztuczna inteligencja z nadmiarem informacji radzi sobie dzięki algorytmom, które przeczesują nagrania w poszukiwaniu istotnych danych i potrafi wskazać ważne obiekty czy jednostki przeciwnika.

### Wyścig tarczy i miecza

Na każdą broń wroga potrzeba tarczy, stąd wyścig zbrojeń dronów i ochrony antydronowej jest nazywany wiecznym wyścigiem tarczy i miecza.

Systemy ochronne produkuje m.in. polski zakład Hertz New Technologies. Bronią one strategicznych obiektów w Ukrainie (których, z wiadomych powodów, nie możemy wymienić). Tę spółkę branżowa prasa wymienia jako lidera w produkcji zaawansowanych systemów antydronowych. Spółki Hertz uzyskały w 2023 r. przychód łączny ponad 70 mln zł, w tym 12,4 mln zł z samej sprzedaży systemów antydronowanych (a to był wzrost o prawie 48 proc. w porównaniu do poprzedniego roku).

Zygmunt Trzaskowski, założyciel Hertza, działa na rynku od 1989 r. Zaczynał od produkcji systemów alarmowych, potem, w latach 90. – złotych czasach dla złodziei samochodów – jego firma opracowywała systemy przeciwwłamaniowe. Technologie pozyskiwali ze Stanów Zjednoczonych, Kanady, Izraela. Kolejnym ich produktem były technologie GPS.

W 2004 r. Trzaskowski dostał się do komitetów natowskich (stanowią one ważne ogniwo między szczeblami politycznym i militarnym w Sojuszu, zajmują się opracowaniem planów, formułowaniem zagadnień i zaleceń), bo polska strona potrzebowała ekspertów w dziedzinie nawigacji, szczególnie wojskowej.

– W Pentagonie podczas tajnych rozmów zaprezentowaliśmy naszą technologię GPS-u wojskowego, który do dziś jest wdrażany w NATO. System dba o bezpieczeństwo platform bojowych, działa w oparciu o specjalną kryptografię. NATO wdraża go też na okrętach pływających. Wyposażone w niego są też m.in. tureckie bayraktary. Tworzyliśmy też infrastrukturę lotniskową dla F-16 – mówi prezes Hertz.

W systemy antydronowe spółka zainwestowała w 2015 r. System Hawk, który chroni obiekty infrastruktury krytycznej, jak lotnisko w Zielonej Górze, powstał w 2016 r. W ciągu dwóch miesięcy od instalacji w porcie lotniczym wykryto około 150 dronów znajdujących się w obrębie lotniska i cztery w podejściu do lądowania.

Hawk wykrywa drona czy też rój dronów, ich pozycję i prędkość lotu, a także operatora. Znalezionego bezzałogowca jest w stanie zneutralizować w trakcie lotu. Firma opracowała też i produkuje system neutralizacji ręcznej. System potrafi również wykryć drony niewidzialne dla radarów.

### Co potrafi dron

Zneutralizować drona można na sześć sposobów.

Pierwszy to zagłuszyć łączność między operatorem a dronem, co zmusi go do lądowania

albo odesłania na miejsce startu. To tak zwany jamming. Spółka produkuje jamery w wersji ręcznej, mobilnej i stacjonarnej. Te stacjonarne sprawdzają się na poligonach w Ukrainie i są w stanie zneutralizować amunicję krążącą, czyli drony wyposażone w ładunki wybuchowe.

Moduł hakowania potrafi zhakować ok. 80 proc. dronów komercyjnych. Przejmuje kontrolę, włamuje się do drona i go przemieszcza.

Spoofing polega na fałszowaniu pozycji satelitarnych na danym obszarze – gdy system wykryje drona, to poprzez wprowadzenie fałszywych pozycji potrafi odesłać go do miejsca startu, zmusić do lądowania, zmienić jego pozycję czy wysokość lotu. Jest to bardzo skuteczna technologia, ponieważ dron nie jest w stanie się przełączyć na inną technologię nawigacji, bo nie wie, że ma podstawione fałszywe satelity.

Dron łapacz ma zamontowane na swoim pokładzie specjalistyczne siatki. Po wykryciu intruza leci mu na spotkanie, po czym łapie go siatką. Te o wadze do 20 kg jest w stanie przenieść, a powyżej 20 kg spuszcza na spadochronie.

Energia skierowana to system opracowany między innymi przez inżynierów Wojskowego Instytutu Technicznego, w odległości ok. 3 km niszczy odpowiednim ładunkiem elektrycznym elektronikę w dronie czy roju dronów.

Można też użyć działka przeciwlotniczego do zniszczenia wykrytego drona. Używane są często przeciwko „szachidom” (irańskim dronom samobójczym), które Rosja często stosuje w Ukrainie.

Jak mówi Zygmunt Trzaskowski, technologie trzeba stale udoskonalać, ale też projektować nowe rozwiązania. Inżynierowie Hertza pracują obecnie nad zastosowaniem technologii laserowej.

### Tymczasem w odległej galaktyce...

Żeby tworzyć nowe technologie, muszą pozyskiwać inżynierów, specjalistów na rynku. – Nie mamy problemów z kadrą wysokiej klasy, bo technologie, które tworzymy, są dla nich magnesem. Mamy w firmie inżynierów, którzy zaczynali z nami pracować pod koniec lat 90. Ostatnio zatrudniłmy inżyniera z Holandii, mamy ludzi z doświadczeniem pozyskanym w USA, wyławiamy też programistów na poziomie technikum, którzy się wybijają poziomem kreatywności i zaawansowania. Dla niektórych talentów praca w Hertz New Technologies jest ich pierwszą – mówi prezes Trzaskowski.

Hertz brał udział także w tworzeniu Parku Technologii Kosmicznych w Zielonej Górze (20 laboratoriów kosmicznych), w którym inżynierowie m.in. rozwijają badania nad emisją elektromagnetyczną. – To przyciąga ludzi do pracy, dostają możliwości i najnowsze na świecie narzędzia do samorozwoju – opowiada

Jak mówi, nie boi się odpowiedzialności za ochronę strategicznych obiektów w Ukrainie, bo ma doświadczenie, ufa swoim technologiom i zespołowi inżynierów.

Jak widzi produkt przyszłości? – Potrzeba lat, by opracować bardzo zaawansowane i skuteczne na wszystko technologie, jednak widzę to jako wielosensorowy system, wyposażony w technologie detekcji i różnego rodzaju zwalczania w jednym, wspierany przez sztuczną inteligencję, mogący działać autonomicznie z wbudowanymi bezobsługowymi systemami.

Co innego autonomiczne systemy ochronne przed dronami, a co innego same drony. O autonomicznych bezzałogowcach bojowych, sterowanych przez algorytmny sztucznej inteligencji, nikt nie chce mówić. Tajemnicą poliszynela jest, że firmy mają części składowe i narzędzia, by stworzyć w przyszłości takie technologie. Potrzebna byłaby jednak zmiana przepisów. Autonomiczny bezzałogowiec to wielka odpowiedzialność – to nie człowiek podejmowałby wówczas decyzje o zestrzeleniu obiektu czy zrzuconiu ładunku wybuchowego, ale maszyna. ●

# Rosja na marginesie handlu UE

**W drugim kwartale tego roku na Rosję przypadało już tylko po ok. 1 proc. eksportu i importu UE – wynika z najnowszych danych Eurostatu. Rozstanie z rosyjskim rynkiem nie zachwiało też handlem zagranicznym Europy.**

#### Andrzej Kublik

Napaść zbrojna na Ukrainę kosztowała Rosję utratę rynku Europy, kluczowego dotąd dla rosyjskiej gospodarki.

W II kwartale tego roku import z Rosji do UE miał wartość zaledwie 8 mld euro i był o 16 proc. mniejszy niż w poprzednim kwartale, a przede wszystkim aż o 87 proc. mniejszy niż w I kwartale 2022 r., gdy Rosja zaczęła inwazję na Ukrainę – poinformował unijny urząd statystyczny Eurostat.

Kurczy się także unijny eksport do Rosji. W II kwartale tego roku miał wartość 7,8 mld euro i był niemal o jedną dziesiątą mniejszy, licząc kwartał do kwartału, a w stosunku do I kwartału 2022 r. spadł o blisko 60 proc.

### Można żyć bez ropy z Rosji

W efekcie deficyt UE w handlu z Rosją w II kwartale tego roku wyniósł 0,2 mld euro. To niewiele w porównaniu z II kwartałem 2022 r., kiedy po napaści Rosji na Ukrainę wzleciały ceny energii na świecie. I w efekcie od kwietnia do końca czerwca 2022 r. UE zanotowała rekordowy deficyt prawie 46 mld euro w wymianie handlowej z Rosją.

To był głównie skutek trwającego wiele lat uzależniania się UE od rosyjskich surowców, zwłaszcza energetycznych. Z tej fatalnej polityki większość państw Unii zrezygnowała dopiero w czasie wojny na Wschodzie. Szybko też okazało się, że obawy, iż UE nie poradzi sobie np. bez rosyjskiej ropy naftowej, są płonne.

Jeszcze dwa lata temu jedna piąta ropy naftowej importowanej przez UE pochodziła z Rosji. W II kwartale tego roku rosyjski surowiec stanowił jedynie 1 proc. unijnego importu ropy naftowej – podał Eurostat.

Obecnie w UE ropę naftową importuje przede wszystkim węgierski koncern MOL. Z rosyjskiego surowca korzystają jeszcze Czechy, ale Praga deklaruje, że skończy z tym na początku przyszłego roku, gdy w Europie Zachodniej zakończy się rozbudowa rurociągów do importu ropy naftowej spoza Rosji.

### Polskie wysyłki do Rosji

Według Eurostatu w 2023 r. największym w UE eksporterem do Rosji były Niemcy, które wysłały tam towary za 6,55 mld euro. Drugie miejsce zajęły Włochy (4,66 mld euro), a na trzecie wspięła się Polska (3,67 mld euro).

Niewykluczone, że ta statystyka obejmuje dostawy prowadzone z Polski przez międzynarodowe koncerny, które nie zaprzestały działalności w Rosji, jak Bonduelle z Francji czy amerykańskie Coca-

-Cola i Pepsico. Takie przypuszczenie podsuwa obecność Litwy i Łotwy w pierwszej dziesiątce największych w UE eksporterów do Rosji.

Rosja sprowadza z Europy głównie lekarstwa i sprzęt medyczny. A także żywność, co może zaskakiwać, bo od 2013 r. Putin zakazuje wwozu zachodniej żywności do Rosji. Wiosną w Sejmie ówczesny minister rozwoju i technologii Krzysztof Hetman informował, że w 2023 r. Polska miała 240 mln dol. nadwyżki w handlu żywnością z Rosją.

Pod względem importu z Rosji w zeszłym roku Polska zajmowała dopiero 16. miejsce w UE. Kupiliśmy rosyjskie towary za blisko 2,3 mld euro, w tym ropę naftową w dwóch pierwszych miesiącach 2023 r.

**Rosja sprowadza z Europy głównie lekarstwa i sprzęt medyczny. A także żywność, co może zaskakiwać, bo od 2013 r. Putin zakazuje wwozu zachodniej żywności do Rosji**

Największym importerem z Rosji w zeszłym roku była Holandia (6,3 mld euro). To jednak wynika z wykorzystywania holenderskich portów do przeładunku towarów przeznaczonych dla innych państw Unii. Kolejne miejsce zajęły Węgry (5,76 mld euro). Jednocześnie w 2023 r. w handlu z Rosją miały 4,68 mld euro deficytu (najwięcej w UE). To pokazuje koszty uzależnienia Węgier przez rząd premiera Viktora Orbána od ropy naftowej i gazu z Rosji.

### Gładkie rozstanie

W II kwartale tego roku w całym handlu zagranicznym UE miała 40,4 mld euro nadwyżki, czwarty raz z rzędu. To znaczy, że UE szybko uporządkowała się z problemami w handlu, które wywołały manipulacje Gazpromu na energetycznym rynku Europy pod koniec 2021 r., a następnie napaść Rosji na Ukrainę.

Unii udało się sprawnie znaleźć poza Rosją alternatywne źródła dostaw surowców, a jednocześnie nowe rynki dla towarów eksportowanych.

W tym roku weszły w życie lub zaczęły obowiązywać nowe unijne sankcje wobec Rosji, co powinno jeszcze bardziej ograniczyć wymianę handlową. Obecnie Moskwa ma ok. 1,3 proc. udziału w imporcie UE i ok. 1,2 proc. w eksporcie Unii, jak szacuje dziennik „Kommiersant”. ●

## Program „Aktywny rodzic”



• Nianią może być osoba spokrewniona, np. babcia dziecka, lub obca, ustawa nie przewiduje też ograniczenia wieku ani innych kryteriów FOT. LOVEMYDESIGNS

Dominika Maciejasz

Trzy nowe świadczenia to:

1 „Aktywni rodzice w pracy” to pieniądze dla rodziców aktywnych zawodowo, którzy zatrudniają nianię – 1500 zł. Stąd też pochodzi potoczna nazwa – babciowe.

2 „Aktywnie w żłobku” to dofinansowanie do pobytu dziecka w placówce w wysokości do 1500 zł miesięcznie na dziecko na pokrycie kosztów jego pobytu w żłobku, klubie dziecięcym czy u dziennego opiekuna.

3 „Aktywnie w domu” to 500 zł miesięcznie na dziecko w wieku 12-35 miesięcy dla rodziców, którzy wychowują je w domu, nie zatrudniając niani i nie posyłając do placówki.

#### Niania nie musi być babcią

Świadczenie „Aktywni rodzice w pracy” jest skierowane do osób aktywnych zawodowo. Co oznacza ten termin?

– Zawiera się w nim i praca na etacie, i na umowie cywilnoprawnej, i prowadzenie działalności gospodarczej. Ale uwaga: warunkiem uzyskania świadczenia jest łącznie, czyli dla obojga rodziców, opłacanie składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe od podstawy, której wysokość wynosi nie mniej niż 100 proc. minimalnego wynagrodzenia za pracę. Czyli każdy z rodziców musi płacić składki nie mniejsze niż dla 50 proc. pensji minimal-

# Wszystkie pułapki babciowego

Od 1 października będzie można składać wnioski o jedno z trzech świadczeń przewidzianych w programie „Aktywny rodzic” dla rodziców dzieci do lat trzech.

nej – mówi mec. Marek Jarosiewicz z kancelarii Wódkiewicz Sosnowski.

I tu zaczynają się schody, bo na przykład w przypadku osób opłacających mały zus (preferencyjna stawka, jeśli przychód za poprzedni rok nie przekroczył 120 tys. zł) wyśmóg ten wynosi 30 procent. Jeśli więc jeden z rodziców ma firmę i opłaca mały zus, to drugi rodzic musi opłacać składki w wysoko-

ści co najmniej 70 proc. pensji minimalnej. Jeśli natomiast drugi rodzic jest zatrudniony na przykład na pół etatu w jakiejś firmie, to łącznie zabraknie im 20 proc. kwoty i system nie zakwalifikuje ich do świadczenia.

I kolejny kruczek: samotne matki także mogą pobierać świadczenie, ale wówczas na ich barkach spoczywa spełnienie warunku zatrudnienia/ świadczenia usług/ prowadzenia dzia-

łalności gospodarczej. Rodzic samotnie wychowujący małe dziecko musi sam odprowadzać składki od podstawy w wysokości 100 proc. minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Świadczenie „Aktywni rodzice w pracy” będzie przysługiwać w wysokości 1500 zł miesięcznie przez 24 miesiące od 12. do 35. miesiąca życia dziecka. W przypadku **dzieci legitymujących się orzeczeniem o niepełnosprawności** będzie przysługiwało w podwyższonej wysokości 1900 zł miesięcznie.

Są to pieniądze na opłacenie nianię, z którą można (ale nie jest to obowiązek) zawrzeć umowę aktywizującą. Nianią może być osoba spokrewniona lub obca, ustawa nie przewiduje też ograniczenia wieku ani innych kryteriów. Także godziny pracy niani nie są uregulowane – obowiązuje tu pełna dowolność.

Umowę należy zgłosić do ZUS, do ubezpieczeń społecznych. Urząd będzie wypłacał środki bezpośrednio rodzicom. Nie będzie sprawdzał wywiązywania się z umowy – podstawą wypłacania środków jest aktywność zawodowa rodziców. Jeśli zatrudnienie niani kosztuje więcej niż przewidziana w systemie dopłata od państwa – 1500 zł – resztę muszą pokryć rodzice z własnej kieszeni.

Uwaga! Rodzice z zaszczoną opieką nadprzezienną dostaną środki po połowie (po 750 zł).

#### Pułapka w rodzinnym kapitale opiekuńczym

Świadczenie „Aktywnie w żłobku” zastąpi obecnie funkcjonującą zusowską dopła-

Program „Aktywny rodzic”

tę do żłobka w wysokości 400 zł. Maluch może też uczęszczać do innych placówek, jak klub dziecięcy, czy przebywać z dziennym opiekunem.

Świadczenie będzie przysługiwało w wysokości do 1500 zł miesięcznie na dziecko lub do 1900 zł miesięcznie na dziecko z niepełnosprawnością, jednak nie może to być więcej niż wysokość opłaty, jaką rodzic ponosi za pobyt dziecka w żłobku. Jeżeli więc cześnie jest niższe niż 1500 zł (lub 1900 zł), ZUS przeleje na konto żłobka za dane dziecko kwotę tylko do wysokości opłaty czesnego.

To zresztą już spowodowało falę podwyżek w placówkach dla najmłodszych, czemu resort pracy stara się zaradzić.

**Uwaga!** Świadczenie to nie jest zamienne z pozostałymi. – Jeżeli dziecku przysługuje miejsce w żłobku, to trzeba wybrać to konkretne świadczenie – mówi mec. Jarosiewicz.

Jak się to ma do dopłat do żłobków z gmin? – Ta zmiana ustawowa nie wpływa na dotacje miejskie i te powinny zostać, bo nie ma w ustawie „Aktywny rodzic” żadnej podstawy, by je uchylać – dodaje adwokat.

*Świadczenie „Aktywnie w domu” tym różni się od „Rodzinnego kapitału opiekuńczego”, że przysługuje też na pierwsze dziecko w wieku od 12. do 35. miesiąca życia*

Co ważne, to świadczenie zastępuje „Rodzinny kapitał opiekuńczy” (RKO) i tę zmianę opisujemy szerzej, gdyż zawiera pulapkę.

„Rodzinny kapitał opiekuńczy” był jednym z flagowych programów socjalnych rządu premiera Mateusza Morawieckiego. Zakłada on wsparcie finansowe na drugie i kolejne dziecko w rodzinie. Wynosi ono na jedno dziecko albo 1000 zł miesięcznie przez rok, albo 500 zł miesięcznie przez dwa lata.

Ten program 1 października 2024 roku zostanie uchylony. Jest jednak „ale”: będzie obowiązywał okres przejściowy. Na czym on polega? – Rodzice, którzy złożyli wniosek o świadczenie z RKO jeszcze w sierpniu tego roku, na zasadzie praw nabytych będą mogli z niego skorzystać – wyjaśnia mec. Jarosiewicz.

Dziecko w domu, należy się jedno świadczenie

Tyle że nie wszyscy.

Otóż ci, którzy skorzystają z dopłaty do żłobka czy do niani (czyli świadczenia „Aktywny rodzic w pracy” i „Aktywnie w żłobku”), załapią się na wszystkie świadczenia – i z RKO, i z programu „Aktywny rodzic”. Natomiast ci, którzy będą chcieli skorzystać z programu „Aktywny rodzic w domu”, nie mogą przekroczyć pulapu 12 tys. zł rocznie z obu świadczeń rocznie. Tylko tę grupę obowiązuje ten limit finansowy.

Jeżeli więc już ktoś pobrał 12 tys. czy więcej z RKO za ubiegły rok – zyskał. Jeśli ktoś rozłożył to świadczenie na dwuletni okres i ma więcej niż dwójkę dzieci, straci, bo pobierając oba świadczenia, przekroczyłby limit.

Świadczenie „Aktywnie w domu” tym różni się od „Rodzinnego kapitału opiekuńczego”, że przysługuje też na pierwsze dziecko w wieku od 12. do 35. miesiąca życia. Będzie ono wypłacane w wysokości 500 zł miesięcznie przez 24 miesiące (nie będzie możliwości pobierania świadczenia w wysokości 1000 zł przez 12 miesięcy, jak ma to miejsce w przypadku „Rodzinnego kapitału opiekuńczego”).

To wsparcie dla rodziców, którzy nie chcą zatrudnić niani ani posłać dziecka do placówki opiekuńczej, ale sprawują nad nim opiekę w domu. ●

Państwo zapłaci składki, ale nie wszystkie

Babciowe w pytaniach i odpowiedziach. Wyjaśniamy razem z ZUS, co rodzic powinien wiedzieć o rozwiązaniach w programie „Aktywny rodzic” i jak sporządzić umowę aktywizującą z nianią.

ROZMOWA Z  
ANNA SZANIAWSKA  
rzecznikzką ZUS w Krakowie

**DOMINIKA MACIEJASZ:** Program „Aktywny rodzic” startuje 1 października. Czy w ciągu roku można zmieniać formę świadczenia? Czy np. rodzice, których dziecko uczęszcza do żłobka, mogą się starać w innym miesiącu o świadczenie dla niani?

**ANNA SZANIAWSKA:** Na dzieci, które uczęszczą do żłobka, przysługuje świadczenie o nazwie „Aktywnie w żłobku”. Nie musi być to żłobek publiczny, musi jednak znajdować się w rejestrze żłobków i klubów dziecięcych.

Na to samo dziecko za dany miesiąc możemy wypłacić tylko jedno ze świadczeń. Można natomiast wielokrotnie zmieniać rodzaj świadczenia, czyli zrezygnować z jednej formy wsparcia i korzystać z innej. Jest to jednak zależne od sytuacji rodzica:

- **pracuje** (świadczenie – 1500 zł miesięcznie na organizację opieki nad dzieckiem, od tego świadczenia wzięła się nazwa babciowe);
- **posyła dziecko do żłobka** (świadczenie do 1500 zł miesięcznie na pokrycie kosztów pobytu dziecka w placówce);
- **wychowuje je w domu** (świadczenie – 500 zł miesięcznie, jeśli rodzic zostaje w domu z dzieckiem).

Świadczenie musi być dopasowane do jego sytuacji.

**Świadczenie o nazwie „Aktywni rodzice” w pracy ma przysługiwać, jeżeli oboje rodzice dziecka są aktywni zawodowo i z tytułu tej aktywności podlegają ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu od podstawy, której łączna, czyli obojga rodziców, wysokość wyniesie nie mniej niż 100 procent minimalnego wynagrodzenia za pracę. Co w takim razie z samotnymi matkami? Czy jeżeli ojciec dziecka nie pracuje, ale ona samotnie wychowuje dziecko, to czy będzie podlegać pod ten program i musi jakoś udowodnić samotne macierzyństwo?**

– Zgodnie z nowymi przepisami samotny rodzic również może skorzystać z programu, o ile wykaże minimalny poziom aktywności zawodowej. Oznacza to, że musi podlegać ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu od podstawy, która wynosi co najmniej 100 procent minimalnego wynagrodzenia za pracę. Od 1 lipca to kwota 4300 zł brutto.

**Jeżeli rodzice nie mają zasadzonej opieki naprzemiennej, ale np. je-**



• Wpłata babciowego, czyli pieniędzy na opłacenie opieki nad dzieckiem, nie jest powiązana z koniecznością zawarcia umowy z nianią FOT. 123RF

den z rodziców ma zasadzone wizyty u dziecka – powiedzmy trzy razy w tygodniu – to komu wówczas przysługuje świadczenie z tego programu? Czy jest ono wówczas dzielone? – Przysługuje rodzicowi (matce albo ojcu), z którym dziecko wspólnie mieszka i pozostaje na jego utrzymaniu.

**Co z opieką sprawowaną przez nianię (osobę nie na emeryturze) na podstawie umowy uaktywniającej. Czy składki od tej umowy będą dodatkowo finansowane?**

– Poza spełnieniem warunku aktywności zawodowej w przypadku świadczenia „Aktywni rodzice w pracy” nie będzie konieczne udowodnienie rozliczenia środków lub złożenie umowy zawartej z nianią lub innym opiekunem dziecka. Niemniej rodzice mogą zawrzeć z nianią umowę uaktywniającą.

Dzięki tej umowie niania zostanie objęta obowiązkowymi ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowym, wypadkowym i zdrowotnym. Składki na te ubezpieczenia sfinansuje w całości lub w części państwo. Może też przystąpić do dobrowolnego ubezpieczenia chorobowego. Składkę na to ubezpieczenie sfinansuje jednak sama.

Budżet państwa finansuje za nią składki, gdy są spełnione oba następujące warunki:

- niania dostaje maksymalnie pensję w wysokości 50 procent minimalnego wynagrodzenia;
- rodzice dziecka są objęci powszechnymi ubezpieczeniami społecznymi (mają umowy o pracę lub umowy cywilnoprawne lub prowadzą działalność gospodarczą) albo ubezpieczeniami społecznymi rolników; jeśli dziec-

ko wychowuje jedno z rodziców, drugie nie musi spełniać tego warunku.

Dodajmy, że nianią może być tylko osoba pełnoletnia. Nie może nią być rodzic dziecka.

**A co z ubezpieczeniem, jeśli umowa niani opiewa na wyższą kwotę niż 50 procent minimalnego wynagrodzenia?**

– Wówczas niania i rodzice współfinansują składki od nadwyżki, oprócz składki wypadkowej:

- składkę na ubezpieczenie emerytalne ona i rodzic finansują w równych częściach (po 9,76 proc.);
- składkę na ubezpieczenia rentowe finansują niania w wysokości 1,5 proc., rodzic w wysokości 6,5 proc.;
- składkę na ubezpieczenie wypadkowe finansuje w całości rodzic.

**Rodzic jest zatem płatnikiem składek niani. Jakie w związku z tym ma obowiązki?**

– Rodzic powinien:

- zgłosić nianię do ubezpieczeń społecznych lub ubezpieczenia zdrowotnego za pomocą formularzy ZUS ZUA (do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego) albo ZUS ZZA (do ubezpieczenia zdrowotnego) w ciągu siedmiu dni, odkąd zgodnie z umową zaczęła opiekować się dzieckiem;
- zgłosić członka jej rodziny do ubezpieczenia zdrowotnego lub go z niego wyrejestrować na formularzu ZUS ZCNA w ciągu siedmiu dni od dnia, w którym niania poinformowała płatnika składek o konieczności zgłoszenia lub wyrejestrowania danego członka rodziny;
- wyrejestrować nianię z ubezpieczeń na formularzu ZUS ZWUA w ciągu siedmiu dni, odkąd przestanie opiekować się dzieckiem;
- sporządzać i przekazywać do ZUS dokumenty rozliczeniowe (ZUS DRA, ZUS RCA, ZUS RSA) za poprzedni miesiąc do 15. dnia następnego miesiąca (w niektórych przypadkach ZUS zrobi to za niego);
- potrącać z wynagrodzenia niani składki, które finansuje, w tym składkę na ubezpieczenie chorobowe (jeśli niania do niego przystąpiła), oraz opłacać składki. ●

**Rozmawiała Dominika Maciejasz**

*Dzięki umowie aktywizującej niania zostanie objęta obowiązkowymi ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowym, wypadkowym i zdrowotnym*

Geopolityka według Kaczyńskiego

# Antyeuropejskość i antyniemieckość – to gorsze niż zbrodnia

PiS nie zauważył lub nie przyjął do wiadomości faktu, że Niemcy są od kilkudziesięciu lat naszymi sojusznikami i dziś uznają Rosję – naszego wroga – za największe zagrożenie.

Majcherek

Wybitny teoretyk wojny Carl von Clausewitz zauważył przenikliwie, że wojna wybucha nie wtedy, gdy armia jakiegoś państwa napada na inne, lecz kiedy napadnięty podejmuje zbrojną obronę. Jeśli jej poniecha, napastnik zajmuje część lub całość jego terytorium albo narzuca mu swoje zwierzchnictwo – w zależności od celu, jaki chciał poprzez nasąć osiągnąć.

Zatem perfidną rację mają ci, którzy dla przerwania wojny w Ukrainie nawołują Ukraińców do zaniechania obrony. Gdyby jednak do tego doszło, to my musielibyśmy podjąć decyzję, co uczynimy, jeśli to wobec nas zostaną w następnej kolejności zgłoszone żądania wsparte groźbą użycia siły. W tym kontekście faktyczną rację mają więc zwolennicy tezy, że Ukraińcy walczą także po to, abyśmy my nie musieli.

**Trafne spostrzeżenie Clausewita znajdowało wielokrotnie potwierdzenie długo po jego śmierci**, gdy charakter wojen wydawał się zmieniać. W 1938 r. Czechosłowacja nie stawiała oporu wojskom III Rzeszy, więc nie mówimy o wojnie niemiecko-czechosłowackiej, lecz o aneksji naszych południowych sąsiadów. Zresztą przy wsparciu polskiej armii, która bez

oporu wkroczyła na Zaolzie, dokonując jednego z najbardziej haniebnych aktów w polskiej historii. Nie było więc wówczas także wojny polsko-czechosłowackiej.

Polska armia stawiała jednak opór Wehrmachtowi rok później, dlatego mówimy o polsko-niemieckiej wojnie obronnej 1939 r. W tym samym czasie wojska sowieckie wkroczyły na ziemię wschodnie Rzeczypospolitej bez oporu, bo wódz naczelny wezwał, aby z nimi nie podejmować walki. Nie mówimy więc o wojnie polsko-sowietkiej 1939 r., lecz o sowieckiej agresji i aneksji części terytorium polskiego państwa. O wojnie polsko-bolszewickiej mówimy zaś, ponieważ w 1920 r. polskie państwo i wojsko stawilo opór bolszewickiej agresji. I tak dalej.

**Rosja od ponad 250 lat pozostaje głównym zagrożeniem dla Polski i Polaków.** To bezsporne, niezależnie od bajdurzeń Jarosława Kaczyńskiego i jego akolitów o stałym i nadal aktualnym zagrożeniu niemieckim. Powtarzając poglądy endeckie, Dmowski uważał, że Niemcy są dla Polaków większym zagrożeniem niż Rosja, bo ta może nam odebrać terytorium i państwo, a oni także duszę. W ten sposób Dmowski i Kaczyński pośrednio potwierdzają wyższość niemieckiej kultury duchowej, zwanej

obecnie symboliczną, nad polską. Wściekłość, z jaką prezes PiS wypowiada ostrzeżenia przed rzekomym niemieckim i zachodnioeuropejskim zagrożeniem, podszyta jest kompleksami.

Dmowski opowiadał się wprost za sojuszem z Rosją przeciw Niemcom (przeciwnie niż Piłsudski), w obecnej sytuacji na wschodzie tylko nieliczni pomylenicy podtrzymują jego stanowisko. Antyniemieckość (germanofobia) i antyeuropejskość (europofobia), jakimi epatują pisowscy propagandyści, są jednak pośrednio prorosyjskością. Niemcy są od kilkudziesięciu lat naszymi sojusznikami, czego niektórzy nie zauważyli lub nie przyjęli do wiadomości.

Owszem, są w Niemczech polityczni rusofile, zwani tam Russlandversteher. Ale tamtejsza minister spraw zagranicznych Annalena Baerbock stawia sprawę jasno: „Smutna prawda jest taka, że Rosja Putina jest obecnie największym zagrożeniem dla naszego bezpieczeństwa i pokoju w Europie”. To dla nas bynajmniej nie smutna, lecz radosna prawda, że naszego największego wroga Niemcy uważają także za swojego.

**Geopolityczną tragedią Polski przez 250 lat było**, że Rosję na zachodzie Europy postrzegano i trak-

towano jako sojuszniczkę w politycznych i militarnych rozgrywkach – rozbiorach Polski, koalicji antynapoleońskiej, Kongresie Wiedeńskim, Świętym Przymierzu, dławieniu Wiosny Ludów, I wojnie światowej, II wojnie światowej... Dopiero przemówienie Churchilla w Fulton w 1946 r. i zawarta w nim konstatacja o zapadnięciu w Europie żelaznej kurtyny, zmieniły podejście Zachodu (choć nie całego) do Rosji (wówczas stalinowskiej). Dla Polski było już za późno, bo znalazła się po sowieckiej stronie tej kurtyny.

Obecnie, gdy po gorbaczowowsko-jelcynowskim interludium, Rosja znów stała się agresywnym zagrożeniem, niemal cała zachodnia Europa (Orbana nie liczymy) jest przeciw niej, a w sojuszu z Polską. To zagrożenie stało się realne jak nigdy w ostatnich dziesięcioleciach, ale mamy takie wsparcie jak nigdy w dziejach, że strony praktycznie całego Zachodu.

W tej sytuacji urąganie Niemcom i Europie to jaskrawa głupota. Talleyrand powiedziałby, że to gorzej niż zbrodnia, to błąd; uprawnione są ostrzejsze określenia. ●

**Janusz A. Majcherek**

Autor jest profesorem filozofii i socjologiem, wykładowcą Akademii WSB.

Gościnne występy

## Jeszcze jeden neosędzia dzisiaj, czyli kosztowny błąd premiera

Olejnik



To szokujące – prezydent wyznaczył komisarza, a premier się na to zgodził. Wieczorem, po nominacji prof. Włodzimierz Wróbel napisał: „Na początku byłem przekonany, że to nieprawdopodobne, niemożliwe, a jednak”.

Premier polskiego rządu kontrasygnował decyzję prezydenta o mianowaniu Krzysztofa Wesolowskiego na przewodniczącego kolegium, które ma wyłonić prezeskę, prezesa Izby Cywilnej SN na trzyletnią kadencję.

Pan premier przeprosza. Mówi, że to był błąd urzędnika, ministra Marci-

na Berka. Ten błąd urzędnika będzie drogo kosztował. Oto kolejny neosędzia pojawił się na ważnym stanowisku w Sądzie Najwyższym ku uciesze głowy państwa i prezes SN, bliskiej przyjaciółki prezydenta, który uparczywie od lata niszczy polską praworządność. Małgorzata Manowska nie tak dawno ujawniła, że od kilku lat jest w dużej zażyłości z panem prezydentem, nawet spotkała się z nim w dniu, kiedy sędzia wydał orzeczenie o doprowadzeniu do więzienia Macieja Wąsika i Mariusza Kamińskiego.

Koalicja 15 października miała naprawiać to, co zepsuła poprzednia władza. Ludzie wychodzili na ulice, sędziowie walczyli otwarcie, narażając się pisowskiemu ministrowi Zbigniewowi Ziobrze. Walczyli o demokrację, a teraz mamy taki paszтет.

Musieliśmy czekać kilkanaście godzin na wypowiedź premiera Donalda Tuska. Kiedy jego ministrowie zostali oskarżeni o śpiewanie piosenki „j...ć PiS”, zareagował od razu: „Śpie-

wać każdy może, trochę lepiej, lub trochę gorzej”. A tutaj przez wiele godzin wszyscy zastanawiali się, dlaczego premier poparł tę nominację neosędziego. Czy to jakiś układ z prezydentem? Co stoi za tą decyzją? Dopiero prawie po 20 godzinach premier powiedział: „Nie będę owijał bawelnę, to błąd urzędnika, ale lepszy jest rząd z tym urzędnikiem, niż bez niego”.

Środowisko sędziowskie jest rozczarowane. A prezes Manowska może świętować sukces, bo ma u swego boku kolejnego neosędziego pełniącego ważną funkcję.

Zaledwie kilka dni temu złożyła wniosek do TK o orzeczenie w sprawie rozporządzenia Barbary Nowackiej, dotyczącego łączenia klas na lekcjach religii. Zaprotestował Episkopat i prezes Manowska od razu pospieszyła biskupom z pomocą. To smutne.

Chyba tylko naiwni myśleli, że w tym Sejmie uda się przeprowadzić legalizację aborcji, mając na stanowisku wicepremiera Władysława Ko-

siniaka-Kamysza, który zawsze był przeciwno aborcji.

Recepta na to jest tylko jedna: trzeba nie tylko wychodzić na ulice, ale także głosować z namysłem. Barack Obama mówił: „Nie buczcie, tylko głosujcie”.

W tej sytuacji premier na Campusie przeprosza i tłumaczy, że legalizacji aborcji nie da się przeprowadzić w tym Sejmie, rząd jednak będzie się starał pomagać kobietom w ciąży.

To już drugie przeprosiny w ciągu kilku dni. Te akurat można zrozumieć, ale sytuacja z neosędzią budzi obawy, niepokój i znaki zapytania. ●

**Monika Olejnik**

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

# Serwis streamingowy SWEET.TV: jedna subskrypcja, trzy adresy i filmowe premiery za jednym kliknięciem

Odkryj, jak oszczędzać pieniądze podczas oglądania filmów i programów oraz ciesz się nowościami telewizyjnymi każdego dnia

**S**WEET.TV to platforma streamingowa nowej generacji, oferująca dostęp do ponad 145 najpopularniejszych polskich i międzynarodowych kanałów telewizyjnych, bogatej biblioteki filmów, seriali, bajek oraz hollywoodzkich hitów kinowych od takich studiów jak Disney, Paramount i innych. Ekskluzywna oferta dla czytelników: użyj kodu promocyjnego **SWEET58**, aby otrzymać 1 miesiąc darmowego dostępu do SWEET.TV.

### Co SWEET.TV oferuje polskim widzom?

SWEET.TV szybko staje się ulubieńcem polskich odbiorców, i to nie bez powodu. Dzięki stabilnej jakości transmisji i przyjaznemu interfejsowi, który jest łatwy w obsłudze dla każdego, wyróżnia się na tle konkurencji. Aplikacja działa płynnie, bez zacinania się, co zapewnia nieprzerwane oglądanie ulubionych kanałów telewizyjnych i filmów. Dodatkowo, jest wyposażona w wygodne funkcje i oferuje obraz w wysokiej jakości. Satisfakcja klientów i dostarczanie najwyższej jakości treści zawsze były priorytetami SWEET.TV.

*Ekskluzywna oferta dla czytelników: użyj kodu promocyjnego **SWEET58**, aby otrzymać 1 miesiąc darmowego dostępu do SWEET.TV*

Dzięki temu zaangażowaniu firma stworzyła plany subskrypcji, które pomagają rodzinom oszczędzać pieniądze, jednocześnie zapewniając dostęp do szerokiej gamy treści odpowiednich dla wszystkich grup wiekowych.

- Dzięki subskrypcji SWEET.TV zyskujesz dostęp do:
- 1000+ popularnych filmów w jakości Full HD
  - 145+ najlepszych polskich i międzynarodowych kanałów telewizyjnych
  - Filmowych premier od Disney, Paramount, Sony wkrótce po ich premierze kinowej
  - Kanałów tematycznych, obejmujących komedie, filmy akcji, thrillery i wiele więcej

SWEET.TV jest dostępne na wszystkich głównych platformach, w tym Smart TV, Android TV, iOS, Android Mobile oraz w przeglądarkach internetowych. Nie potrzebujesz dekodera ani dodatkowego sprzętu – wystarczy pobrać aplikację i rozpocząć oglądanie.

### Gwarancja zwrotu pieniędzy i bezpłatny okres próbny

SWEET.TV to platforma streamingowa, która oferuje program MoneyBack. Jeśli nie jesteś zadowolony z usługi lub treści w trakcie pierwszych 14 dni, możesz otrzymać pełny zwrot pieniędzy, o szczegółach którego przeczytasz na stronie internetowej platformy. Dodatkowo, nowi subskrybenci mogą skorzystać z 7-dniowego darmowego okresu próbnego, aby odkryć wszystko, co platforma ma do zaoferowania. Bez długoterminowych umów i zbędnych formalności – wygodny sposób na przetestowanie usługi bez ryzyka.

### Jedna subskrypcja - trzy adresy ze SWEET.TV

SWEET.TV doskonale wie, że oglądanie filmów i seriali najlepiej smakuje w gronie rodziny i przyjaciół. Dlatego umożliwia korzystanie z jednej subskrypcji nawet pod trzema różnymi adresami, na maksymalnie czterech urządzeniach jednocześnie, bez dodatkowych opłat. Niezależnie od tego, czy oglądasz najnowsze filmy razem, czy dzielicie się usługą z członkami rodziny, SWEET.TV sprawia, że jest to proste i przystępne cenowo. Tylko dla czytelników: zdobądź 1 miesiąc darmowego dostępu do SWEET.TV wchodząc na stronę internetową [www.sweet.tv](http://www.sweet.tv) i wpisując kod promocyjny **SWEET58** w zakładce Kody Promocyjne. **Milego oglądania!**



# sweet.tv

Więcej treści, więcej opcji,  
mniej zobowiązań

145+ kanałów TV  
1000+ filmów



14-dniowa gwarancja zwrotu pieniędzy



3 adresy i 4 urządzenia bez dodatkowych opłat



Bez umów i zobowiązań



"Marvels", © 2024 Marvel

1 miesiąc za darmo



z kodem promocyjnym w artykule

„Sok z żuka 2”

WIELKI POWRÓT  
PO 36 LATACH

**Pokaz „Beetlejuice Beetlejuice”, czyli „Soku z żuka 2” z udziałem plejady wybitnych aktorów otworzył 81. festiwal w Wenecji. Film, który zaraz zobaczymy w kinach, to przeciwieństwo ciszy.**

Krzysztof Kwiatkowski

Wjeście do weneckiej sali Darsena było jak przekroczenie granicy zaświatów w „Beetlejuice Beetlejuice”. Na zewnątrz: niespotykany o tej porze roku upał, eleganckie kamienice zamożnej wyspy Lido, skandalicznie błękitne morze, na które weneccy nie narzekają. – Kristof, woda jest za gorąca, nie można się schłodzić – mówi mieszkający po sąsiedzku ze mną miejscowy.

Darsena jest za to chłodna i ciemna. W czasie seansu wzdłuż rzędów kinowych foteli ustawiają się ochroniarze pilnujący, aby nikt nie używał telefonu komórkowego. Ekran zalewają pluskwy, potwory, rozczłonkowane zwłoki, nadgniłe truchła i Michael Keaton.

Czyli wszystko, co gnieździ się w głowie Tima Burtona, kiedy idzie rano po bułki do piekarni. – Tak już mam – wzdycha na konferencji prasowej.

„BEETLEJUICE  
BEETLEJUICE”, CZYLI  
KRYZYS W KRAINIE  
ŚMIERCI

Na sequel „Soku z żuka” kazał widzom czekać 36 lat. – Wcale nie palilem się do tej kontynuacji – komentuje reżyser. – Wciąż nie rozumiem sukcesu pierwszej części!

„Beetlejuice Beetlejuice” to skok na głowę do tego samego uniwersum. Lydia Deetz jest hołubionym telewizyjnym medium i medialną ekspertką od życia pozagrobowego. Sława ma dla niej gorzki smak. Trupy i duchy wdzierają się w jej codzienność, nie pozwalając normalnie żyć. Partner zdaje się nie rozumieć dramatu kobiety, lecz chętnie korzysta z jej apanaży. Matka podbija rynek sztuki nowoczesnej kolejnymi hochsztaplerskimi performansami.

Córka Lydie, grana przez Jennę Ortegę, serialową „Wednesday”, uczy się w szkole z internatem i wiele by oddała, aby nie być częścią tej rodziny.

Wątlą równowagę między światem żywych i umarłych zaburza zerwanie się z uwięzi potworzycy. W tej roli Monica Bellucci skrzętnie zbiera poćwiartowane ciało, aby ruszyć w krwawy rajd napędzany żądzą zemsty i wspomnieniem minionej namiętności dla tytułowego Beetlejuice’a.

Reszta jest przeciwieństwem ciszy – spektakularnym danse macabre w rytmie głośniejszej muzyki.

U BURTONA  
NA IMIENINACH

– Wspaniale było znów się spotkać na planie – przyznaje w Wenecji Winona Ryder. To samo mówią Michael Keaton i Catherine O’Hara. A Jenna Ortega dodaje: – Wspaniale było dołączyć do takiej ekipy.

Na ekranie czuje się radość twórców z kręcenia sequelu kultowego filmu. – Chcieliśmy wykorzystać fakt, że wszyscy jesteśmy starsi – komentuje Burton. I, rzeczywiście, to opowieść o ludziach (i duchach) z bagażem przeszłości, życiowych niespełnień, rozwodów, dzieci z poprzednich małżeństw, pogrzebanych marzeń.

Pod względem konstrukcyjnym „Beetlejuice Beetlejuice” nieco się rozpada. Pierwsza połowa upływa na sentymentalnych spotkaniach z kolejnymi boha-

terami i przydługiej ekspozycji. Nie warto jednak wychodzić z kina: druga część opowieści to już kino pełną gębą. Spektakl atrakcji i fajerwerków turpistycznej wyobraźni, w którym jednocześnie każdy wątek zostaje precyzyjnie domknięty i rozwiązany.

Aktorzy przechodzą sami siebie, chętnie bawiąc się własnym wizerunkiem, z wiecznym autoironicznym Willemem Dafoe na czele. Nie brakuje odniesień do pierwszej części, choćby karkołomnego wykorzystania „Banana Boat Song” Harry’ego Bellafonte w najmniej oczekiwanym kontekście. Ale również złośliwości Burtona pod własnym adresem: „Najbliżej Disneya byliśmy, kiedy przebrałaś się za zmarłą macochę Kopciuszka” – mówi tu bohaterka o wytwórni, w której autor stawiał pierwsze kroki i z której go wyrzucono.

Wenecka widownia świetnie odczytuje te nawiązania i mrugnięcia okiem. Wśród tłumów można wypatrzyć ludzi w koszulkach z podobiznami Burtona albo grafikami z „Sokiem z żuka”.

Stare pomysły na ekranie uzupełniają zaś nowe: znakomita musicalowa scena ślubu czy „soul train”, który jest jednocześnie pociągami wiozącymi przeklęte dusze w pustkę, jak i taborem roztańczonych solowych tancerzy.

Stawkę podbija też Michael Keaton: – Burton jest kwintesencją oryginalności. W jego wyobraźni można zanurkować.



FOT. MAT. PRASOWE, ALAMY STOCK PHOTO, REUTERS/LOUISA GOULIA

• Na sequel „Soku z żuka” (premiera 1988 rok – na zdjęciu powyżej) Tim Burton kazał widzom czekać 36 lat. – Wcale nie paliłem się do tej kontynuacji – komentuje reżyser. – Wciąż nie rozumiem sukcesu pierwszej części!



Trudno nie dostrzec przepaści między „Sokiem z żuka” oglądanym przez nerdów z kaset VHS a celebrowaną w czasie otwarcia festiwalu w Wenecji błyskotką „Beetlejuice Beetlejuice”

## OD ZMIERZCHU DO ŚWITU

Tylko rodzi się pytanie, co dzisiaj taki „Beetlejuice Beetlejuice” znaczy. Keaton ma rację. Burton konsekwentnie rozwija swoje uniwersum: od wczesnych turpistycznych animacji, przez klasycznego „Batmana” i „Edwarda Nożycorękiego”, aż po „Sweeney Todda: Demonicznego golibrodę z Fleet Street” i niedawny netfliksowy serial „Wednesday”.

Tyle że zmienił się świat. Jego dawne opowieści były anarchicznym gestem wolności i sprzeciwem wobec gładkiej, wypranej z brudu i wykastrowanej ze śmierci kultury. W sercu amerykańskiego show-biznesu, który tak kochał romanse ze szczęśliwymi zakończeniami na lotniskach, licealne przygody nastolatków i zwycięskie wojny o demokrację, Burton kierował uwagę na wszystko, od czego wielkie studia odwracały wzrok.

Dzisiaj jest inaczej. Oscary trafiają w ręce autorów wiwisekcji współczesnej Ameryki, hitami platform stają się produkcje o bolesnych rozwodach, przemocy domowej i nastolatkach popełniających samobójstwa, a na co dzień swoje żale, kryzysy zdrowia psychicznego i zmęczenie życiem przepracowujemy w memach.

Sam Burton zaś dawno wyszedł z zakurzonych podziemi, gdzie eksplorował zbiórą nieświadomość. Realizuje film za filmem, właśnie kończy drugi sezon „Wednesday”, ma wystawy w najważniejszych galeriach i muzeach świata. W MoM-ie nowojorscy kuratorzy zgromadzili ponad 500 eksponatów: jego obrazów, szkiców, rysunków, instalacji przedstawiają-

cych fantastyczne postaci z pogranicza dzieł Hieronima Boscha i disneyowskiej animacji.

## TIM BURTON: MUSZĘ BYĆ BARDZO CZUJNY

– Sukces nie jest dla mnie łatwy – mówi reżyser. – Nagle odkryłem, że należę do klubu hollywoodzkich twórców. Mam wygodne życie, nie odbijam się od drzwi producentów, dostaję propozycje. Kuszące. Czasem budzę się i odkrywam, że duszę się w tych „łatwych” projektach. Muszę być bardzo czujny i słuchać tego, co mi naprawdę podpowiada serce.

Rzeczywiście, trudno nie dostrzec przepaści między „Sokiem z żuka” oglądanym przez nerdów z kaset VHS a celebrowaną w czasie otwarcia festiwalu w Wenecji błyskotką „Beetlejuice Beetlejuice”.

Za kilka dnia na Lido odbędzie się premiera „Jokera: Folie A Deux” Todda Phillipsa. Sequel ma być jeszcze bardziej posępny niż oryginalny film. Niedługo to Tim Burton wprowadzał mrok do lukrowanego świata Hollywood. Teraz posypuje lukrem skażone mrokiem współczesności amerykańskie kino. Oswaja, może nawet infantyлізуje, śmierć, która coraz bardziej pożera naszą codzienność.

I chyba to jest różnica, którą przyniosło 36 lat dzielące „Sok z żuka” od „Beetlejuice Beetlejuice”: dzisiaj śmiech ze spróchniałych zębów Keatona jako demona podziemi okazuje się zbyt łatwy. ●

• „Beetlejuice Beetlejuice” w polskich kinach od 6 września

## Teatr

# Będą nowi dyrektorzy

Szefowie Teatru Wielkiego – Opery Narodowej i Teatru Narodowego, mimo zmian politycznych, trwają na swoich stanowiskach od wielu lat.

## Witold Mrozek

Będą konkursy na dyrektorów Teatru Wielkiego – Opery Narodowej i Teatru Narodowego – zapowiedziała ministra kultury Hanna Wróblewska. Kadencje dyrektorów obu instytucji, dzielących gmach przy placu Teatralnym, kończą się 31 sierpnia 2025 roku. To będzie rewolucja – obaj szefowie trwają na swoich stanowiskach od lat mimo kolejnych zmian politycznych.

Teatr Narodowy w Warszawie kojarzy się dziś przede wszystkim z Janem Englertem – to dyrektor ds. artystycznych od 2003 roku, a aktor zespołu Narodowego od 1997 roku. Jednak powołanym przez ministra dyrektorem naczelnym jest tu Krzysztof Torończyk, którego poprzednim zastępcą artystycznym był zmarły w 2005 roku wybitny reżyser Jerzy Grzegorzewski.

Torończyk pełni swoją funkcję od 1998 roku – jest dziś najdłuższą urzędującym dyrektorem państwowej instytucji artystycznej w Polsce. Jednocześnie był też przez 16 lat dyrektorem Teatru im. Osterwy w Lublinie (w latach 2000-2016), którego szefem w latach 1958-1971 był jego ojciec, Jerzy Torończyk.

Z kolei w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej dyrektorem naczelnym od 2008 roku jest Waldemar Dąbrowski, minister kultury w lewicowych rządach Leszka Millera i Marka Belki (2002-2005). Dąbrowski był też dyrektorem Teatru Wielkiego w latach 1998-2002, a jeszcze wcześniej kierował m.in. warszawskim Centrum Sztuki Studio (dziś: Teatr Studio). Od 2008 dyrektorem artystycznym Opery jest Mariusz Treliński (pełnił tę funkcję wcześniej w latach 2005-2006). Od 2009 osobnego dyrektora ma też działający tu Polski Balet Narodowy – jest nim choreograf Krzysztof Pastor.

W swoich kategoriach obie instytucje są najlepiej finansowane w Polsce. W ubiegłym roku dotacja podmiotowa z ministerstwa dla Teatru Wielkiego Opery Narodowej wyniosła 113,6 mln zł, dla Teatru Narodowego – 38,1 mln zł.

Konkretne wymagania wobec kandydatów na dyrektorów ministerstwo ma podać w najbliższych miesiącach. ●

REKLAMA

Kraj/34332279

MALTA<sup>24</sup>  
FESTIVAL  
7-15 WRZEŚNIA, POZNAŃ

ANOJNI AND THE JOHNSONS  
ARCHITECTS OF AIR / ANNE TERESA DE KEERSMAEKER  
& RADUAN MRIZIGA / JA, SEKURE / JALEN NGONDA  
KERALA DUST / LITTLE AMAL / L.U.C. & REBEL BABEL  
FILM ORCHESTRA / ORHAN PAMUK / SUN & SEA  
TIM ROBBINS & ACTORS' GANG  
KRZYSZTOF WARLIKOWSKI / WIEDŹMY

KULCZYK  
FOUNDATION

dFilghts

Polenergia

POZnań

HERODOTUS

PIETER SMIT

VOLVO

IRMA KARLIK

AQUANET

impact

KINOTEKA

## Wątroba

SUPLEMENTY, KTÓRE  
MOGĄ JĄ USZKODZIĆ

**Na sen, stres, odchudzanie, objawy menopauzy, cholesterol, stany zapalne. Takie działanie obiecują popularne suplementy, które mogą uszkodzić wątrobę.**

Katarzyna Staszak

**L**ioła mają udowodnione działanie lecznicze. Dzięki badaniom naukowców wiemy, że warto dodawać kurkumę czy rozmaryn do potraw, pić zieloną herbatę i napar z imbiru. Rośliny zjadane w naturalnej formie, jako dodatek do posiłków, dostarczają nam cennych składników odżywczych w ilościach, które trudno przedawkować.

Inaczej jest z suplementami tworzonymi na bazie roślin. Substancje aktywne są tu skondensowane, a jeśli producent nie jest uczciwy, zawartość słoiczka z suplementami może mocno odbiegać od deklaracji na etykiecie.

Suplementy to nie leki – nie muszą przechodzić badań, które potwierdzają jakość i skład. Wiele firm przekazuje więc wyłącznie wymagane minimum informacji bez określenia formy użytych substancji czy ich źródła.

Niektóre suplementy mogą szkodzić wątrobie – ostrzegają naukowcy z Uniwersytetu Michigan.

Sprawdzili, jak bardzo są popularne.

WIĘCEJ SUPLEMENTÓW,  
WIĘCEJ USZKODZEŃ  
WĄTROBY

W analizie opublikowanej w czasopiśmie „JAMA Network Open” naukowcy z Michigan wymienili sześć potencjalnie hepatotoksycznych produktów roślinnych. Hepatotoksyczne to, inaczej mówiąc, szkodliwe dla wątroby. Hepatocyty to komórki wątroby, a hepatolog to lekarz zajmujący się wątrobą.

Roślinne produkty, które mogą szkodzić wątrobie to:

- **ashwagandha** – w ostatnich latach bestseller na całym świecie; należy do tzw. adaptogenów, które pomagają organizmowi osiągać stan równowagi, lepiej radzić sobie ze stresem; jest stosowana na dobry sen, bywa też zalecana przez psychiatrów do łagodzenia objawów odstawiania leków przeciwdepresyjnych;
- **kurkuma i kurkumina** – roślina i jej składnik; działa przeciwzapalnie, jest stosowana m.in. przez osoby z bólami stawów i „na lepszą odporność”;
- **pluskwica groniasta** – zalecana na objawy transformacji menopauzalnej: uderzenia gorącą, nocne poty, drażliwość, niepokoje;



• **Suplementy to nie leki – nie muszą przechodzić badań, które potwierdzają ich jakość i skład** FOT. ZETSRUSH/SHUTTERSTOCK

• **ekstrakt z zielonej herbaty** – źródło antyoksydantów, które zwalczają wolne rodniki przyspieszające procesy starzenia, stosowany m.in. „na odchudzanie”.

• **tamaryndowiec malabarski** – stosowany w suplementach „na odchudzanie”, ma pomagać w kontrolowaniu uczucia głodu i sterować gromadzeniem się tłuszczu w organizmie;

• **czerwone drożdże z ryżu** – stosowane na zbyt wysokie stężenie cholesterolu.

Naukowcy z Michigan przypominają, że liczne badania pokazują wzrost uszkodzeń wątroby spowodowanych stosowaniem suplementów diety. Np. od 1994 r. liczba przeszczepów wątroby wykonanych z tego powodu wzrosła w USA o 70 proc.

JAK POPULARNE  
SĄ RYZYKOWNE  
SUPLEMENTY?

Suplementy to tysiące produktów od różnych firm. Można je kupić w aptece, drogerii i w licznych sklepach internetowych. Nie wiemy, ile osób w Polsce stosuje ashwagandhę, a ile ekstrakt z zielonej herbaty. Nie wiadomo tego też o mieszańcach USA. Dlatego naukowcy postanowili oszacować popularność wybranych suplementów.

Przeanalizowali dane zebrane w ramach narodowego badania zdrowia i odżywiania przeprowadzonego w latach 2017–2020. Informacje dotyczyły ponad 9,5 tys. dorosłych osób. Naukowcy sprawdzili, czy w ciągu 30 dni, które objęte były badaniem, jego uczestnicy stosowali któryś z sześciu potencjalnie szkodliwych suplementów.

Okazało się, że blisko 5 proc. badanych osób przyjmowało co najmniej jeden taki produkt. Najbardziej popularne były kurkuma i ekstrakt z zielonej herbaty.

i będzie napisane, że zawiera określony składnik, jest to w zasadzie rzut monetą, czy to prawda, czy nie – mówi prof. Robert Fontana, hepatolog, współautor publikacji.

NIE BÓJ SIĘ PIĆ  
ZIELONEJ HERBATY

Suplementy z roślinami nie działają jak same rośliny – przypominał Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA), gdy w Europie zaczęła rosnąć liczba przypadków uszkodzeń wątroby łączonych z ekstraktem z zielonej herbaty. Chodzi o zawarty w ekstrakcie (-)-3-galusan epigallokatechiny (w skrócie EGCG). Od roku jego ilość w dobowej porcji suplementu sprzedawanego w Unii Europejskiej nie może przekraczać 800 mg.

Na opakowaniach produktów z ekstraktem z zielonej herbaty muszą również znaleźć się ostrzeżenia o treści: „Nie należy spożywać, jeśli spożywasz już inne produkty zawierające zieloną herbatę”, „Nie powinien być spożywany przez kobiety w ciąży lub karmiące piersią, dzieci poniżej 18. roku życia”, „Zasięgnij porady lekarza w sprawie spożywania tego produktu, jeśli wystąpią problemy zdrowotne”, „Nie należy spożywać na czczo”.

Samo picie zielonej herbaty unijni eksperci uznali za bezpieczne.

DLACZEGO SUPLEMENTY  
MOGĄ USZKODZIĆ  
WĄTROBĘ?

Większość osób kojarzy uszkodzenia wątroby z piciem alkoholu. A reklamy suplementów diety „na trawienie” pokazują, że wyzwaniem dla wątroby jest nadmiar jedzenia.

Wątroba metabolizuje także leki, które przyjmujemy. Zaskodzić może nawet zwykły paracetamol sprzedawany niemal w każdym sklepie. Ten lek jest szczególnie niebezpieczny w połączeniu z alkoholem. Ulotki informują, że nie można przekroczyć 4 gramów paracetamolu na dobę, czyli ośmiu standardowych tabletek, z których każda zawiera 500 mg leku.

Reakcja na paracetamol jest znana, ale różne osoby mogą różnie zareagować na antybiotyki. To rodzaj nadwrażliwości typowej dla danej osoby. Taka nadwrażliwość może dotyczyć każdego leku, także tego bez recepty, a także suplementów.

– 20 proc. uszkodzeń wątroby, w tym ciężkich, jest skutkiem stosowania leków ziołowych i suplementów diety i ten odsetek rośnie z każdą dekadą. Wiele osób naraża się na interakcje lekowe, bo łączy preparaty przepisane przez lekarza z tymi bez recepty. Leki, preparaty ziołowe i suplementy diety powinniśmy brać tylko wtedy, gdy są konieczne i zalecane przez lekarza – przestrzega hepatolog dr n. med. Jan Gietka, ordynator I Oddziału w Wojewódzkim Szpitalu Zakaźnym w Warszawie.

Osób stosujących suplementy z ekstraktami roślinnymi przybywa, m.in. za sprawą serwisów społecznościowych. Filmy na TikToku wychwalają tysiące produktów z całego świata. W Polsce rynek suplementów diety wart jest ok. 7 mld zł. ●

## Wielkie zyski

1

MLD ZŁ

• **tylko jest wart rynek suplementów w Polsce**

Naukowcy z Michigan tłumaczą, że wymyślili swoją analizę, gdy w badaniu dotyczącym polekowych uszkodzeń wątroby, zobaczyli przypadki pacjentów, którym zaszkodziły suplementy i zioła.

Badacze podkreślają, że suplementy są potencjalnie groźne z trzech powodów:

- **braku regulacji rządowych**, które nadzorowałyby ten rynek;
- **niewystarczającej uwagi ze strony lekarzy** – pacjenci często nie mówią, jakie suplementy stosują, a lekarze nie zawsze o to pytają;
- **błędnego etykietowania** – informację na opakowaniach są niekompletne lub nieprawdziwe.

– Przeprowadziliśmy badania chemiczne i stwierdziliśmy około 50 proc. niezgodności między składnikami podanymi na etykiecie a faktyczną zawartością. Jest to dość niepokojące. Jeśli kupisz suplement

Seks na żywiot

# Prawie 30 proc. nastolatków nie zabezpiecza się podczas stosunku

Europejskie Biuro Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) wydało pilny raport, który ujawnia, że znacząco spadło stosowanie prezerwatyw wśród aktywnych seksualnie nastolatków.

Margit Kossobudzka

O tym, że nastolatki uprawiają seks bez zabezpieczenia, WHO alarmowała już nie raz. To może mieć dalekosiężne konsekwencje dla młodych ludzi, w tym nieplanowane ciążę, niebezpieczne aborcje i zwiększone ryzyko zakażenia się chorobami przenoszonymi drogą płciową.

Teraz opublikowano nowe dane zebrane w ramach wieloetapowego badania Health Behaviour in School-aged Children (HBSC), w którym przebadano ponad 242 tys. 15-latków w 42 krajach i regionach w okresie od 2014 r. do 2022 r.

Dane wskazują, że wysoka częstość uprawiania seksu przez nastolatki bez zabezpieczenia świadczy o istotnych brakach w odpowiedniej kompleksowej edukacji seksualnej, w tym edukacji na temat zdrowia seksualnego, a także dostępu do metod antykoncepcji.

## SEKS BEZ ZABEZPIECZEŃ

W porównaniu z 2014 r. dane pokazują znaczny spadek liczby na-



• **Prawie jedna trzecia nastolatków zgłosiła, że nie użyła ani prezerwatywy, ani pigułki antykoncepcyjnej podczas ostatniego stosunku**

FOT. SHUTTERSTOCK

■  
*Wysoka częstość uprawiania seksu przez nastolatki bez zabezpieczenia świadczy o istotnych brakach w odpowiedniej kompleksowej edukacji seksualnej, w tym edukacji na temat zdrowia seksualnego*

stolatków zgłaszających stosowanie prezerwatyw podczas ostatniego stosunku płciowego. Jest to zjawisko powszechne, które obejmuje wiele krajów.

– Chociaż wyniki raportu są przygnębiające, nie są zaskakujące – mówi dr Hans Henri P. Kluge, dyrektor regionalny WHO na Europę.

I dodaje: – Dostosowana do wieku kompleksowa edukacja seksualna pozostaje zaniedbana w wielu krajach, a tam, gdzie jest dostępna, jest coraz częściej atakowana na podstawie błędnego założenia, że zachęca ona do zachowań seksualnych!

Prawda jest taka, że wyposażenie młodych osób w odpowiednią wiedzę we właściwym czasie prowadzi do odpowiedzialnych zachowań, wyborów i zdrowia.

– Już zbieramy gorzkie owoce zaniedbania edukacji seksualnej, a najgorsze dopiero nadejdzie, jeśli rządy, władze ds. zdrowia, sektor edukacji nie rozpoznają prawdziwych przyczyn obecnej sytuacji i nie podejmą kroków, by to naprawić – tłumaczy.

Główne wnioski z raportu są następujące:

Odsetek aktywnych seksualnie nastolatków, którzy użyli prezerwatywy podczas ostat-

niego stosunku, spadł z 70 do 61 proc. wśród chłopców i z 63 do 57 proc. wśród dziewcząt w latach 2014-2022.

Prawie jedna trzecia nastolatków zgłosiła, że nie użyła ani prezerwatywy, ani pigułki antykoncepcyjnej podczas ostatniego stosunku.

Nastolatki z rodzin o niskim statusie społecznym częściej zgłaszały, że nie używały prezerwatywy lub pigułki antykoncepcyjnej podczas ostatniego stosunku płciowego niż ich rówieśnicy z rodzin o wyższym statusie społecznym (33 w porównaniu z 25 proc.).

Stosowanie pigulek antykoncepcyjnych podczas ostatniego stosunku płciowego pozostało stosunkowo stabilne w latach 2014-2022, przy czym 26 proc. 15-latków zgłosiło, że oni lub ich partnerzy użyli pigułki antykoncepcyjnej podczas ostatniego stosunku płciowego.

## KUBEŁ ZIMNEJ WODY

– Wyniki tego raportu powinny służyć jako kubeł zimnej wody. I katalizator do działania. Nastolatki zasługują na wiedzę umożliwiającą im podejmowanie świadomych decyzji dotyczących ich zdrowia seksualnego. Mamy dowody, narzędzia i strategie, aby poprawić te złe wyniki. Potrzebujemy jednak woli politycznej i zasobów, aby to się stało – podkreśla dr Margreet de Looze z Uniwersytetu w Utrechcie, jedna ze współauterek raportu. ●

## Dieta

# Naukowcy odkryli, jak wzbogaca nasz mikrobiom

W próbkach żywności z 50 krajów uczeni zidentyfikowali ponad tysiąc gatunków mikroorganizmów, z których połowa była wcześniej nieznana nauce.

Tomasz Ulanowski

Wbrew literaturze, kinu i telewizji nie rodzimy się, nie żyjemy i nie umieramy sami.

Nasze ciała zasiedla prawie 40 mld komórek mikroorganizmów – bakterii, archeanów i grzybów (wirusy też są, ale nie uznaje się ich za pełnoprawne organizmy).

Razem z nimi tworzymy tzw. holobiont – byt złożony z wielu bytów. A jednokomórkowych mikroorganizmów jest w nim blisko o jedną trzecią więcej od komórek ludzkich.

Wiadomo, że zaczyn tego mikrokosmosu otrzymujemy od mamy – przechodząc przez jej drogę rodne i pijąc jej mleko. Wiadomo też, że wpływa on mocno na nasze życie, chroniąc nas przed patogenami, zmieniając nasz na-



• **Mikroby żyjące na ludzkim języku. Każdy kolor to inny gatunek**

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

strój, a także pomagając trawić pokarm.

Najnowsze badania wskazują też na jeszcze jedno – mikrobiom sam potrafi się zmieniać.

Wpływa na niego nasz styl życia. Mikrobiom mieszcuchów jest inny od mikrobiomu ludzi mieszkających na wsi. A ten zasiedlający ciała ostatnich łowców-zbieraczy jest jeszcze inny.

Badania wykazały też, że im dieta jest bardziej urozmaicona w rośliny, tym ludzki mikrobiom jest bogatszy.

W najnowszym wydaniu pisma „Cell” naukowcy z kilku krajów Europy poszerzają ubogą wciąż wiedzę dotyczącą tego, jak dieta wpływa na nasz mikrobiom. A dokładnie – jak mikroorganizmy zasiedlające różne pokarmy mogą zasiedlić również ludzki organizm.

Dzięki analizie genetycznej w przeszło 2,5 tys. próbek żywności (z czego 65 proc. stanowił nabiał, 17 proc. fermentowane napoje, a 5 proc. – fermentowane mięso) pochodzących z 50 krajów badacze znaleźli ponad tysiąc gatunków bakterii i 108 gatunków grzybów. Połowa z nich nie była dotychczas znana nauce.

Jak szacują autorzy publikacji, mikroby pobierane z pokarmem stanowią średnio 3 proc. mikrobiomu dorosłego człowieka i aż 56 proc. mikrobiomu niemowlęcia.

Co z tych badań wynika?

Choćby to, że niewielka część ze zidentyfikowanych mikroorganizmów może być potencjalnie chorobotwórcza, a inne mogą przyspieszać psucie się żywności. Taka wiedza jest więc przydatna w produkcji żywności.

Uderza też zróżnicowanie mikroświata.

– Choć niektóre z wykrytych mikroorganizmów występują w wielu różnych pokarmach, to żywność produkowana w różnych miejscach ma swoją specyficzną „mikropięczęć” – zauważa prof. Nicola Segata, współautor publikacji i na-

■  
*Mikrobiom mieszcuchów jest inny od mikrobiomu ludzi mieszkających na wsi. A ten zasiedlający ciała ostatnich łowców-zbieraczy jest jeszcze inny*

ukowiec z Uniwersytetu w Trydencie oraz Europejskiego Instytutu Onkologii w Mediolanie. – Pokazuje to, że lokalne produkty są jeszcze bardziej wyjątkowe, niż sądzono.

Naukowcy szacują, że gatunki roślin i zwierząt należy liczyć w milionach (zidentyfikowali na razie ledwie 1,9 mln z nich, z czego połowę stanowią owady).

Z kolei szacunki dotyczących gatunków mikroorganizmów żyjących obecnie na Ziemi podawane są w... miliardach.

Bakterie, archeany i grzyby stanowią masywny fundament piramidy troficznej (a w zasadzie sieci zależności), którą od blisko czterech miliardów lat wznosi ziemska biosfera.

Niestety, wciąż mało o nich wiemy. Co gorsza, nasza przemysłowa cywilizacja ma na nie toksyczny wpływ (więcej na ten temat pod linkiem powyżej).

Prof. David S. Thaler, mikrobiolog z Uniwersytetu Bazylejskiego, nazywa tę naszą niewiedzę „niebezpiecznie głęboką ignorancją”. ●

Witamy  
w Polsce

Cykl  
Witamy w Polsce  
tworzy zespół  
kilkudziesięciu  
reporterów  
„Wyborczej”  
pracujących  
w redakcjach  
w całym kraju.

WYŚCIGOWA  
OKAZJA

**Lamborghini za prawie milion złotych zniknęło, a prokurator udał się na emeryturę. Dawni rajdowcy są podejrzewani o udział zorganizowanej grupie przestępczej.**

Josip B. ma 40 lat, jest obywatelem Chorwacji. W Zagrzebiu dorobił się fortuny na handlu samochodami używanymi. Zaczynał od SUV-ów, ale szybko przerzucił się na auta luksusowe, przede wszystkim sportowe. Sprowadzał je dla milionerów z całych Bałkanów, także dla przedstawicieli chorwackiego establishmentu. W telefonie ma numery telefonów do kilku ministrów chorwackiego rządu, a nawet byłego premiera.

Mniej więcej przed dwoma laty odnalazł na jednym z niemieckich portali aukcyjnych, wystawione na sprzedaż czerwone Lamborghini Aventador, do obejrzenia pod Kraśnikiem na Lubelszczyźnie.

Aventador to sportowe auto z charakterystycznymi, otwieranymi ku górze drzwiami. Dla fanów marki to jednak coś więcej niż samochód; to legenda. Produkowane w latach 2011-2022 auto, w zależności od wyposażenia, kosztowało w katalogach od 1,4 do 8,5 mln zł. Obecnie na aukcjach osiąga jeszcze wyższe ceny. To także doskonała lokata kapitału, auto drożeje z wiekiem. Najlepszym rynkiem zakupowym są kraje arabskie: Zjednoczone Emiraty Arabskie, Kuwejt, Katar. Można tam wyszukać w dobrej cenie lekko uszkodzone sztuki, bo bajecznie bogaci szejkwowie nie chcą bawić się w kłopotliwe naprawy, tylko oddają auto ubezpieczycielowi i przesiadają się do nowego.

Lambo (tak o tej marce mówią pieszczotliwie jej fani) spod Kraśnika, rocznik 2014, było wystawione za 225 tys. euro (963 tys. zł). Co najmniej 20 proc. poniżej ceny rynkowej, bo zostało sprowadzone do Polski z lekko rozbitym bokiem. Zostało jednak profesjonalnie naprawione, o czym informowała pełna dokumentacja fotograficzna. Żał nie kupić.

## NIEPOROZUMIENIE

We wrześniu 2022 roku człowiek z firmy Josipa B., w towarzystwie dwóch współpracowników, stanął z samego rana przed siedzibą firmy z Urzędowa, pięć kilometrów od Kraśnika.

Chorwaci zostali przyjęci przez syna właściciela firmy motoryzacyjnej 39. letniego Sebastiana S. i 25. letniego Dawida S. (zbieżność pierwszej litery nazwiska przypadkowa). Dawid S. przedstawiony został raz jako zaufany pracownik, a innym razem – jako członek rodziny. To on miał być właścicielem czerwonego lambo.

Oględziny auta okazały się formalnością. Strony szybko doszły do porozumienia. Chorwaci zapłacili 25 tys. euro zadatku w gotówce, a pozostałe 200 tys. euro miało trafić na konto firmy przelewem, z banku z Zagrzebia. Po zaksięgowaniu, samochód miał zostać oficjalnie przekazany kupującym. Proste negocjacje odbywały się w przemiłej atmosferze, przy dobrym espresso i kruchych ciasteczkach.

Savoir vivre skończył się mniej więcej po trzech godzinach, kiedy wspomniane 200 tys. euro trafiło na polskie konto.

– Pan Sebastian S. niespodziewanie oświadczył mi, że właścicielem lambo jest jego ojciec, Zbigniew S. [do niego należy firma motoryzacyjna, gdzie auto zostało wystawione do sprzedaży – red.], a Dawid

S. dopiero nosi się z zamiarem jego kupna, ale jeszcze nie wpłacił gotówki. Sebastian S. kategorycznie oznajmił też, że auto kosztuje nie 225 tys. euro, tylko 450 tys. euro. To był jak grom z jasnego nieba. Po tem kontakt z Polakami się urwał, przestali odbierać telefony. Ani pieniędzy, ani lambo – wspomina Josip B.

Tego samego dnia zdezorientowani Chorwaci o wszystkim w szczegółach opowiedzieli w krańcickiej komendzie policji.

Sprawa szybko trafiła do prokuratury, a ta podejrzewając przekręt natychmiast zablokowała konto. Na reakcję nie trzeba było długo czekać, chwilę potem do Josipa B. zadzwonił Dawid S. informując go, że doszło do zupełnie niepotrzebnego nieporozumienia. Chodziło mu o cenę lambo i fakt, że to on stał się już pełnoprawnym właścicielem auta.

Dawid S. zaproponował zawieszenie broni. Jego warunkiem było wycofanie doniesienia z prokuratury i przede wszystkim odblokowanie konta. Josip B. głęboko odetchnął i następnego dnia osobiście przyjechał do Kraśnika, żeby dopiąć wszystkie formalności. Do spotkania między stronami doszło w siedzibie banku w Kraśniku, na bezpiecznym gruncie, gdzie finalizowano transakcję. I wydawało się, że to już koniec całego zamieszania.

Josip B.: – Już po transakcji Dawid S. oświadczył, że musi na chwilę wyjść z banku do innego auta zaparkowanego przed jego siedzibą. Wtedy korzystając z chwili zamieszania ukradł z pliku dokumentów swoją umowę kupna od Zbigniewa S.

A bez Zbigniew S. był nadal właścicielem auta. Josip B. o kradzieży kluczowego dokumentu dowiedział się, kiedy Sebastian S. ponownie odmówił mu wydania lambo. Powtarzał, że to firma jego ojca wciąż jest właścicielem auta.

Josip B. wrócił na Chorwację bez samochodu i pieniędzy.

– Handluję luksusowymi autami od ponad dwóch dekad, ale nigdy w taki sposób nie zostałem wystrychnięty na dudka. Jak uczeń – denerwuje się Josip B.

Wcześniej Chorwat kupił w firmie Zbigniewa S. inny sportowy wóz – Porsche 911 za 106 tys. euro (453 tys. zł). Nie obyło się bez drobnych komplikacji, ale auto po wpłaceniu gotówki otrzymał.

– Chyba po to, bym złapał haczyk na lambo – podejrzewa.

## MISTRZOWIE KIEROWNICY

Rodzina S. napisała historię rajdów samochodowych na Lubelszczyźnie. W latach 90. z sukcesami ścigał się starszy brat Zbigniewa, który walczył z samym Krzysztofem Hołowczycem i dwukrotnie zdobywał wicemistrzostwo Polski w kategorii N (auta seryjne, bez przeróbek). Ważne miejsce w historii wyścigów samochodowych zapisali także Zbigniew i Sebastian ścigając się najpierw w mitsubishi lancerach, a potem w fordach fiestach. Sebastian wielokrotnie stawał na najwyższym podium Górskich Samochodowych Mistrzostw Polski. Nowe kontrakty, puchary, zwycięstwa. Rajdowy świat stał przed nim otworem.



FOT. ARCHIWUM JOSIPA B.

– Lata 90. to w Polsce złoty okres dla całej branży, z ikonami Marianem Bublewiczem i Krzysztofem Hołowczycem [ten pierwszy zginął w 1993 r. w wyścigu k. Łądką Zdroju na Dolnym Śląsku – red.]. Transmisje z rajdów pokazywała leciały w dobrych czasach antenowych, jak Rajd Barbórki odbywający się w centrum Warszawy przy nieprzebranych tłumach. Z tego powodu do rajdów drzwiami i oknami pchali się bogaci sponsorzy, producenci alkoholi i papierosów – opowiada dziennikarz z branży motocyklowej, prosi o anonimowość.

I dalej: – Jednak z czasem wszystko zaczęło się zmieniać. Przede wszystkim wprowadzono zakaz reklamy używek i z branży zaczął uciekać pieniądź. Z biegiem lat ponad powierzchnią utrzymali się ci najlepsi. Ci, którym się nie udało skupili się na swoich serwisach samochodowych, zakładach blacharskich, część z nich zostało dziennikarzami motoryzacyjnymi. O innych, którym się nie powiodło nie wspomnę.

Zbigniew S. znalazł dla siebie niszę. Tak jeszcze kilka lat temu pisał o nim jeden z portali motoryzacyjnych: „Profesjonalizm w najlepszym wydaniu. Swoją przygodę z motorsportem rozpoczął ponad 30 lat temu (...). Ciężka sytuacja finansowa zmusiła go do tułaczki za zachodnią granicą [Niemcy – red.], która jednak okazała się brzemienne w skutkach. Po latach wydała bowiem plon (...). Samochody rajdowe przygotowywane przez mechaników pod okiem Zbigniewa S. w ciągu ostatnich pięciu lat nie odnotowały żadnej poważnej awarii. Droga do osiągnięcia takiego poziomu profesjonalizmu nie była jednak łatwa”.

Firma Zbigniewa S. wypożyczała samochody wyścigowe na rajdy i różnego typu eventy motoryzacyjne. Jednak z czasem i jego dopadł kryzys.

## ZARZUTY

Josip B. po przyjeździe do Zagrzebia postanowił walczyć o swoje. Nie dlatego, żeby kwota, którą stracił



w Urzędowie miała dla niego szczególną wartość. Ale dla zasady.

– By ci panowie, już nigdy nikogo w ten sposób nie oszukali – powtarzał.

Za pośrednictwem chorwackiej ambasady w Warszawie znalazł adwokata, który zajął się jego sprawą.

Po pierwsze, odnaleziono zapis monitoringu z banku w Kraśniku, na którym widać jak Dawid S. kradnie z pliku dokumentów zaginioną umowę sprzedaży lambo. Po drugie, wyszło na jaw, że policjanci z Kraśniku, do których zgłosił się Josip B. opowiadając o oszustwie przesyłali treść zawiadomienia Sebastianowi S., pewnie by miał czas przygotować się na kontratak.

Sprawa jesienią 2023 r. trafiła do Prokuratury Okręgowej w Kielcach, bo mieszkańcem tego miasta jest Dawid S. Rozpoczęło się sprawdzanie dokumentów, analiza przelewów bankowych, śledzenie wiadomości na komunikatorach.

Jeszcze w zeszłym roku rajdowcy spod Kraśnika razem z Dawidem S. usłyszeli zarzuty. Dawid S. jest podejrzany o kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą, która oszukiwała klientów kupujących luksusowe auta i pranie brudnych pieniędzy. Ma w sumie 21 zarzutów związanych z kilkoma innymi oszustwami. Sebastian S. – cztery zarzuty, a jego ojciec – dwa.

Sebastian spędził w areszcie osiem miesięcy, więzienie opuścił na początku lipca tego roku. Podobnie jak Dawid S. Senior S. jako jedyny do aresztu nie trafił, prawdopodobnie dlatego że podczas transakcji z Chorwatem przebywał w interesach w Niemczech (nie ma zarzutu udziału w zorganizowanej grupie przestępczej). Podejrzanym grozi nawet do 10 lat więzienia.

Urzędów to małe, niespełna dwutysięczne miasteczko. Każdy każdego tam zna. Po tym jak na wiele miesięcy zniknął Sebastian zaczęły się domysły, co się stało. Ale rodzina szybko je uciszała podając, że to choroba i pobyt w szpitalu.

Siedziba firmy motoryzacyjnej mieści się 50 metrów od rynku. Robi wrażenie, przeszklone ściany, aluminium i szare błyszczące panele. Z Sebastianem rozmawiam w biurze przedstawiając roztawione koło puchary.

– W całej sprawie zostaliśmy wmanewrowani i oszukani przez Dawida S., którego poznałem na jednym z rajdów w Miedzianej Górze k. Kielc. Ja i tato jesteśmy jego ofiarami – zaręcza rajdowiec junior.

– Ale spędził pan w areszcie osiem miesięcy, ma pan poważne kryminalne zarzuty? – dopytuję.

– Areszt? Wszystko przez niemiecki paszport. Jestem obywatelem tego kraju. Najgorsze jest to, że z powodu tych oskarżeń nie mogę się ścigać. Z tego powodu straciłem kupę kasy, miliony – tłumac-

zy Sebastian S. A śledczy odpierają, że paszport nie miał w tej sytuacji znaczenia, tylko waga zarzucanych czynów.

Zbigniew i Sebastian S. to nie jedyni rajdowcy, którzy w ostatnim czasie mają problemy z prawem. Pod koniec 2021 r. zatrzymano Leszka Kuzaję (zgodził się na publikację nazwiska i wizerunku), byłego rajdowego mistrza Polski. Prokuratura z Krakowa zarzuciła mu kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą, oszustwa podatkowe, fałszowanie dokumentów i utrudnianie śledztwa.

Kuzaj w latach 2014-2017 miał oszukać skarb państwa na co najmniej 7 mln zł sprzedając samochody, których wartość była obniżana o akcyzę i podatek VAT. Zdaniem śledczych miał też przywłaszczyć sobie luksusowe Lamborghini Huracan za prawie 700 tys. zł.

Proces Kuzaję toczy się przed sądem, a były rajdowiec do niczego się nie przyznaje, odpowiada z wolnej stopy.

## PUSTY GARAŻ

Kiedy Sebastian S. siedział w areszcie, a jego ojciec wynajmował kolejnych adwokatów, którzy pomogliby synowi opuścić areszt (w sumie było ich czterech) trwał spór, co począć z czerwonym lambo.

Od początku śledczy postanowili, że zostanie zatrzymane jako dowód w sprawie i zabezpieczone a konto przyszłych sądowych wyroków i grzywien. Zgodnie z ekonomiką śledztwa auto powinno trafić na najbliższy parking policyjny, bo z Urzędowa do komendy w Kraśniku jest mniej niż 10 km. Jednak policja zaczęła się upierać, że nie ma odpowiedniego miejsca, gdzie tak drogie auto mogłoby zaparkować, co z ubezpieczeniami, a jak pojazd zostanie uszkodzony?

Policja wygrała, bo lambo decyzją prokuratury pozostało w garażu firmy Zbigniewa S. Mecenas Rafał Choroszyński z Lublina, który reprezentuje interesy Josipa B. stoczył z prokuraturą i sądem długą batalię o to, by lambo zostało zabezpieczone gdzie indziej.

„Śledczy oddali auto osobie mającej prokuratorskie zarzuty dotyczące tego auta. Przecież to wbrew przepisowi mówiącemu o osobie godnej zaufania” – protestował Choroszyński w pismach do sądu.

Na początku czerwca, jak ustaliła „Wyborcza”, auto zniknęło z siedziby firmy Zbigniewa S. Co ciekawe, w tym samym okresie dość niespodziewaną decyzję przejściu na emeryturę podjął prokurator Leszek Jaworski, który prowadził śledztwo.

– Leszek Jaworski właśnie osiągnął wiek emerytalny, ma 65 lat i obecnie wykorzystuje zaległy urlop. Co do auta, rzeczywiście zniknęło. Materiał w tej sprawie przekazaliśmy zgodnie z właściwością terytorialną do prokuratury w Kraśniku – tłumaczy rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Kielcach Tomasz Rurarz.

Według naszych informacji śledczy mają również wyjaśnić, czy policjanci z Kraśnika przesyłali treść zeznań pokrzywdzonego Chorwata późniejszym podejrzanym.

– Co się stało z lambo? – pytam wprost Sebastiana S.

– Było własnością taty, sprzedał je jakiś czas temu klientowi z Niemiec – odpowiada rajdowiec junior. ●

# Josip B.: Handluję luksusowymi autami od ponad dwóch dekad, ale nigdy w taki sposób nie zostałem wystrychnięty na dudka. Jak uczniak

TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

lek. Dominika Hanusek

...anginy z zimnymi  
napojami

Angina jest chorobą zakaźną wywoływaną przez drobnoustroje, najczęściej przez paciorkowce z grupy A (*Streptococcus pyogenes*). Drobnoustroje te mogą przenosić się z osoby chorej na zdrową drogą kropelkową – poprzez kaszel, kichanie czy bliski kontakt. Początek choroby jest zazwyczaj nagły i intensywny. Najbardziej charakterystycznym objawem jest silny ból gardła, który utrudnia przełykanie i często promieniuje w kierunku uszu. Do innych typowych objawów anginy należą: wysoka gorączka, często przekraczająca 38 st. C., dreszcze, powiększone i bolesne węzły chłonne szyi oraz podżuchowe, złe samopoczucie, ból głowy i ogólne osłabienie. Angina kojarzy się głównie z jesienią czy zimą, ale latem również możemy zachorować. Podczas gorących dni naczynia krwionośne w gardle rozszerzają się, a zimne napoje czy lody powodują ich nagły skurcz i ochłodzenie tkanek. Taki stan sprzyja osłabieniu mechanizmów obronnych śluzówki gardła, która staje się wtedy bardziej podatna na atak drobnoustrojów. Dodatkowo, bakterie naturalnie obecne w jamie ustnej mogą łatwiej penetrować tkanki gardła i wywoływać stan zapalny. ● **Not. ET**  
\*American Heart of Poland



PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka

Uraz głowy może  
spowodować tycie

Wypadek, podczas którego dochodzi do silnego uderzenia lub szarpnięcia ciałem, niesie ze sobą ryzyko uszkodzenia mięśni, stawów lub urazów kręgosłupa upośledzających funkcjonowanie organizmu. Jeśli poszkodowany doznał urazu głowy, może ucierpieć przysadka mózgowa. Ten niewielki gruczoł wielkości 1 cm znajdujący się w tzw. siodle tureckim bierze udział w wielu procesach zachodzących w organizmie, m.in. wydziela hormony, które odpowiedzialne są za wzrost, pracę nadnerczy, tarczycy i gruczołów płciowych. Powstałe na skutek urazu głowy krwaki mogą uciskać przysadkę, zaburzając jej pracę. Nieprawidłowe działanie przysadki może powodować bóle głowy, problemy ze snem, osłabienie, przewlekłe zmęczenie, częste utraty pamięci, problemy reprodukcyjne, wahania nastroju czy niewyjaśniony przyrost masy ciała, czy niewyjaśniony przyrost masy ciała. Nigdy nie bagatelizujemy zatem ewentualnych skutków nawet zwykłej kolizji drogowej lub urazu głowy, do którego doszło w innych okolicznościach. Nawet jeśli wydaje nam się, że nic się nie stało, warto pokazać się lekarzowi, by powiedzieć, co nam się przydarzyło. ●

Liczba

32

PROC.

Polaków deklaruje, że może płacić w aptece za pomiar ciśnienia, przegląd zażywanych leków czy drobne porady – wynika z badania Ogólnopolskiego Panelu Badawczego Ariadna dla Rynku Zdrowia

Poradnik



CO SIĘ KISI? Truskawkowy ocet, kimchi, kombucha, kiszzone rzodkiewki, zakwas z buraka z korzennym twistem, aksamitny zakwas owsiano-ryżowy – lista jest dłuższa. Dzięki tej książce poznajemy tajniki zdrowej fermentacji. Veronika Szejnk, Mikołaj Bator „Ale ferment!”, wydawnictwo Znak Jednym-Słowem

Powrót do szkoły

Dziecko  
nie chce się  
uczyć? Może  
źle widzi

Problemy dziecka w szkole często mają związek z niezdiagnozowaną wadą wzroku. Dlatego nowy rok szkolny warto zacząć od wizyty u okulisty.

ROZMOWA Z  
SYLWIA KIJEWSKA  
optometrystką z Hoya Lens Poland

MARGIT KOSSOBUDZKA: Ile polskich dzieci ma wady wzroku?  
SYLWIA KIJEWSKA: Są badania, z których wynika, że blisko połowa. W tej grupie aż 62 proc. ma zdiagnozowaną krótkowzroczność. To poważny problem. Przez to, że dziecko nie widzi dobrze z daleka, nie radzi sobie odczytywaniem tego, co jest na tablicy. Presadza się je wtedy do pierwszej ławki. – Tak, ale to nie jest dobre rozwiązanie. Wtedy nauczyciel nie jest w stanie zauważyć, czy coś się pogorszyło w jego widzeniu. Dlatego lepiej, żeby dziecko nie zmieniło miejsca.

Jak rodzice mogą zauważyć, że dziecko niedowidzi?  
– Dzieci potrafią długo kompensować sobie to, że źle widzą. Dla przykładu, przy dużej wadzie np. minus 7 dziecko widzi bez okularów maksymalnie na 15 cm! Mimo to rodzice mogą tego w ogóle nie zauważać w codziennym życiu. Dlaczego? Bo dziecko w domu patrzy najczęściej na bliskie odległości.

A bóle głowy? Mrużenie oczu?  
– Bóle głowy mogą być, ale nie muszą. A mrużenie oczu? Mrużyć oczy może osoba, która wcześniej widziała dobrze i nagle przestała. Niestety, mnóstwo dzieci dostaje diagnozę krótkowzroczności na tyle późno, że trudno im się przyzwyczaić do takiego sposobu kompensacji.

Moje dzieci zaczynały od niższych wartości korekcji niż ich wada. To dobrze?  
– Tak, zaczynamy od niższych wartości i stopniowo wchodzimy na te wyższe, żeby nie było szoku dla mózgu. Bo my widzimy mózgiem, oczy są tylko naszym odbiornikiem.

Warto wprowadzić stałe kontrole wzroku, zwłaszcza u dzieci i młodzieży uczącej się. Nawet jak nic się nie dzieje, nie ma obciążeń rodzinnych. Sprawdzajmy, jak dziecko widzi, bo to się będzie przekładało na jego funkcjonowanie w szkole.

To jak sprawdzić, czy dziecko dobrze widzi?  
– Przede wszystkim zapisać się na wizytę do okulisty, a później do optometrysty. Jeden specjalista zajmie się zdrowiem oczu, drugi procesem widzenia. Tak jak chodzimy do dentysty, żeby sprawdzić, czy mamy zdrowe zęby, tak samo sprawdzajmy wzrok przed rozpoczęciem roku szkolnego.

Dzieci, które źle widzą, tracą zainteresowanie nauką. U mojego syna pojawiła się irytacja. „Nie potrafię, nie chcę, nie będę tego czytać!”. A wcześniej uczył się chętnie. – Przez to, że nie widział dobrze tego, co jest na tablicy, jego koledzy szybciej od niego odpowiadali na lekcji. Wada wzroku rodzi podświadomie frustrację, bo dziecko nie jest w stanie na lekcji tak szybko „łapać” jak inni. Wtedy uczy się wolniej i odstaje od reszty klasy. Dziecko, które dopiero zaczyna edukację, może mniej chętnie rysować, uczyć się czytać czy wchodzić w interakcje z kolegami i koleżankami. Jest rozdrażnione, kręci się na krześle, nie potrafi się skupić.

Często mówimy, że dzieci na wakacjach rosną. A co wtedy dzieje się ze wzrokiem?  
– Wbrew przekonaniu niektórych patrzeć na zieleni nie spowoduje, że wada się cofnie. To tak nie działa. Natomiast to, co jest zauważane w przypadku krótkowzroczności to fakt, że u dzieci, które przebywają dużo czasu na zewnątrz, wady wzroku rozwijają się wolniej, bo oczy mają dużo światła naturalnego. Zimą rzeczywiście możemy się spodziewać większego problemu z widzeniem niż latem.

Co tak naprawdę dzieje się z oczami w krótkowzroczności?  
– Krótkowzroczność to wada wzroku, która polega na tym, że promienie świetlne, które wpadają do oka, nie załamują się na siatkówce, lecz przed nią. Dlatego krótkowidz niewyraźnie widzi przedmioty znajdujące się w oddali. Oczy – bardzo się przy tym męcząc – starają się ustawić ten „odbiornik” promieni świetlnych w dobrym punkcie, ale to się nie udaje.

Jakie są metody korekcji krótkowzroczności u dziecka?  
– Ostatnie 10 lat przyniosło wiele nowych metod. Wadę wzroku korygujemy przede

TYLKO ZDROWIE



FOT. SHUTTERSTOCK

wszystkim okularami albo soczewkami kontaktowymi. To zależy od tego, jaki styl życia dziecko prowadzi i jakie ma potrzeby.

**Od jakiego wieku można nosić soczewki? Spotkałam się z poglądem, że dopóki oko rośnie, nie można tego robić.** – To nieprawda. Dziś już nawet niemowlęta mają dopasowane soczewki kontaktowe. Oczywiście, te dla dzieci muszą być odpowiednio mniejsze.

Jednak w przypadku soczewek kontaktowych niezwykle ważny jest sposób ich dopasowania – to powinno być przeprowadzone u specjalisty. Druga rzecz to odpowiednia higiena. Niestety, młodzi dorośli nie zawsze o nią dbają. Częściej faktycznie poleca się okulary jako podstawę korekcji, a soczewki jako jej dopełnienie. Jednak obie opcje są jak najbardziej dla dzieci możliwe.

Oprócz korekcji stosuje się też metody, które spowalniają rozwój krótkowzroczności.

**Czyli nie musimy tylko się martwić tym, ile jeszcze ta wada wzroku poleci?** – W Polsce od kilku lat mamy różne możliwości spowalniania progresji krótkowzroczności. Zgodnie z wytycznymi Polskiego Towarzystwa Okulistycznego są to np. okulary z soczewkami D.I.M.S. Druga metoda to ortorekcja – sztywne soczewki zakładane na noc. Dziecko w nich śpi, a w ciągu dnia funkcjonuje bez nich i bez okularów.

**Jak to działa?**  
– Ortokorekcja odkształca nieco rogówkę, co przesuwaa ustawienie naszego odbiornika w oku i sprawia, że w ciągu dnia dziecko dobrze widzi.

Rozwój wady wzroku powstrzymują też miękkie, jednodniowe soczewki kontaktowe.

**A metoda polegająca na zakraplaniu atropiny?**  
– Zakraplanie oczu bardzo niskim stężeniem atropiny, to również dobra metoda spowolnienia progresji wady wzroku. Jest kilkadziesiąt badań, które to potwierdzają.

**Jak działa atropina?**  
– Właśnie nie do końca wiemy. Są to jednak bardziej biochemiczne zmiany na siatkówce niż mechaniczne.

Jednak ta metoda, jak zresztą każda, ma swoje wady. Powoduje suchość oczu, zwiększa wrażliwość na światło. Jeśli się decydujemy na ten sposób spowalniania wady u dziecka, powinniśmy to robić pod ścisłym nadzorem okulisty.

Dzieci niekoniecznie chcą zakraplać oczy, przez co rodzice nie stosują się do zaleceń. Jeśli zakraplanie ma być skuteczne, to musi odbywać się codziennie wieczorem.

**A co w sytuacji, w której nie korygujemy niedużej wady wzroku u dziecka?**  
– Będzie to miało swoje konsekwencje. Wada zacznie się pogłębiać. Dziecko z niej na pewno nie wyróżnie.

Mitem jest też, że oczy pracują lepiej przy słabszych okularach. Oczywiście pracują, tylko nie w tym kierunku, który chcemy. Niestety, dziś wiemy, że takie postępowanie może przyspieszać cały proces. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34334181

OGŁOSZENIE PŁATNE

Lubuskie/34311334



**STAROSTA WARSZAWSKI ZACHODNI**

05-850 Ożarów Mazowiecki  
ul. Poznańska 129/133

tel. 22 733-72-00  
fax 22 733-72-01

A.WG.PA.6620.2.2.2023.AS Ożarów Mazowiecki, dnia 28 sierpnia 2024 r.

**INFORMACJA STAROSTY  
WARSZAWSKIEGO ZACHODNIEGO**

Na podstawie art. 24a ust. 4 i 5 ustawy z 17 maja 1989 roku *Prawo geodezyjne i kartograficzne* (t. j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1151 ze zm.) informuję, że w terminie **od dnia 16 września 2024 roku do dnia 4 października 2024 roku** w siedzibie Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego w Ożarowie Mazowieckim przy ul. Poznańskiej 133 – budynek B (Geodezja), parter – wyznaczone stanowisko w holu obsługi, w godzinach: poniedziałek 9:30 – 17:00, wtorek – piątek 8:30 – 16:00 zostanie wyłożony do wglądu osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej projekt operatu opisowo-kartograficznego ewidencji gruntów i budynków sporządzony w ramach modernizacji, dotyczący granicy obszaru ewidencyjnego, granic działek ewidencyjnych, użytków gruntowych (w tym weryfikacji ich aktualności i oznaczeń), aktualizacji danych dotyczących budynków, a także praw do nieruchomości i podmiotów ujawnionych w ewidencji, **na obszarze obszaru ewidencyjnego Mariew (0019)** położonego w jednostce ewidencyjnej gmina Stare Babice (143207\_2), w powiecie warszawskim zachodnim, województwo mazowieckie.

Dodatkowo, na podstawie art. 24a ust. 4 ustawy *Prawo geodezyjne i kartograficzne* ww. projekt operatu opisowo-kartograficznego będzie udostępniany za pomocą środków komunikacji elektronicznej. Zainteresowane osoby mogą złożyć wniosek o udostępnienie projektowanych danych za pomocą dostępnych kanałów elektronicznych, załączając wniosek podpisany elektronicznie i wskazując elektroniczny adres zwrotny. Przewidywane jest także uruchomienie dedykowanego portalu internetowego umożliwiającego wgląd do projektu operatu i złożenie uwag do projektowanych danych. Sposób udostępnienia danych projektu za pomocą tego portalu zostanie opublikowany na stronach internetowych Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego: <http://bip.pwz.pl/>, <http://www.pwz.pl/> przed terminem wyłożenia.

Projekt operatu opisowo-kartograficznego opracowano na podstawie przepisów ustawy *Prawo geodezyjne i kartograficzne* oraz rozporządzenia Ministra Rozwoju, Pracy i Technologii z dnia 27 lipca 2021 roku w sprawie ewidencji gruntów i budynków (Dz. U. z 2024 r. poz. 219).

Każdy, czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo-kartograficznego, w podanym terminie jego wyłożenia ma możliwość zapoznania się z danymi ewidencyjnymi w projekcie i zgłoszenia uwag do tych danych.

Niestawienie się w terminie i miejscu określonym w niniejszej informacji nie stanowi przeszkody do prowadzenia dalszych etapów postępowania w sprawie modernizacji ewidencji gruntów i budynków.

Informuję o konieczności przedstawienia dokumentu potwierdzającego tożsamość osób dokonujących wglądu. W imieniu osób zainteresowanych mogą występować inne osoby na podstawie udzielonego im pisemnego pełnomocnictwa.

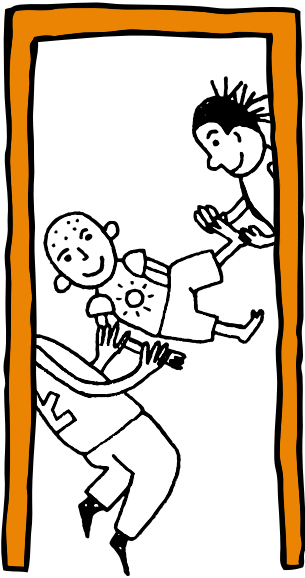
Niniejsza informacja podlega w okresie od dnia 2 września 2024 roku do dnia 15 września 2024 roku podaniu do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń i zamieszczenie na stronach internetowych Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego w Ożarowie Mazowieckim przy ul. Poznańskiej 129/133 i Urzędu Gminy Stare Babice przy ul. Rynek 32, a także ogłoszeniu w dzienniku „Gazeta Wyborcza”.

Informacje w sprawie wyłożenia projektu operatu opisowo-kartograficznego ewidencji gruntów i budynków można uzyskać w Wydziale Geodezji Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego w Ożarowie Mazowieckim przy ul. Poznańskiej 133 oraz pod numerem telefonu 22 733-73-40 (sekretariat).

STAROSTA  
ROMUALD RESZKA

TAM, GDZIE CZUJĄ SIĘ NAJLEPIEJ

HOSPICJUM  
ŁUPKOWA



KRS 0000 15 96 89

www.lupkowa.org

Z głębokim smutkiem żegnamy

*Profesor*

*Annę Grabowską*

Współtwórczynię Zakładu Fotochemii i Spektroskopii Instytutu Chemii Fizycznej PAN  
Autorkę przełomowych prac naukowych i wychowawczynię kilku pokoleń chemików

*koleżanki i koledzy  
z Zakładu Fotochemii i Spektroskopii*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34334051

*Jolancie Pieńkowskiej*

wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia i otuchy  
z powodu śmierci

*Mamy*

składają

*Ryszard Paluszkiwicz, Krzysztof Starnawski, Paweł Zapiór, Tomasz Zapiór*

Jesteśmy z Tobą w tych trudnych dniach

www.nekrologi.wyborcza.pl/34334150

Wyciąg z ogłoszenia o

**DRUGIM USTNYM PRZETARGU NIEOGRANICZONYM**

**na sprzedaż zabudowanej nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Ryckiego, oznaczonej w ewidencji gruntów miasta Ryki nr ewidencyjnym 4368/11 o pow. 0,1935 ha, położonej w Rykach przy ul. Żytnej 22**

**Najważniejsze Informacje**  
Ogłaszający - Powiat Rycki  
Województwo - lubelskie  
Miejscowość - Ryki, miasto Ryki  
Tryb - przetarg ustny nieograniczony  
Rodzaj transakcji - sprzedaż

**Szczegóły:**  
1. Nieruchomość oznaczona nr ewidencyjnym 4368/11 o pow. 0,1935 ha, położona w Rykach przy ul. Żytnej 22, obręb 0001 – Ryki, zabudowana budynkiem biurowo – usługowym trzykondygnacyjnym (ostatnia kondygnacja stanowi poddasze użytkowe) podpiwniczonym o pow. użytkowej 328,71 m² oraz wolnostojącym budynkiem parterowym – zespołem garaży o pow. użytkowej 186,61 m². Nieruchomość jest ogrodzona, teren nieruchomości w części utwardzony trylinką betonową a w części biologicznie czynny. Nieruchomość znajduje się w zasięgu petnego uzbrojenia w infrastrukturę techniczną. Nieruchomość posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej (ul. Żytnia).  
2. Nieruchomość przeznaczona jest do sprzedaży.  
3. Dla przedmiotowej nieruchomości IV Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Rykach prowadzi księgę wieczystą nr – KW. LU1Y/00000411/5.  
4. Termin przetargu – 8 listopada 2024 r. o godz. 12<sup>00</sup>.  
5. Miejsce przetargu – Budynek Starostwa Powiatowego w Rykach, ul. Wyczółkowskiego 10 A, 08-500 Ryki, I piętro, sala konferencyjna.  
6. Cena wywoławcza: 1 200 000,00 zł.  
7. Wysokość wadium: 120 000,00 zł.  
8. Termin wniesienia wadium – do 31 października 2024 r.  
9. Termin poprzedniego przetargu który zakończył się wynikiem negatywnym: 25 czerwca 2024 r.  
10. Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na urzędowej tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Rykach, tablicach ogłoszeń urzędów gmin z terenu Powiatu Ryckiego, na stronie internetowej Powiatu Ryckiego www.ryki.powiat.pl a także na stronie www.spryki.bip.lubelskie.pl  
11. Dodatkowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Rykach pokój 211 lub pod telefonem (81) 8657475, osobą upoważnioną do kontaktów jest naczelnik Wydziału Rozwoju i Zarządzania Mieniem Powiatu Starostwa Powiatowego w Rykach mgr Aneta Ochal.

Kraj/34333854

**BURMISTRZ ALEKSANDROWA ŁÓDZKIEGO**

**zamieszcza wyciąg z ogłoszenia  
na I przetarg ustny nieograniczony**

| Położenie nieruchomości            | KW                | Nr działki | Powierzchnia nieruchomości | Przeznaczenie w planie | Cena zabudowanej nieruchomości | WADIUM:<br>1) do kiedy wpłacić<br>2) wysokość | Data i godzina przetargu          |
|------------------------------------|-------------------|------------|----------------------------|------------------------|--------------------------------|-----------------------------------------------|-----------------------------------|
| Ruda Bugaj, gm. Aleksandrów Łódzki | LD1G /00109231 /0 | 148/22     | 0,9598ha                   | H20MN/U                | 1.082.000,00zł                 | 1) 31.10.2024r.<br>2) 216.000,00zł            | 6 listopada 2024r.<br>godz. 12.00 |

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Aleksandrowie Łódzkim Plac Kościuszki 2 (budynek B-I piętro, sala ślubów).

Wadium należy wpłacić przelewem na konto Urzędu nr 37878000070000023110000009, winno wpłynąć na konto tut. Urzędu najpóźniej do dnia 31.10.2024r.

Ogłoszenie o przetargu publikowane jest na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu, stronie internetowej [www.aleksandrow-łodzki.pl](http://www.aleksandrow-łodzki.pl), na BIP-ie tut. Urzędu, prasie lokalnej, ogólnokrajowej i biuletynie informacyjnym 40 i cztery.

Szczegółowych informacji o nieruchomości będącej przedmiotem przetargu udziela Wydział Geodezji i Gospodarki Przestrzennej, pok. 112, tel. 42 270 03 54 i 42 270 03 53.

Burmistrz Aleksandrowa Łódzkiego zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu jedynie z ważnych powodów oraz odstąpienie od zawarcia umowy w razie stwierdzenia, że przetarg został przeprowadzony z naruszeniem prawa.

Kraj/34333845

**OGŁOSZENIE**

W Sądzie Rejonowym w Zabrzu pod sygn. akt VIII Ns 101/22 toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Hildegardzie Myślińskiej z domu Pieruszka (córcie Antoniego i Wiktorii z domu Schwitallik), urodzonej dnia 12 lutego 1925 roku w Zabrzu, zmarłej dnia 4 września 2021r. w Zabrzu ostatnio stale zamieszkałej w Zabrzu.

Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34334170

**OGŁOSZENIE**

W Sądzie Rejonowym Katowice – Zachód w Katowicach pod sygn. akt II Ns 277/21 toczy się z wniosku Spółdzielni Mieszkaniowej „Górnik” w Katowicach postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Danieli Władysławie Kaczmarek z domu Kaczmarek, córce Wojciecha i Karoliny z domu Cudań, urodzonej 26 czerwca 1937 roku w Katowicach, a zmarłej w 25 stycznia 2018 roku w Katowicach, ostatnio stale zamieszkałej w Katowicach. W skład spadku wchodzi spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu położonego w Katowicach przy ul. Adamskiego 14/8.

Wnioskodawczyni wniosła o stwierdzenie nabycia spadku na podstawie ustawy.

Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili udział w postępowaniu i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34334151

**Wyciąg z ogłoszenia  
Prezydenta Miasta Stargard**

**na sprzedaż w przetargu ustnym nieograniczonym**

1) **Nieruchomości niezabudowanej** oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków numerami działek **200/2 i 224/2** o łącznej powierzchni **1,0648 ha** położonej w obrębie 23 miasta Stargard przy ul. Miedzianej na terenie Parku Przemysłowego Nowoczesnych Technologii. Nieruchomość posiada księgę wieczystą **KW SZ1T/00111729/0**.  
**Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 980 000,00 zł** (słownie: dziewięćset osiemdziesiąt tysięcy złotych 00/100)  
**Do ceny sprzedaży zostanie doliczony 23% podatek VAT.**  
**Wadium - 98 000,00 zł** (słownie: dziewięćdziesiąt osiem tysięcy złotych 00/100). Wadium winno być wniesione w pieniądzu, w walucie złoty polski (PLN).

2) **Nieruchomości niezabudowanej** oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków numerami działek **200/3 i 224/3** o łącznej powierzchni **1,1044 ha** położona w obrębie 23 miasta Stargard przy ul. Miedzianej, na terenie **Parku Przemysłowego Nowoczesnych Technologii**. Nieruchomość posiada księgę wieczystą **KW SZ1T/00111729/0**.  
**Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 995 000,00 zł** (słownie: dziewięćset dziewięćdziesiąt pięć tysięcy złotych 00/100)  
**Do ceny sprzedaży zostanie doliczony 23% podatek VAT.**  
**Wadium - 99 500,00 zł** (słownie: dziewięćdziesiąt tysięcy pięćset złotych 00/100). Wadium winno być wniesione w pieniądzu, w walucie złoty polski (PLN).

3) **Nieruchomości niezabudowanej** oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków numerami działek **200/4 i 224/4** o łącznej powierzchni **1,0151 ha** położonej w obrębie 23 miasta Stargard, na terenie **Parku Przemysłowego Nowoczesnych Technologii** przy ul. Miedzianej. Nieruchomość posiada księgę wieczystą **KW SZ1T/00111729/0**.  
**Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 925 000,00 zł** (słownie: dziewięćset dwadzieścia pięć tysięcy złotych 00/100)  
**Do ceny sprzedaży zostanie doliczony 23% podatek VAT.**  
**Wadium - 92 500,00 zł** (słownie: dziewięćdziesiąt dwa tysiące pięćset złotych 00/100). Wadium winno być wniesione w pieniądzu, w walucie złoty polski (PLN).

Oferowane nieruchomości, będące przedmiotem przetargu, stanowią własność Gminy-Miasta Stargard i są wolne od zobowiązań na rzecz osób trzecich.

**Przeznaczenie nieruchomości:**  
Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Stargard dotyczącym terenu w rejonie ulic: Metalowej, Niklowej, Miedzianej, Kobaltowej, przyjętym uchwałą Rady Miejskiej w Stargardzie Nr LXII/620/2024 z dnia 23 kwietnia 2024 r., (Dz. U. woj. Zachodniopomorskiego z 2024 r. poz. 2662) działki zlokalizowane są na terenach produkcji przemysłowej lub składów i magazynów - symbol w planie 4PP-PS. Dostęp do nieruchomości z drogi gminnej ul. Metalowej, poprzez ul. Miedzianą - drogę wewnętrzną (działki nr: 224/1 i 200/5). Lokalizację zjazdów oraz projekt budowlany zjazdów należy uzgodnić w Wydziale Inżynierii Urzędu Miejskiego.

Działki numer **200/2 i 224/2:** nieruchomość w części zadrzewiona i zakrzewiona.

Działki numer **200/3 i 224/3:** nieruchomość w części zadrzewiona i zakrzewiona. W granicach nieruchomości znajduje się budowla ziemna (schron), porośnięta naturalna szatą roślinną oraz fragmentaryczne nawierzchnie z płyt betonowych. Przez teren nieruchomości przebiega wąski ciąg komunikacyjny z płyt betonowych prowadzący z ul. Miedzianej do dawnych zabudowań zlokalizowanych w głębi terenu.

Działki numer **200/4 i 224/4:** nieruchomość w części zadrzewiona i zakrzewiona, z pozostałościami po dawnym obiekcie niemieskalnym (dla funkcji dawnego lotniska). Przez teren nieruchomości przebiega wąski ciąg komunikacyjny z płyt betonowych prowadzący z ul. Miedzianej do dawnych zabudowań zlokalizowanych w głębi terenu.

**Działki objęte są granicami Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, Podstrefa Stargard Szczeciński, Kompleks 5, woj. zachodniopomorskie. Zgodnie z art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 20 października 1994 r. o Specjalnych Strefach Ekonomicznych, zarządzającemu służy prawo pierwokupu w zakresie prawa własności i użytkowania wieczystego położonych na obszarze strefy nieruchomości.**

**Działki przeznaczone są dla podmiotów gospodarczych, które wg definicji, należą do sektora MŚP.**

**1. Przetargi** odbędą się w siedzibie Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. przy ul. Struga 29 w Stargardzie w sali przetargów dnia **31 października 2024 r. dla:**  
1) **dz. nr 200/2 i 224/2: o godz. 10:00,**  
2) **dz. nr 200/3 i 224/3 o godz. 10:30,**  
3) **dz. nr 200/4 i 224/4 o godz. 11:00.**

**2. Wadium winno wpłynąć** w wysokości i formie wskazanej w treści niniejszego ogłoszenia na konto Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. w Banku PEKAO S.A. I o/Stargard Nr 10 1240 3901 1111 0000 4220 4466 lub z konta banku zagranicznego: (SWIFT: PKOPPLPW) (IBAN: PL) Nr 10 1240 3901 1111 0000 4220 4466 najpóźniej na trzy dni robocze przed planowanym terminem przetargu tj. **do dnia 25 października 2024 r.** z dopiskiem:  
1) **dla dz. nr 200/2 i 224/2:** „Przetarg na nieruchomość – działki nr: 200/2 i 224/2 obręb 23 PPNT dnia 31.10.2024 r.”  
2) **dla dz. nr 200/3 i 224/3:** „Przetarg na nieruchomość – działki nr: 200/3 i 224/3 obręb 23 PPNT dnia 31.10.2024 r.”  
3) **dla dz. nr 200/4 i 224/4:** „Przetarg na nieruchomość – działki nr: 200/4 i 224/4 obręb 23 PPNT dnia 31.10.2024 r.”

W tytule wpłaty wadium należy wskazać:  
1) nazwę osoby prawnej lub osoby fizycznej zgłaszającej udział w przetargu,  
2) w przypadku dokonywania wpłaty przez inną osobę fizyczną lub prawną niż zgłaszający udział w przetargu - nazwę osoby prawnej lub fizycznej, w imieniu której dokonywana jest wpłata wadium.

**Przed przystąpieniem do przetargów należy zapoznać się z ich szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnych ogłoszeniach** wywieszonym na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Stargardzie przy ul. Hetmana Stefana Czarnieckiego 17 i Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. przy ul. Andrzeja Struga 29 oraz zamieszczonymi w terminie od dnia:

od dnia 30 sierpnia 2024 r. do dnia 31 października 2024 r.

w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej [www.bipstargard.pl](http://www.bipstargard.pl), a także na stronie internetowej [www.tbs.stargard.pl](http://www.tbs.stargard.pl) oraz na portalu internetowym [www.otodom.pl](http://www.otodom.pl)

Dodatkowe informacje można uzyskać w:  
Urzędzie Miejskim w Stargardzie ul. Stefana Czarnieckiego 17, Biuro Obsługi Klienta, tel. 91 814-39-16;  
Stargardzkim TBS Sp. z o.o. przy ul. Struga 29, pok. 13 tel. 91 819-24-45.

Kraj/34332843

**Gdy trudno opowiedzieć o śmierci**

Poradnik, jak radzić sobie z żałobą na

**WSPRZEDAŻY**

**wysokieobcasy**  
*extra*

**TEMAT NUMERU** Słowa mają znaczenie

**ZALEWSKI** naprawia błędy

**HERSTORIA** Tajemnice Marii Montessori

**PSYCHOLOGIA** Żałoba po zwierzęciu



**DWIE  
OKŁADKI  
DO WYBORU!**

Numer dostępny  
z książką w prezencie

Syndyk sprzedaje udział w wysokości 1/3, w prawie własności nieruchomości położonej w Bilskiej Woli Kolonii, gmina Sulejów, woj. łódzkie, składającej się z działki gruntu oznaczonej w obrębie 0005 numerem 79/1 o powierzchni 0,3810 ha, zabudowanej budynkiem nieczynnej masarni wraz z ubojnią oraz budynkami gospodarczymi.

Cena wywoławcza opisanego powyżej prawa wynosi 150.000,00 zł (sto pięćdziesiąt tysięcy złotych) brutto.

Dostępna również sprzedaż pozostałych udziałów we współwłasności albo całości prawa własności.

Podana cena jest wyłącznie ceną wywoławczą i nie stanowi ceny ostatecznej nieruchomości ani oferty handlowej w rozumieniu art. 66 §1 kodeksu cywilnego.

Tel. kontaktowy: 607-155-101

Kraj/34334131

Syndyk Masy Upadłości Wielobranżowego Zakładu ROLBUD II  
Świzdor Michał, Dyrda Stanisław Sp. J. w upadłości

SPRZEDA W TRYBIE PRZEPISÓW USTAWY KODEKS  
CYWILNY ZA NAJWYŻSZĄ UZYSKANĄ CENĘ

1. Zatrzymaną kaucję gwarancją od STRABAG Sp. z o.o. z/s w Pruszkowie ul. Parzewska 10 , 05 – 810 Pruszków w kwocie 165.688,03 zł

2. Warunkiem nabycia wiarygodności jest:

1. Złożenie pisemnej oferty w języku polskim w nieprzekraczalnym terminie 14 dni od ukazania się ogłoszenia na adres: Syndyk Masy Upadłości Wielobranżowego Zakładu ROLBUD II ul. Geodetów 1/304 , 35 – 328 Rzeszów przy czym oferta powinna zawierać:

- Imię i nazwisko lub firmę oferenta oraz miejsce zamieszkania lub siedzibę,
- Oferowaną cenę która powinna być podana liczbowo i słownie.
- Wybrana zostanie oferta oferenta, który zaoferuje najwyższą cenę,
- Oferent, którego oferta zostanie wybrana, zobowiązany będzie do zapłaty zaoferowanej kwoty i zawarcia umowy w terminie nie dłuższym niż jeden miesiąc od dnia zawiadomienia o wyborze oferty.
- Syndyk zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

3. Szczegółowych informacji udzielam w Rzeszowie pod adresem: ul. Geodetów 1/304 tel. 607 621 616  
mail: montares@onet.pl

Kraj/34333850



OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta Szczecinek

informuje o odwołaniu ogłoszonego na dzień 17 października 2024 r. przetargu na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej oznaczonej jako działka nr 685 o pow. 1827 m<sup>2</sup>, położonej w obrębie 13 przy ul. Słowiańskiej w Szczecinku, przeznaczonej w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego „28 Lutego 1” pod zabudowę usługową. Nieruchomość wpisana do księgi wieczystej KW nr KO11/00026525/6 w Sądzie Rejonowym w Szczecinku.

Przyczyna odwołania przetargu : Oczwista omyłka w cenie wywoławczej. W ogłoszeniu o przetargu z dnia 14.08.2024 r. błędnie podano cenę 340 000,00 zł netto. Prawdopodobnie ustalona cena wywoławcza podana w wykazie nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży z dnia 15.05.2024 r. wynosi 430 000,00 zł netto .

Miejsce wywieszenia publikacji ogłoszenia o przetargu :

- www.szczecinek.pl – Zamówienia Publiczne – Strefa Inwestora – Nieruchomości przeznaczone do zbycia,
- www.bip.szczecinek.pl – Nieruchomości przeznaczone do zbycia,
- tablica ogłoszeń Wydziału Nieruchomości w Urzędzie Miasta.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości Urzędu Miasta Szczecinka – Plac Wolności 13, pok. nr 203 (II p.) lub telefonicznie pod numerem (0-94) 371-41-41(40).

Kraj/34334047

NAJLEPSZE  
REPORTAŻE

W KAŻDY PONIEDZIAŁEK  
W „WYBORCZEJ”



Sąd Okręgowy w Lublinie IV Wydział Karny, zawiadamia wszystkich pokrzywdzonych na zasadzie art. 131 § 2 k.p.k., że dnia 27 września 2024 r. godz. 11:00, w sali rozpraw nr 28 w gmachu Sądu Okręgowego w Lublinie, przy ul. Krakowskie Przedmieście 43, odbędzie się posiedzenie w sprawie wniosku z art. 335 § 2 k.p.k. przeciwko Dominikowi G. i Mateuszowi K. - oskarżonym o przestępstwa m.in. z art. 258 § 1 k.k. i art. 286 § k.k. - polegające na udziale w zorganizowanej grupie przestępczej i dokonywaniu oszustw polegających na wprowadzeniu w błąd pracowników podmiotów zajmujących się usługami finansowymi co do tożsamości pożyczkobiorcy oraz co do zamiaru spłaty zobowiązania, podszywając się pod ustalone osoby poprzez posłużenie się ich danymi osobowymi, posługiwanie się przedmiotem założonymi na dane tych osób rachunkami bankowymi i doprowadzaniu do niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

Przedmiotem posiedzenia będzie rozpoznanie wniosku Prokuratora złożonego w trybie art. 335 § 2 k.p.k., tj. o wydanie wyroku skazującego bez przeprowadzenia rozprawy.

Jednocześnie Sąd Okręgowy w Lublinie zawiadamia o treści art. 54 § 1 k.p.k. i art. 343 § 2 k.p.k.

Art. 54 § 1 k.p.k.

Jeżeli akt oskarżenia wniosk oskarżyciel publiczny, pokrzywdzony może aż do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej złożyć oświadczenie, że będzie działał w charakterze oskarżyciela posiłkowego.

Art. 343 § 2 k.p.k.

Uwzględnienie wniosku (z art. 335 k.p.k.) jest możliwe tylko wówczas, jeżeli nie sprzeciwi się temu pokrzywdzony, należyście powiadomiony o terminie posiedzenia.

Kraj/34333768



SPROSTOWANIE

OGŁOSZENIA O PRZETARGU  
NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

Prostuje się treść opublikowanego w dniu 28.08.2024r. wyciągu z ogłoszenia o przetargu pisemnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w Trzebieży przy ul. Leśnej 15

W miejscu gdzie jest: „ - Gminne Centrum Edukacji i Sportu w Policach”  
powinno być : „- Gminne Centrum Edukacji i Rekreacji w Trzebieży”

Pozostała treść ogłoszenia pozostaje bez zmian.

Kraj/34334161

OBWIESZCZENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 i ust. 1a w związku z art. 38 pkt. 7 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U.2024.551) – dalej: *Specustawa* oraz art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2024.572) – dalej: *Kpa*,

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że 20 sierpnia 2024 r. zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustalenie lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu dla inwestycji pn.: **Budowa sieci gazowej średniego ciśnienia w miejscowości Osielec, gmina Jordanów, etap II**, na wniosek inwestora: **Polskiej Spółki Gazownictwa sp. z o. o.** (ul. Wojciecha Bandrowskiego 16, 33-100 Tarnów), działającej przez pełnomocnika (wniosek złożony w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie: 20 sierpnia br., uzupełniony 22 sierpnia br.).

Inwestycją objęte są niżej wymienione nieruchomości (lub ich części), położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, na terenie:

- powiatu suskiego, jedn. ewid. Jordanów, obręb 0003 Osielec, oznaczone w ewidencji gruntów i budynków numerami działek: 3306/1 (KR1B/00032995/5), 3306/3 (KR1B/00041842/4), 3306/4 (KR1B/00041842/4), 3307 (KR1B/00074572/0), 3308 (KR1B/00074572/0), 3310/2 (KR1B/0007169/3), 3310/3 (KR1B/00035680/5), 3321/3 (KR1B/00070578/4), 3321/4 (KR1B/00041843/1), 3326/1 (KW43050), 3340/1 (KR1B/00036292/5), 3350/1 (KR1B/00049750/8), 3350/16, 3350/18 (KW37569), 3350/19 (KR1B/00061353/5), 3350/20 (KR1B/00035010/8), 3350/21, 3350/22 (KR1B/00029524/9), 3350/23 (KR1B/00055426/3), 3350/24, 3350/5 (KR1B/00078017/0), 3357/3, 3358/2 (KR1B/00032520/5), 3358/3 (KR1B/00029524/9), 3402/1 (KR1B/00066753/4), 3402/16, 3402/17 (KR1B/00077169/3), 3402/18 (KR1B/00070450/1), 3402/22 (KR1B/00066745/5), 3402/23 (KR1B/00027759/1), 3402/24 (KR1B/00027759/1), 3402/25 (KR1B/00081889/7), 3402/26 (KR1B/00051625/0, KR1B/00081889/7), 3402/30, 3402/36 (KR1B/00027759/1), 3624/1 (KR1B/00019206/1), 3624/11 (KR1B/00021710/4), 3624/2 (KR1B/00019206/1), 3624/25 (KR1B/00021710/4), 3624/26 (KW46299), 3624/27 (KR1B/00058535/1), 3426/28 (KR1B/00058535/1), 3624/29 (KR1B/00077169/3), 3624/34 (KW59186), 3624/36 (KR1B/00071766/6), 3624/37 (KR1B/00077169/3), 3624/47 (KR1B/00077567/3), 3624/48 (KR1B/00019206/1), 3624/49 (KR1B/00019206/1), 3624/50 (KR1B/00077567/3), 3624/6 (KR1B/00037561/9), 3624/8 (KR1B/00019119/4), 3635/6 (KR1B/00020260/7), 3638/2 (KR1B/00078212/7), 3638/3 (KR1B/00074176/4), 3644 (KW48497), 3645/1 (KW35596), 3645/2 (KW48497), 3646 (KR1B/00058239/6), 3935/1 (KR1B/00076107/4), 3992/8, 4003/1 (KR1B/00073651/1), 4003/3, 4003/4 (KR1B/00064127/3), 4004/1, 4352/11 (KR1B/00053163/7), 4352/12 (KR1B/00052566/5), 4352/14 (KR1B/00032203/7), 4352/15 (KR1B/00052566/5), 4352/4 (KW33320), 4352/6 (KR1B/00051886/7), 4352/8 (KW45697), 4352/9 (KW48781), 4363/1 (KR1B/00022740/0), 4363/2 (KR1B/00069146/7), 4365/1 (KR1B/00044590/3), 4367/2, 4367/3 (KR1B/00053969/7), 4367/4 (KR1B/00029984/1), 8437/1, 8437/2 (KR1B/00064127/3), 8438/6 (KR1B/00076107/4), 9438/21, 9438/22, 9438/24 (KR1B/00076107/4), 9527 (KR1B/00074572/0), 9639 (KW43050), 9807 (KR1B/00066142/8), 9865 (KR1B/00071766/6), 9887.

Na stronie BIP Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, opublikowano mapę z obszarem objętym inwestycją na ww.

działkach. Jest ona dostępna w menu podmiotowym w zakładce: Urząd Wojewódzki/ Wydziały/ Infrastruktury/Repozytorium plików/ WI-IV.747.1.22.2024 Załącznik graficzny (...) <https://bip.malopolska.pl/muw/a,2519839,wi-iv7471222024-zalacznik-graficzny-z-przebiegiem-inwestycji-do-wniosku-o-wydanie-decyzji-o-ustalenie.html>

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 Kpa, mogą na każdym etapie postępowania, zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora w siedzibie Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia, powołując się na znak sprawy: **WI-IV.747.1.22.2024.**

Kontakt z organem zapewniony jest:

- za pośrednictwem wszelkich środków komunikacji zdalnej, w tym komunikacji elektronicznej (np. za pośrednictwem skrzynki ePUAP - /ag9300lhke/skrytki, faksem - 12 422 72 08;
- pocztą tradycyjną uwagi i wnioski należy kierować na adres Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków);
- **osobiście po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną (12 39-21-226)** – sprawę prowadzi p. Natalia Kwiecień.

POUCZENIE:

Informuje się, że zgodnie z przepisami *Specustawy*:

Wojewoda zawiadamia o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu:

- wnioskodawcę – na adres wskazany we wniosku;
- właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości objętych wnioskiem – na adres określony w katastrze nieruchomości (które-go funkcję pełni ewidencja gruntów i budynków) ze skutkiem doręczenia;
- pozostałe strony, w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim;
- właściwe miejscowo organy w sprawach wydania decyzji o pozwoleniu na budowę i decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, przy czym wójt (burmistrz, prezydent miasta) niezwłocznie ogłasza o wszczęciu postępowania w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu gminy.

W przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, zawiadomienie właściciela lub użytkownika wieczystego o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, następuje w drodze obwieszczenia. Przez nieuregulowany stan prawny należy rozumieć także sytuację, kiedy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje, a spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku.

Z dniem doręczenia niniejszego zawiadomienia:

1. nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, **nie mogą być przedmiotem obrotu** w rozumieniu przepisów o gospodarce

nieruchomościami do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna. Czynność prawna dokonana z naruszeniem tego wymogu jest nieważna;

2. w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, **nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę, tożsamej z postępowaniem ulegającą zawieszeniu z mocy prawa** do dnia, w którym decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu stała się ostateczna. Na wniosek strony postępowania, po uzyskaniu zgody inwestora, organ prowadzący postępowanie w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu podejmuje zawieszone postępowanie;

3. w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, **zawiesza się postępowania o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu** w rozumieniu ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Zawieszenie postępowań, o których mowa w ww. pkt 2 i 3, nie dotyczy postępowań dotyczących terenów zamkniętych ustanowionych przez Ministra Obrony Narodowej lub innych postępowań prowadzonych na wniosek jednostek podległych Ministrowi Obrony Narodowej lub przez niego nadzorowanych lub na rzecz tych jednostek oraz postępowań w sprawie wydania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, decyzji o pozwoleniu na budowę, wszczętych na wniosek inwestora.

W przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia nastąpi:

- zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu,
- przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem jw.
- nabywca, a w przypadku, o którym mowa w ww. pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie ww. zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Natomiast zgodnie z przepisami *Kpa* informuje się w szczególności, że:

- Strona może działać przez pełnomocnika, chyba że charakter czynności wymaga jej osobistego działania.
- Pełnomocnikiem strony może być osoba fizyczna posiadająca zdolność do czynności prawnych.
- Pełnomocnictwo powinno być udzielone na piśmie lub zgłoszone do protokołu.

Pełnomocnik dołączą do aktu oryginał lub urzędowo poświadczony odpis pełnomocnictwa. Adwokat, radca prawny, rzecznik patentowy, a także doradca podatkowy mogą sami uwierzytelnić odpis udzielonego im pełnomocnictwa oraz odpisy innych dokumentów wykazujących ich umocowanie. Organ administracji publicznej może w razie wątpliwości zażądać urzędowego poświadczenia podpisu strony.

- Pisma doręcza się stronie, a gdy strona działa przez przedstawiciela - temu przedstawicielowi.

- Jeżeli strona ustanowiła pełnomocnika, pisma doręcza się pełnomocnikowi. Jeżeli ustanowiono kilku pełnomocników, doręcza się pismo tylko jednemu pełnomocnikowi. Strona może wskazać takiego pełnomocnika.
- Strona, która nie ma miejsca zamieszkania lub zwykłego pobytu albo siedziby w Rzeczypospolitej Polskiej, innym państwie członkowskim Unii Europejskiej, Konfederacji Szwajcarskiej albo państwie członkowskim Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) - stronie umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym, jeżeli nie ustanowiła pełnomocnika do prowadzenia sprawy zamieszkatego w Rzeczypospolitej Polskiej i nie działa za pośrednictwem konsula Rzeczypospolitej Polskiej, jest obowiązana wskazać w Rzeczypospolitej Polskiej pełnomocnika do doręczeń, chyba że doręczenie następuje usługą rejestrowanego doręczenia elektronicznego.
- W razie niewskazania pełnomocnika do doręczeń, przeznaczone dla tej strony pisma pozostawia się w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia.
- W toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej o każdej zmianie swojego adresu.
- W razie zaniedbania ww. obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (art. 8 ust. 1 pkt 3 i ust. 1a *Specustawy*);
- na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Jordanów (art. 8 ust. 1 pkt 3 i 4 *Specustawy*);
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 8 ust. 1 pkt 3 *Specustawy*).

Kraj/34334040

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 131 oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2024.572) oraz art. 12 ust. 4 pkt 1 w związku art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o *inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U.2024.551),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że zostało wniesione odwołanie od decyzji Wojewody Małopolskiego Nr 10/BS/2024 znak: WI-II.7840.30.11.2024.MBB z 25 lipca 2024 r. o zatwierdzeniu projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno-budowlanego i udzieleniu pozwolenia na budowę i rozbiórkę inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu pn.: **Budowa w ramach sieci przesyłowej gazociągu wysokiego ciśnienia DN500 wraz z budową technicznej infrastruktury towarzyszącej oraz niezbędną dla potrzeb zadania rozbiórką** w związku z realizacją zadania inwestycyjnego pn.: „Opracowanie dokumentacji projektowej wymiany odcinka gazociągu wysokiego ciśnienia DN500 relacji Łukanowice – Śledziejowice – Zederman w rejonie ROD Hutnik w Krakowie.

Miejsce wykonywania robót budowlanych:

Inwestycją objęte są nieruchomości (lub ich części) położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w **województwie małopolskim,**

**powiat Miasto Kraków, gmina Miasto Kraków, miejscowość Kraków, jednostka ewidencyjna 126103\_9 Nowa Huta:**

- **obręb ewidencyjny 0002 NH-2, działki ewidencyjne numer: 201/11, 201/13, 201/12, 201/14;**
- **obręb ewidencyjny 0009 NH-9, działki ewidencyjne numer: 1/3, 1/4, 1/6, 2/1, 2/2, 4, 5/1, 6/5, 6/6, 8, 9/6, 9/8, 57/10, 57/8, 57/9, 58/7, 58/9, 59/2, 59/3, 59/4, 60/10, 60/11, 61/2, 61/3, 61/4, 64/2, 65, 70/6, 99/2, 102/1, 102/2, 102/3, 102/4, 102/5, 104/1, 107, 108, 110, 111, 112, 113/2, 113/4, 172/4, 172/6, 172/7, 172/8, 172/9, 172/11, 172/13, 172/14, 216/3, 216/4, 216/5, 443/1, 452/1, 456, 457, 461, 3, 5/2, 62/6, 62/7, 55, 70/4, 223/1, 223/3, 10/2, 97, 224, 216/1, 616, 513, 590/2, 452/2;**
- **obręb ewidencyjny 0044 NH-44, działki ewidencyjne numer: 5/5, 5/6, 5/19, 5/20.**

Odwołanie wraz z aktami sprawy, w tym ww. decyzją Wojewody Małopolskiego, zostały przesłane w celu rozpatrzenia do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego.

**Obwieszczenie podlega publikacji** (art. 12 ust. 1 i 1a w związku z art. 12 ust. 4 pkt 1 oraz art. 15 ust. 4 ustawy o *inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*):

- na tablicach ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, na stronie internetowej urzędu wojewódzkiego,
- w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie,
- na tablicy ogłoszeń, na stronie internetowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu gminy właściwej ze względu na lokalizację inwestycji tj.: Urzędu Miasta Krakowa;
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Właścicielom i użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych decyzją, zawiadomienie o wniesieniu odwołania od decyzji wysyła się na adres określony w katastrze nieruchomości ze skutkiem doręczenia.

Kraj/34334022

Spółdzielnia sprzedaje

**13 ha  
gruntów  
w Rzeszowie**

obręb 0224 Biała II,  
działki nr 708/1, 709/35,  
709/37

kontakt tel. +48602463180,  
e-mail: sekretariat@rzspr.pl

Kraj/34333644

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Piotrkowie Tryb. w sprawie sygn. akt I Ns 318/24 toczy się postępowanie z wniosku Sylwestra Gołąb o zasiedzenie własności nieruchomości w postaci lokalu mieszkalnego stanowiącego odrębną nieruchomość, położonego w obrębie Moszczenica pow. piotrkowski, woj. łódzkie dla której to nieruchomości prowadzona jest w Sądzie Rejonowym w Piotrkowie Trybunalskim księga wieczysta o nr rep. KW PT1P/00056770/1, o powierzchni 37,50 m<sup>2</sup> wraz z udziałem wynoszącym 3750/46422 części wspólnych budynku nie służących wyłącznie do użytku właściciela, dla której prowadzona jest księga wieczysta o nr rep. KW nr PT1P/00056765/3. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od dnia dokonania ogłoszenia zgłosili swoje prawa i wykazali je, w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi zasiedzenie jeżeli zostanie ono udowodnione.

Kraj/34333808

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 12 ust. 4 pkt 6 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o *inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U.2024.551), art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2024.572),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

**zawiadamia, że** po rozpatrzeniu wniosku inwestora: Operatora Gazociągów Przesyłowych Gaz-System S.A. (Ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa), działającego przez pełnomocnika, wydał w dniu 27 sierpnia 2024 r. decyzję stwierdzającą wygaśnięcie decyzji Wojewody Małopolskiego z dnia 20 marca 2017 r., znak WI-IV.747.1.4.2017 (utrzymanej w mocy decyzją Ministra Infrastruktury i Budownictwa z dnia 7 grudnia 2017 r., znak: DLI.1.6620.16.2017.AN.17) w przedmiocie ustalenia lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego dla inwestycji pn.: „*Budowa gazociągu DN 500 MOP 8,4 MPa Skoczów-Komorowice-Oświęcim*” w ramach budowy gazociągu Skoczów – Komorowice – Oświęcim - Tworzeń wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi na terenie województwa małopolskiego.

Wojewoda doręcza decyzję wnioskodawcy, natomiast pozostałe strony zawiadamia o jej wydaniu, w drodze obwieszczenia, w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronach podmiotowych urzędów tych gmin oraz urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Właścicielom i użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych decyzją zawiadomienie o wydaniu decyzji wysyła się na adres określony w katastrze nieruchomości. Doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.

W przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych decyzją lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, właściciela lub użytkownika wieczystego zawiadamia się o decyzji poprzez obwieszczenie.

Strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 Kodeksu postępowania administracyjnego, mogą zapoznać się z treścią decyzji osobiście w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, pokój 18, ul. Basztowa 22, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną: (12 39 21 612).

**Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim.**

Stronie postępowania przysługuje prawo złożenia odwołania od decyzji Wojewody Małopolskiego. Odwołanie wnosi się do Ministra Rozwoju i Technologii za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego - w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim uważa się za dokonane.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, niniejsza decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Obwieszczenie podlega publikacji na tablicy ogłoszeń, na stronie internetowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, Urzędu Gminy Kęty, Urzędu Gminy Oświęcim, Urzędu Miasta Oświęcim oraz w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Kraj/34334027



co piątek  
z „Wyborczą”

Sprawdź,  
co warto  
obejrzeć



# Kolarstwo na lodzie, bajzel na kółkach

**Katarzyna Niewiadoma i Daria Pikulik mogą jechać na mistrzostwa świata i Europy, jeśli zapłacą same za swój wyjazd i start. Trenerka kadry: Wstydę się i nie wiem, co mam dziewczynom mówić.**

**Radosław Leniarski**

Mistrzostwa Europy odbędą się w połowie września w Belgii, dwa tygodnie później kolarze wystartują w mistrzostwach świata w Szwajcarii. Na starty kolarzy i kolarzy w obydwu zawodach Polski Związek Kolarski nie ma pieniędzy z powodu decyzji Ministerstwa Sportu, które w niewytłumaczalny sposób wycięło najważniejsze imprezy z programu dofinansowania kolarstwa.

Dla jasności: opłaca się zgrupowania, trenerów, masażystów, rowery, mechaników i samochody, a na koniec, gdy już kolarze i kolarze są wyczelowani jak wyścigowe bolidy, mają pergaminową warstwę tłuszczu i pulap tlenowy psa husky, mówi się im, że nie ma na ich start pieniędzy.

Zwycięzcy Tour de France Katarzyna Niewiadoma, srebrna medalistka olimpijska z Paryża Daria Pikulik i wszystkie kolarskie reprezentacje Polski będą zmuszone pojechać na swoje „docelowe” imprezy sezonu – najważniejsze po igrzyskach, a dla niektórych po prostu najważniejsze – na własny koszt lub z minimalnym finansowym wsparciem z fundacji rozwoju kolarstwa. Albo w ogóle. Bo jeśli się nie zdecydują zapłacić za siebie, to nie pojadą. Ba, może być tak, że nikt im tych pieniędzy nie zwróci, nawet jeśli sami same wyłożą odpowiednie sumy.

– Wysłałam maile do PZKol., czuję się bezradna. Nie wiem, co przekazać zawodniczkom. Na niczym nie stoimy. Nie wiemy, ile dziewczyn pojedzie, czy w ogóle jakaś pojedzie. Z jednego z maili ze związku kolarskiego wnioskuję, że na mistrzostwa Europy i świata mogą jechać zawodniczki, które są w kadrze i mogą same sfinansować sobie wyjazd. Nie wyobrażam sobie, że jedzie sama Daria Pikulik i to tylko wtedy, jeśli sama zapłaci za swój wyjazd na mistrzostwa Europy i świata. A w mistrzostwach świata jedzie sama Katarzyna Niewiadoma. Nie jestem milionerką i nie jestem gotowa, by zarezerwować i opłacić hotel dla ekipy, a potem nie otrzymać zwrotu pieniędzy. Albo otrzymać za pół roku i przez ten czas być w strachu, czy na pewno je dostanę – mówi „Wyborczej” trenerka reprezentacji Małgorzata Jasińska.



• Zwycięzcy Tour de France Katarzyna Niewiadoma FOT. JULIEN DE ROSA/AFP/EAST NEWS

*Problem polega na tym, że do planu finansowego ministerstwa dla kolarstwa jakimś cudem nie wpisano imprez docelowych, czyli tego, co najważniejsze dla sportowców. Po to trenują, żeby w nich wystartować*

Taka sama sytuacja jest w reprezentacji męskiej, ale jej selekcjoner Tomasz Brożyński nie chciał o tym rozmawiać.

## Bezradność. Kolarstwo cierpi na nadmiar

Wiceprezesa PZKol ds. sportowych Katarzyna Dzieciol-Bielowieżec również czuje się bezradna. Związek na dwie najważniejsze po igrzyskach imprezy – mistrzostwa Europy i mistrzostwa świata – po prostu nie dostanie pieniędzy.

Problem polega na tym, że do planu finansowego ministerstwa dla kolarstwa jakimś cudem nie wpisano imprez docelowych, czyli tego, co najważniejsze dla sportowców. Po to trenują, żeby w nich wystartować.

Dlatego związek nie mógł składać wniosków o pieniądze dla kadry na ten cel. – Ani my, ani żaden święty nie mógł wnioskować o dofinansowanie na imprezy, których nie było w programie ministerstwa – mówi Dzieciol-Bielowieżec. – Od stycznia mówiliśmy, że będzie kłopot i z ostatnimi kwalifikacjami

do igrzysk, i z wyjazdem na ME oraz MŚ, bo nie ma pieniędzy na ten cel. Mimo rozmów i przedstawianych możliwości nikt tego problemu nie rozwiązał, a część kosztów pokryła Fundacja Wspierania Polskiego Kolarstwa.

Kolarstwo jako jedyny związek sportowy w Polsce nie otrzymało żadnych środków dla reprezentacji na starty w najważniejszych imprezach. – Właśnie pieniądze na te cele powinny być zapewnione – mówi wiceprezesa. Dlatego juniorzy, którzy jechali na mistrzostwa świata w kolarstwie torowym do Chin, zorganizowali zbiórki w portalu składkowym, a związek aktywizował chińską Polonię.

– Wyliczyliśmy, ile potrzebuje kolarstwo, żeby w docelowych imprezach mogły wystartować wszystkie reprezentacje. To 1,1 mln zł. Za tyle jesteśmy w stanie wystawić ekipy na wszystkie najważniejsze imprezy najtańszym kosztem z możliwych, latając dziurą. Organizacyjnie sobie poradzimy, ale nie za 10 tys. zł na grupę, bo tylko tyle mamy w Fundacji Rozwoju Kolarstwa – mówi Dzieciol-Bielowieżec. – Nie chcemy się wyklócać i stawiać sprawy na ostrzu noża, bo to niczemu nie służy. Jako środowisko zwieramy szyki i razem z fundacją, klubami i rodzinami zawodników organizujemy to, jak tylko możliwe. Ale nie mogą też i nie chcą powiedzieć Kasi Niewiadomej czy Darii Pikulik, że możecie jechać, jeśli wynajmiecie dom i będziecie sobie gotować, bez masażysty, mechanika. Nie możemy zadzwonić do Kasi, żeby powiedziała jej: Kasiu, wiemy, że stać cię, więc zapłać.

## Odpowiedź ministerstwa sportu na pytania „Wyborczej”

Rzeczniczka ministerstwa sportu Aleksandra Chalimoniuk napisała w mailu do „Wybor-

czej”, że ministerstwo nie może sfinansować zawodów z powodów formalnych – ustawa tego zakazuje. „Ministerstwo Sportu i Turystyki nie może dofinansować udziału kadry narodowej w imprezach mistrzowskich – MŚ i ME – wyłącznie ze względu na brak podstawy prawnej” – napisała rzeczniczka, choć jeden z punktów ustawy daje furtkę prawną. Dla wytrwałych – jest to artykuł 29, punkt 8.

Wiedząc, że „Wyborcza” przygotowuje tekst o braku pieniędzy dla bohaterów igrzysk olimpijskich, rzeczniczka skontaktowała się z prezesem PZKol. A następnie napisała do „Wyborczej”: „Z przekazanych nam informacji przez prezesa Rafała Makowskiego wynika, że nic nie wskazuje na niestarość [ministerstwa], wręcz przeciwnie”.

Brak zastrzeżeń prezesa w obliczu wizualnej katastrofy pasuje do wypowiedzi jego wiceprezesa, że nie chce się wyklócać. Oboje doskonale wiedzą, że sytuacja związku jest fatalna, bo jest on zadłużony po uszy – bez ich winy. Oboje zdają sobie sprawę, że dola i niedola reprezentacji zależy od ministerstwa sportu i oboje chcą, żeby kolarze i kolarze mogli wystartować w najważniejszych zawodach.

## Kto odpowiada za bajzel na dwóch kółkach

Związek kolarski przysięga kilkadziesiąt milionów długu. Ale nie od wczoraj, tej spektakularnej kraksie kolarskiej przygląda się beczynnie kilka rządów i kilku ministrów sportu. Dług rośnie od początku budowy toru kolarskiego w Pruszkowie – czyli od 20 lat – wskutek nieprzemyślanej i karkołomnej decyzji ówczesnego szefa PZKol o rozpoczęciu inwestycji mimo braku dofinansowania połowy kosztów ze strony państwa. Prezes nie żyje, kolejni prezesi i ministrowie z różnych przyczyn nie dotykali problemu.

Późniejsza wojna między sponsorami związku, którzy chcieli podejmować decyzje sportowe, i kolejnym nieudolnym szefem doprowadziła do braku sprawozdania rocznego, a ponieważ bez niego nie można było rozliczyć kolejnych lat – teraz bodaj siedmiu czy ośmiu – do akcji wszedł komornik. I żeby wspierać kolarzy, ministerstwo przekazywało pieniądze przez pośrednika, tzw. operatora. Jednak następny konflikt – tym razem między PKOl (operator) a ministerstwem – uciął finansowanie w krytycznym momencie, to znaczy w roku olimpijskim. Umowa między PKOl a ministerstwem sportu skończyła się 31 grudnia 2023 r.

Brak pieniędzy na starty kolarzy w mistrzostwach świata i Europy to najnowsza odsłona niszczącej wojny.

Minister sportu Sławomir Nitras jest na urlopie (za wyjątkiem dni, w których uczestniczył w Radzie Ministrów), ponieważ występował na Campus Polska Przyszłości. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34330946

34330382

## Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Słoneczko”

zwraca się z prośbą o pomoc finansową w leczeniu i rehabilitacji podopiecznego

### BARTŁOMIEJA BARNAŚ,

który od dziecka choruje na Mózgowe Porażenie Dziecięce. Rodzina pragnie zapewnić Bartłomiejowi najlepszy rozwój, jednak koszty leczenia i rehabilitacji przekraczają możliwości finansowe rodziców, dlatego prosimy o każdą nawet najdrobniejszą wpłatę. Za okazaną pomoc z całego serca dziękujemy.

Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Słoneczko”

89 8944 0003 0000 2088 2000 0010

z dopiskiem: na leczenie i rehabilitację Bartłomiej Barnaś 9/B



## wyborcza

**REDAKCJA** ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa  
**Telefon:** 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);  
**E-mail:** redakcja@wyborcza.pl  
**Lista do redakcji:** listy@wyborcza.pl  
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.  
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl  
**REDAKTOR NACZELNY:** Adam Michnik  
**PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL:** Roman Imielski  
**ZASTĘPCY:** Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński  
**PROJEKT GRAFICZNY:** Jacek Utko  
**GRAFICY:** Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski  
**PORTRETY AUTORÓW:** Agata Marszałek  
**Prenumerata cyfrowa:** prenumerata.wyborcza.pl;  
pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455  
**Inne formy prenumeraty:** wyborcza.pl/prenumerataGW

**Kolportaż:** Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl  
**Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:** facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta\_wyborcza, instagram.com/gazeta\_wyborcza

**WYDAWCA** Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10 00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11  
**PREZES ZARZĄDU:** Wojciech Bartkowiak  
**CZŁONKOWIE ZARZĄDU:** Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas

**REKLAMA** Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek  
**Biurowiska reklam i ogłoszeń:** ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44  
**DRUK:** Wyborcza sp. z o.o. ISSN 0860-908X  
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

